

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 15 (12916) • Cena 4.900 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 21-23.01.1994 r.



Fot. Z. ZAREMBA

WOJNA O DWADZIEŚCIA ARÓW ■ str. 9



KRÓL PROPORCZYKÓW

W swoim życiu zrobił kilka tysięcy rodzajów proporczyków. W kartonowym pudełku trzyma wszystkie klisze — pamiątki po minionych latach, opisujące na swój sposób historię Polski. Na płótnie pojawiały się i tańczące pary, i ludzie pracy, i zwierzęta, i maszyny.

■ str. 8-9.

ZABRONIŁ MÓWIĆ MAMIE

Wbrew powszechnej opinii o przymusie fizycznym do nadużyć seksualnych wobec dzieci dochodzi często przy ich milczącej aprobacie, ze strachu, wstydu, poczucia winy, nieumiejętności stawiania oporu. Rozmowa z Bogdanem Radwanowiczem, przewodniczącym Komitetu Ochrony Praw Dziecka

■ str. 6

NIETYPOWI PACJENCI

Zdarza się, że lekarze trafiają na meliny. Potrzeba wtedy dużej sztuki dyplomacji, by wyjść cało i jednocześnie wymigać się od wypicia kielicha.

■ str. 6.

ZABIĆ KSIĘDZA

JOLANTA GADEK

— To był dobry duszpasterz. Życzliwy, otwarty dla ludzi. Czasami inni księża mówili mu nawet, by był ostrożniejszy w kontaktach z ludźmi, bo w dzisiejszych czasach nic nie wiadomo — mówi ksiądz Wojciech Rostan z parafii Św. Andrzeja Boboli w Starosielcach. To on w sobotnie popołudnie, 15 stycznia, znalazł ciało księdza Stanisława Kościuczka w jego mieszkaniu.

Tuż obok kościoła w Starosielcach znajduje się okazała plebania. Przy drzwiach jest szereg dzwonek z wypisanymi nazwiskami księży. Nie opodał nowej plebanii stoi dużo starszy, niewielki budynek. Jego okna i drzwi zaplombowała policja.

Pięćdziesięcioletni kapłan mieszkał w starej plebanii ze swoją matką. Staruszka miała dziewięćdziesiąt dwa lata i wymagała starannej opieki. Lepiej do tego celu nadawał się budynek parterowy.

cd. str. 3

Posiadamy w sprzedaży jeden bilet w obie strony do:

AUSTRALII, PEKINU LUB
NA ZACHODNIE WYBRZEŻE STANÓW ZJEDNOCZONYCH
LUB KANADY,
AKTUALNY PRZEZ CAŁY ROK.

K 892

tel. 435- 525, ul. Sienkiewicza 3,
"PRIMA"

Ford Raty i leasing '94

Kontyngent

Spectrum

Fiesta CL - od 193 mln
Fiesta Laser - od 203 mln
Escort CL - 245 mln
Escort Laser - 255 mln
Transit - 400 mln

Białystok, ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556, 511-297

■ Piszą w kraju

Jeszcze w latach osiemdziesiątych felietoniści zaliczali się do dziennikarskiej elity. Do dobrego tonu należało znać najnowszy „kawalek” Passenta, Kisiela czy Urbana. Czasy się zmieniły, lekturę gazet niekoniecznie już zaczyna się od ostatniej strony. Tym bardziej, że i felietonistom forma nie zawsze dopisuje.

Daniel Passent, odkąd osiadł za Oceanem, zajmuje się głównie kompilowaniem tekstów z amerykańskiej prasy. W najnowszej „Polityce” (nr 4) robi to pod hasłem „Polska ma silniejszą rękę”. Wygląda na to — uważa — że nie miała racji pani premier Suchocka mówiąc, iż czas przestał pracować dla Polski — przynajmniej nie na Zachodzie. To jasne, że gros pochwał, które obecnie zbieramy, zawdzięczamy rządowi poprzedniemu — w tym rządowi Hanny Suchockiej, a nawet (...) rządowi, wstyd powiedzieć, czerwonym. Ale trzeba przyznać, że na upadku rządu UD-KLD-ZChN, wizerunek Polski na Zachodzie nie stracił. Dobrze świadczy o tutejszej prasie, że traktuje Polskę jako jedną i całość. Złe natomiast mówi to o kompetencji tych w kraju, którzy twierdzili, że będzie inaczej.

W gazetach, wprawdzie krajowych, bo znajomością języków obcych nie grzeszy, szuka dla siebie pożywki Jerzy Urban, który w „NIE” (nr 4) nicuje tekst na temat Konkordatu, opublikowany przez „Słowo. Dziennik Katolicki”.

Jeżeli Sejm jutro uchwali ten Konkordat znaczący to będzie, że przyjmuje logikę Glempa o nadrzędności kościelnej woli w państwie (...) Jeżeli Sejm nie ratyfikuje Konkordatu będzie mocno żałował. Z mocy przepisów tej umowy polsko-watykańskiej każdy Polak niechym muzułmanin mógłby mieć np. cztery żony równocześnie — jedną po ślubie cywilnym, a trzy po ślubach kościelnych. Taka bigamia to co prawda grzech, ale byłoby to zupełnie legalne z punktu widzenia prawa — kpi Urban.

Prof. Mikołaj Kozakiewicz przy okazji wrześnieńskich wyborów pokłócił się z Pawlakiem i wycofał się z czynnego uprawiania polityki. Dorabia teraz cotygodniowym felietonem w „Trybunie”. Najchętniej pisze o antykoncepcji albo naprawia polskie rolnictwo.

Czy musimy — pyta w nr. 12 — przejść cały cykl industrialnego rolnictwa, naśladując Europę. Czy nie możemy od razu zacząć od biologicznego? Jaki powinien być optymalny dla Polski obszar gospodarstwa rolnego i jaki dopuszczalny poziom chemizacji rolnictwa, aby nie dopuszczać do zatrucia gleb i wód (...) Czy obecny stan zaufania naszego rolnictwa nie stanowi szansy na przejście do takiego rozwoju rolnictwa, który będzie w zgodzie z naturą, a nie przeciw niej.

Konia z rzedem temu, kto wywodzi profesora przeczyta do końca. Weny brakuje również Andrzejowi Szmarkowi z „Wprost”, który w nr. 4 przypomniał cokolwiek już wyekspluatowaną Anastazję P.: Przy drzwiach zamkniętych rozgrywa się w łódzkiej Sądzie Wojewódzkim proces Stefan Niesiołowski kontra „Głos Poranny”. Stefan Niesiołowski jest jedynym odważnym spośród galerii parlamentarzystów (w większości byłych) zaprezentowanej w „Erotycznych immunizacjach” (...) Po opuszczeniu sali sądowej Marzena Domaros przyznała, że pomyliła się co do koloru oczu eks-poła Niesiołowskiego, pisząc w książce, że są one czarne, gdy tymczasem na sali rozpraw zorientowała się, iż w rzeczywistości mają raczej odcień szary.

Janusz Korwin-Mikke, jako felietonista „Angory” tradycyjnie rozprawia się z upiorami socjalizmu, które ponoć czają się za każdym rogiem.

Jednak — przekonuje — w kraju muszą być biedni. Muszą — choćby po to, by bogaci mogli porównać, jak im jest dobrze (...) Biedni są też potrzebni, by istnieli ludzie chcący wydobyć się z biedy. To najcenniejsi obywatele! Bogaci są z reguły rozleniwieni — i nie ma z nich większego pożytku. J. Korwin-Mikke, niestety, nie wyjaśnia, do której kategorii zalicza siebie.

Kiedy felietonistom brakuje pomysłów, wyręczają ich politycy. W ubiegłym tygodniu pierwsze skrzypce grali Zyrinowski — Bryczkowski, w tym szansę na zrobienie kariery ma Mieczysław Wachowski, który polemizując z księdzem Janowskim odparł, że nie będzie komentował niepoważnych wypowiedzi śmiesznych ludzi.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd regionalny

Augustów

Dziesięć godzin trwało spotkanie Patrycji Mc Corming, konsultantki Amerykańskiego Korpusu Pokoju z przedstawicielami augustowskich środowisk, którym leżą na sercu sprawy lokalnej ekologii i turystyki.

Białystok

Na terenie plebanii kościoła pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli w Starosielcach znaleziono zwłoki księdza Stanisława K. Wszystko wskazuje na to, że został on zamordowany. Trwa intensywne śledztwo, istnieje podejrzenie, że zabójstwa dokonała dwójka mężczyzn w wieku 20-30 lat, posługujących się językiem rosyjskim.



Stara plebania, tu znaleziono zwłoki księdza.

Fot. M. Kość

Przewodniczącym Rady Okręgowej Unii Pracy został ponownie **Mirosław Hanusz**.

Nieznani sprawcy włamali się do siedziby władz okręgowych Unii Pracy. Nic nie zginęło, natomiast są ślady penetracji dokumentów.

Nieznani sprawcy skradli 5 komputerów z pomieszczeń Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego. Komputery zginęły również z biura Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”.

W pożarze drewnianego domu przy ulicy Sosnowej zginęło dwóch mężczyzn, kobieta i dziecko.

Lokalny Polmos PPS znalazł się na 25. miejscu w rankingu pięciuset największych krajowych przedsiębiorstw i jednoosobowych spółek skarbu państwa. Na tej liście znajduje się też 12 innych zakładów z naszego regionu.

Jerzy Owsiak przeprosił za „kretyński początek relacji (telewizyjnej — red.) z Białegostoku. Chodzi o dzień, w którym grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Giżycko

Powstał w mieście oddział „Gazety Współczesnej”. Redakcja oddziału mieści się przy ulicy Po-

czkowej 3. Telefon/fax — 52-80.

Grajewo

Władze tutejszej Spółdzielni Mieszkaniowej przewidują, że wkrótce najpewniej będą musiały ogłosić upadłość. Pieniądzy zabraknie już na spłatę marcowej raty kredytu inwestycyjnego.

Kolno

Burmistrz miasta zażegnał konflikt między kierownictwem Domu Kultury i grupą młodzieży, który wy-

buchł po eksmisji z Domu zespołu rockowego. Zespół wróci do Domu Kultury, ale grać będzie w innym miejscu.

Krynki

Tutejszą garbarnię kupił Krzysztof Cz., właściciel myskowskiej firmy „Krusbut”. Nabywca zobowiązał się, że nie zwolni w ciągu roku nikogo, a w przyszłości nawet podwoi liczbę zatrudnionych.

Kuźnica Białostocka

Prezes NBP zarządził likwidację Banku Spółdzielczego. Kupił go Pierwszy Komercyjny Bank w Lublinie.

Łomża

Wojewoda łomżyński zwrócił się do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o reaktywowanie w mieście prokuratury wojewódzkiej.

Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo ruchu drogowego odmawiają włączenia do eksploatacji nowego dworca autobusowego. W projekcie inwestycji nie uwzględniono przebudowy skrzyżowania dwóch najważniejszych tu ulic.

Zamknięto słynną ruchomą szopkę w kościele OO. Kapucynów. Przyczyną są „liczne włamania do skarbonki, w której wierni składają ofiary na konserwację i bieżące utrzymanie”.

Kilku młodzieńców zaatakowało krzyże stojące przed kościołem Miłosierdzia Bożego. Zidentyfikowano dwóch sprawców.



(waj)
Fot. M. Kość

■ Przegląd krajowy

Premier Waldemar Pawlak pozostał prezesem PSL i szefem Klubu Parlamentarnego tej partii. Rada Naczelna odrzuciła propozycję zakazu łączenia wielu różnych funkcji.

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego chce zaprosić do prac nad nową Konstytucją przedstawicieli partii, które nie weszły do parlamentu, a także związków zawodowych i kościołów różnych wyznań.

Koalicja ZChN, PC, PL i RdR najprawdopodobniej nie skorzysta z propozycji przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej, ponieważ zamierza przygotować własny projekt konstytucji.

Sejmowa Komisja zatwierdziła planowane wydatki Belwederu w roku 1994. Między innymi przyznano 125 mld złotych na remont Pałacu Namiestnikowskiego, do którego ma się przeprowadzić kancelaria prezydenta RP.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przesłuchała dziesiątkę kandydatów ubiegających się o koncepcję na telewizję ogólnokrajową. Walka jest ostra, koncesja będzie tylko jedna.

Minister pracy żąda opodatkowania transakcji giełdowych podatkiem rządu 1 proc. od obrotu. Pragnie, aby te pieniądze zasiliły budżet resortu i były przeznaczone na zasilki dla bezrobotnych.

Minister przekształceń własnościowych oskarżył ministra pracy o

chęć zahamowania prywatyzacji przez zadanie opodatkowania dochodów płynących z giełdy. Wedle jego zdania dodatkowe pieniądze powinien on znaleźć we własnym resecie na drodze usprawnienia jego pracy.

Przeciwko ratyfikacji Konkordatu zaprotestowało Stowarzyszenie na Rzecz Praw i Wolności Barbary Labudy.

Nowa Demokracja lub Partia Demokratyczna, to proponowane przez liberałów nazwy nowej partii, która KLD ma utworzyć wspólnie z UD.

Wójt Kościerzyna Waldemar Tkacz zbiera pieniądze na dobrożenie polskiej armii. Zadeklarował już na ten cel miliard złotych, pochodzących z tegorocznego budżetu gminy.

Od 1 lutego mają wzrosnąć ceny rozmów telefonicznych. Krajowe średnio o 10, zagraniczne o 30 proc.

Urząd Antymonopolowy wszczął postępowanie w sprawie podwyżek usług zapowiadanych przez Telekomunikację SA. Za całkowicie nieuzasadnione uważa on również wprowadzanie taryf związanych z odległością połączeń. Na świecie im dalej, tym się płaci taniej. U nas odwrotnie.

W Świdniku powstaje nowy śmigłowiec o rewelacyjnych (podobno) parametrach.

Japoński koncern Panasonic zainwestuje w Polsce w pierwszym

etapie 30 milionów dolarów. Wybuduje fabrykę nowoczesnych baterii.

W tym roku ma być zakończonych tylko 17 ze 165 inwestycji centralnych, a i to ich oddanie do użytku może nastąpić dopiero za kilka lat. Dotyczy to między innymi szpitali.

Spłonęła część przedzameczu dawnej siedziby biskupów warmińskich w Lidzbarku, w której ostatnio mieścił się sąd. Straty wynoszą 5 mld złotych.

Warszawska prokuratura przedłużyła do 2 marca śledztwo w sprawie zamordowania Alicji i Piotra Jaroszewiczów. Kontynuowane są czynności procesowe. Podobno wyszły na jaw jakieś nowe fakty.

Trwa strajk w Hucie Katowice, zorganizowany przez „S” 80, która żąda odwołania prezesa spółki.

Wareszcie w Gliwicach głoduje 150 więźniów. Inicjatorami buntu są recydywiści, którzy domagają się zliberalizowania przepisów penalityzacyjnych.

W wyniku zderzenia samochodu audi z autobusem PKS zginęło w Kielcach 5 osób.

W Katowicach rozpoczął się proces Dominika Sz., oskarżonego o zabójstwo w kwietniu ubiegłego roku 5-letniego chłopca, którego porwał w celu wymuszenia okupu na rodzicach.

Mężczyzna postrzelony w nogę przez policjanta w trakcie zatrzymywania rabusiów, uciekł ze szpitala.

Łomżyńscy producenci barani będą mogli w tym roku wyeksportować do krajów EWG 410 ton tego mięsa.

Suwałki

Kościół przedłużył do roku 2008 dzierżawę zespołu poklasztorowego na Wigrach. Dzierżawca jest ministerstwo kultury.

Do Sądu Wojewódzkiego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi D., przewodniczącemu RY „S” RI, podejrzanemu o wyłudzenie kredytów na sumę ponad dwóch miliardów złotych. Termin rozprawy nie został ustalony, podejrzany nie przyznaje się do winy.

Nieznani sprawcy okradli dwie firmy handlujące komputerami. Wartość łupów przekracza 900 mln złotych.

Wizajny

Uruchomiono nową strażnicę Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Na granicy polsko — litewskiej jest ona czwartą już z kolei.

Białystok

19 stycznia wyznawcy Prawosławia czcili jedno z najstarszych świąt w religii chrześcijańskiej — **Święto Chrztu Pańskiego**. Na pamiątkę miejsca wydarzenia jest ono nazywane również **Świętem Jordanu**.

(waj)
Fot. M. Kość

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BG” sp. o.o., prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Palinski, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grzeskiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczynska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacyjny: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel./fax 251-16.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
KONRAD KRUSZEŃSKI

ZABIĆ KSIĘDZA



Fot. M. Kość

cd. ze str. 1

— Poznałem go nie w kościele, ale na ulicy — wspomina mężczyzna spotkany na ulicy przed plebanią. — Stałem ze swoją matką, którą się opiekuje, gdy podszedł do nas. Najwyraźniej poszukiwał bratniej duszy. Później nas odwiedził, my byliśmy u niego na imieninach.

Matka księdza Stanisława zmarła dwa tygodnie przed zabójstwem. Kapłan wygłaszający kazanie na pogrzebie stawiał go jako wzór synowskiej miłości.

Ks. Stanisław Kościuczyk pochodził z miejscowości Panki pod Choroszczą. Święcenia otrzymał w 1964 roku w Białymstoku. W parafii św. Andrzeja Boboli pracował niespełna cztery lata. Wcześniej był duszpasterzem w parafiach w Korycinie, Siedrze, Dolistowie i Podlipkach.

W sobotni ranek nie nie wskazywało na to, że w starej plebanii doszło do tragedii. Spokój zmał jeden z parafian, który przyszedł z dzieckiem do księdza i zastał zamknięte drzwi. Poszedł poszukać księdza w nowej plebanii.

— Obszedłem plebanie, zauważyłem otwarte okno — opowiada ksiądz Wojciech, do którego zwrócił się parafianin — Zajrzałem do środka i zobaczyłem leżącego księdza...

Policja przyjechała na plebanie w ciągu kilkunastu minut. W oględzinach miejsca zdarzenia oprócz policji reprezentowanej przez Komendanta Wojewódzkiego, jego zastępcy, Komendanta Rejonowego, Prokuratora Rejonowego i jednego z jego podwładnych uczestniczyli dwóch przedstawicieli Kurii Arcybiskupiej. Początkowo sądzono, że przyczyna zgonu była naturalna: w okolicach nosa i ust księdza odkryto niewielkie ślady krwi, niewielka plama znajdowała się również obok ciała na dywanie. Krwawienie mogło być spowodowane chorobą, podejrzewano wylew. Sądzono, że mógł on nastąpić m.in. na skutek przeżyć związanych ze śmiercią matki. Ponadto w mieszkaniu księdza nie znaleziono śladów włamania lub walki — drzwi były zamknięte od wewnątrz, otwarte było jedynie okno. Z autorytatywnymi stwierdzeniami postanowiono jednak poczekać do wyników sekcji zwłok.

Już w niedzielę jednak w białostockich kościołach podczas kazań można było usłyszeć o tym, że w Starosielcach zamordowano księdza. Wiść błyskawicznie rozeszła się po mieście.

— O śmierci księdza dowiedziałam się podczas mszy — mówi jedna z kobiet stojąca pod kościołem w Starosielcach — Nie tu, tylko w kościele na Słonecznym Stoku. Zaraz tu przyszedłem, żeby się czegoś dowiedzieć.

W poniedziałek, podczas sześciogodzinnej sekcji zwłok przeprowadzonej w Zakładzie Medycyny Sądowej okazało się, że ksiądz został zamordowany. Ze względu na charakter sprawy sekcja była filmowana, uczestniczyli w niej prokuratorzy i ksiądz. Do prasy przeciekła jednak wiadomość, że ksiądz najprawdopodobniej zmarł między godziną pierwszą a czwartą w nocy z piątku na sobotę.

Jak się dowiedzieliśmy, na ciele księdza znajdowały się obrażenia powstałe na skutek pobicia. Otrzymał kilka uderzeń w twarz i szyję, miał złamaną kość gnykową.

W jego organizmie nie stwierdzono obecności alkoholu.

Lekarz, którego poprosiliśmy o komentarz stwierdził, że aby położyć kość gnykową, czyli w konsekwencji pozbawić kogoś życia przez uduszenie, trzeba naciskać szyję z dużą siłą. Jednak od kogoś, kto wie gdzie tej kości szukać i w jaki sposób naciskać, nie wymaga to zbyt wiele wysiłku. Obrażenia tego typu nie są widoczne na zewnątrz.

W poniedziałek, tuż po zakończeniu sekcji, policja zablokowała wszystkie drogi wyjazdowe z Białegostoku. Białostoczanie, którzy nie słyszeli o zabójstwie księdza, dowiedzieli się o nim pytając o przyczyny policyjnej akcji. Po przesłuchaniach świadków, m.in. taksówkarza, który podwoził dwóch mężczyzn, sporządzono domniemany rysopis sprawców, którymi mogą być dwaj młodzi mężczyźni posługujący się językiem rosyjskim. We wtorek policja uzupełniła rysopis i sporządziła portret pamięciowy. Ustalono też motyw zabójstwa kapłana: został zabity w celach rabunkowych.

— Z czynności śledczych wynika, że z mieszkanka księdza zginęły różne przedmioty. Jakże — dla dobra śledztwa nie możemy ujawnić — powiedział prokurator Luks, zastępca Prokuratora Wojewódzkiego w Białymstoku.

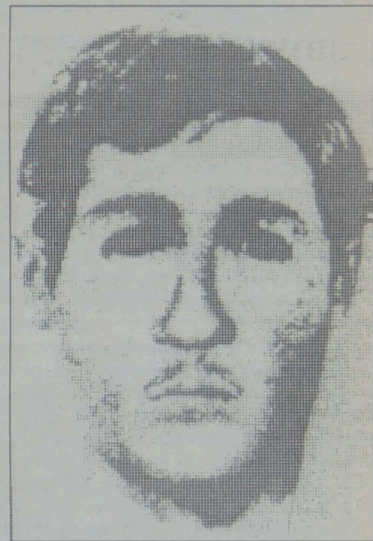
Jak zdaliśmy się dowiedzieć, zamordowany ksiądz wśród mieszkańców Starosielc i księży nie uchodził raczej za osobę majątną. We wtorek, tuż przed podaniem przez prokuratora informacji o motywie rabunkowym zabójstwa, jeden z księży ze Starosielc stwierdził:

— Nie wydaje mi się, by motywem był rabunek. Często chodzą wśród ludzi nieuzasadnione plotki o bogactwie duchownych. Ale nie mi nie wiadomo, by kradły one o ks. Stanisławie. Zresztą prędzej powinni się włamać do ładnie wyglądającej nowej plebanii.

Wśród mieszkańców Starosielc pojawiła się pogłoska o tym, że z księdzem załatwiła porachunki wschodnia mafia. Podobno ksiądz zatrudniał czasami turystów zza wschodniej granicy podczas remontu domu. Mówi się również o tym, że jacyś mężczyźni wypytali się w piątek o księdza Stanisława w Białymstoku, że jakaś kobieta znalazła dowód osobisty księdza bez fotografii...

Policja intensywnie poszukuje sprawców, sprawdzane są wszystkie znane policji meliny, dworce PKS i PKP, bary i restauracje, gdzie spotykają się ludzie z półświatka. Prowadzone są badania pobranych z miejsca zbrodni próbek chemicznych, śladów linii papilarnych itp.

Pogrzeb księdza Stanisława Kościuczyka odbył się w środę o godz. 11 w kościele św. Andrzeja Boboli. Trumna została przewieziona na cmentarz parafialny w Choroszczy.



Z dotychczasowych ustaleń wynika, że sprawcami mogą być dwaj mężczyźni, posługujący się językiem rosyjskim. Jeden w wieku 27 — 30 lat, wzrost 170 — 175 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemnoblonde, krótko ścięte, twarz okrągła. Mężczyzna ubrany był w kurtkę koloru bezowego sięgającą do połowy ud oraz spodnie dżinsowe koloru niebieskiego. Drugi z mężczyzn miał ok. 30 lat, był nieco wyższy — wzrost ok. 180 cm, średniej budowy ciała, włosy ciemne, twarz podłużna. Ubrany był w kurtkę skórzaną z ciemnozielonych latek.

Jeden z mężczyzn posiadał torbę podręczną na ramię z czarnego materiału z napisem "Capucino" na fioletowym tle, drugi natomiast miał plecak turystyczny. Wszystkie osoby, które widziały tych mężczyzn lub posiadają informacje na ich temat, proszone są o pilny kontakt z policją — tel 997.

Kronika wypadków umysłowych

Trwanie Lecha Wałęsy

KONRAD KRUSZEWSKI

„Kronika wypadków umysłowych” z dużym zainteresowaniem, a przede wszystkim z wciąż rosnącym podziwem, obserwuje końcówkę prezydentury Lecha Wałęsy. Od dawna nasze szczere uznanie wzbudzał przypadek elektryka przy pomocy kierowcy rządzącego państwem dość okazałych rozmiarów. Trzeba przyznać, że to się nawet przez jakiś czas udawało.

Jednak nasz szczególny entuzjazm, graniczący wręcz z uwielbieniem, wzbudzał przede wszystkim ciągłe trwanie prezydenta Wałęsy, mimo szeregów, użyjmy w tym miejscu eufemizmu, „incydentów”, w które udało mu się wpłatać wraz z własną kancelarią. Każdy z tych przypadków obaliby już dawno znacznie potężniejszą głowę państwa. Nasza jednak ciągle jest na miejscu, chociaż „Kronika wypadków umysłowych” przychyliła już dni i godziny dzielące nas od nowej elekcji.

Walczyliśmy razem z prezydentem w jego wojnach na górze, lepiłszy z nim lewą nogę, przesadzaliśmy warzywa na poletku zwanym parlamentem, cierpieliśmy posadzani o agenturalność, a potem z dużą satysfakcją dymisjonowaliśmy współ-

pracującego z byłym przewodniczącym w stanie wojennym funkcjonariusza SB. Pasjonowaliśmy się osiągnięciami prezydenckich pociech szczególnie tymi z zakresu automobilizmu, rozdawaliśmy setki milionów złotych i kleciliśmy partię polityczną, niby prezydencką a niby nie.

Aż wreszcie doczekaliśmy się sytuacji, w której mimo posiadania własnej władzy i własnego księdza, inny ksiądz, dawny towarzysz walki, prałat Jankowski, poddaje w wątpliwość rzetelność kancelarii prezydenckiej, gdy chodzi o rolę, jaką odegrała ona w słynnej aferze z Bag-sikiem i Gąsiorowskim w roli głównej.

Ksiądz Jankowski podał do publicznej wiadomości, że próby poinformowania Belwederu o działalności spółki Art-B w jakiś dziwny sposób nie mogły zostać zrealizowane. Były prezes NBP, który codziennie zachodził do Belwederu, aby o tym opowiedzieć prezydentowi, zamiast audiencji doczekał się dymisji. Natomiast listy wysyłane w tej sprawie, również przez prałata Jankowskiego, grzęzły na biurku Wachowskiego.

Ani się spostrzegaliśmy, jak razem z prezydentem, bo przecież jest on naszym reprezentantem (to znaczy

reprezentantem narodu, a nie „Kroniki wypadków umysłowych”) wpłataliśmy się w, znowu użyjmy eufemizmu, „incydent” gospodarczy.

Nie będziemy wnikać, dlaczego ks. Jankowski dopiero teraz ujawnia fakty kompromitujące kancelarię prezydencką, ani też w to, czy Wachowski wiedział, że prezydentowi nie powiedział, czy też wiedzieli obaj, co oznacza współudział w przestępstwie. Mimo wyrażanego podziwu dla trwania Lecha Wałęsy na etacie głowy państwa, wydaje nam się, że misja jego dobiegła już końca i jako człowiek honoru powinien podać się do dymisji. Tym bardziej, że jak sam często twierdził zrobił już wszystko, a nawet więcej.

Mając nadzieję, iż wkrótce to szczęśliwe rozwiązanie nastąpi dokonamy krótkiego bilansu prezydentury Lecha Wałęsy. Co po nim zostanie? Przede wszystkim NATO zwyciężające i NATO nadzwyczajne czyli bis, setki milionów złotych dla każdego, rachityczny BBWR, który rozleci się razem z upadkiem Wałęsy i aferzysci w skarpetkach. Jak widać, same fantasmagorie czyli nie.

Jeśli prezydent poda się do dymisji, zachowa przynajmniej honor. To jednak sporo.

DOM
i WNETRZE

25 stycznia ukaże się specjalna wkładka budowlana "Gazety Współczesnej".

AGRO
RYNEK

26 stycznia ukaże się specjalna wkładka spożywczo-rolna "Gazety Współczesnej"

Zgłoszenia przyjmuje:
Publikator

Białystok ul. Starobojarska 18
tel. 325-608

INVEST
BNK S.A.

Takiej oferty jeszcze nie było. Wystarczy wpłacić równowartość 100 dolarów lub 200 marek do Invest-Banku.

Gwarantujemy:

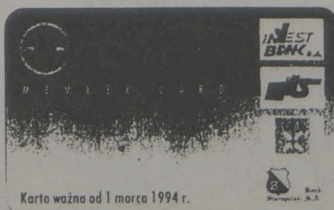
- atrakcyjne oprocentowanie
- kartę Klubu AUTO-FORTUNA

Dzięki karcie uzyskasz zniżki:

- w ubezpieczeniach w Towarzystwie WARTA
- przy zakupie paliw i olejów
- w naprawach samochodów

Dodatkowo raz w miesiącu możesz wygrać samochód, a raz w kwartale mieszkanie. Tak ulokowane pieniądze przyniosą największe korzyści.

POSTAW
WSZYSTKO
NA JEDNĄ
KARTE



Karta ważna od 1 marca 1994 r.

POWRÓT DO ŹRÓDEŁ MOCY

Z dr. hab. CZESŁAWEM
DZIEKANOWSKIM
rozmawia Marcin Rębacz

— Cała pana praca zawodowa związana jest z psychoanalizą. Tymczasem obiegowa opinia na jej temat brzmi bezwzględnie: psychoanaliza jako metoda poznania człowieka jest przeżytkiem. Czy podejmuje pan dyskusję z takimi opiniami?

— Psychoanaliza jest zjawiskiem żywym, ponieważ ona sama jest wobec siebie krytyczna, potrafi się reformować. Tu dobrym przykładem jest Carl Jung, który był ulubionym uczniem Freuda, a który stworzył swoją własną psychologię głębi. Co do pytania o schyłek psychoanalizy, to trzeba najpierw powiedzieć, że XX wiek został uznany wiekiem psychoterapii, czyli wiekiem człowieka, który zdaje sobie sprawę z zagrożeń swojej kondycji psychicznej. To

wiek ludzi poszukujących kontaktu z terapeutami, próbujących się leczyć. Jednak nasilenie zainteresowania psychoanalizą bywa różne. Na przykład w USA ono nie słabnie, tam psychoanaliza zaczyna się umaszać. W Europie mocne ośrodki psychoanalizy znajdują się w Anglii i Francji, natomiast nasza część Europy, która długo była odcięta od psychoanalizy, dopiero jakieś piętnaście lat temu autentycznie się nią zainteresowała. Być może właśnie dlatego, że psychoanaliza wraca do nas po długiej przerwie, może się nam wydawać stara. Jednak tam, gdzie istniała, zawsze ludzie raczej zastanawiali się, jak to się stało, że zjawisko, które trwa już sto lat ciągle ma siłę odradzać się i wzbogacać.

— Czym jest psychoanaliza? W książce "W imię ojca i syna", która właśnie trafiła do księgarni pisze pan, że psychoanaliza odkrywa to, co jest zakryte. Co w ludzkiej psychice bywa

zakryte i czy na pewno należy to odkryć?

— Psychoanaliza rzeczywiście chce odkrywać to, co przed człowiekiem jest zakryte. Żyjąc w określonej kulturze wszyscy podlegamy presji jej norm, jej nakazom i zakazom. Kulturę traktujemy jako coś, co pozwala człowiekowi istnieć, zachować postawę twórczą, jednak istnienie jeszcze jeden aspekt życia w kulturze. Niesie ono za sobą możliwości wystąpienia blokad na drodze do ujawnienia indywidualnych możliwości człowieka. Funkcjonując w kulturze jesteśmy zmuszeni tłumić pewne pragnienia, nie dopuszczając ich do swojej świadomości, ponieważ wyrażanie się one być nie akceptowane przez kulturę. Bywa tak, że represjonując swoje pragnienia, stosując maski, zafalszowujemy swoje "ja". Niektórzy ludzie potrafią z tym żyć, inni cierpią. Wówczas może pomóc psychoanaliza, w ramach której z pacjentem prowadzony jest dialog. Psychoanalityk słucha pacjenta w taki sposób, żeby zobaczyć, czego on naprawdę chce, czego w dotychczasowym życiu się wyparł, co takiego stało się, że obecnie cierpi.

— Jakie są podstawowe zasady terapii psychoanalitycznej?

— Psychoanaliza przebiega na zasadzie wolnych skojarzeń oraz przeniesienia i przeciwprzeniesienia. Zakłada się, że w relacji z psychoanalitykiem pacjent powtarza pewne reakcje i zachowania, które ukształtowała w nim rodzina. Psychoanalityk ze słów pacjenta wydo-

bywa znaczenia, które umykają jego świadomości.

— W Białymstoku prowadzi pan gabinet psychoanalityczny. Czy mógłby pan powiedzieć coś o swoich pacjentach? Kim są? Z jakimi przychodzą problemami?

— Są to z reguły ludzie młodzi: studenci, osoby, które nie dostały się na studia, bądź je przerwały. Ludzie ci najczęściej są jeszcze w wieku, w którym można sobie jeszcze pozwolić na wypróbowanie różnych wariantów życia. Jednym z motywów kierujących ludźmi, którzy przychodzą na psychoanalizę jest potrzeba poznania. Ludzie chcą wiedzieć, jak psychoanaliza naprawdę wygląda, chcą być w roli osób analizowanych, ponieważ uważają, że to im pomoże lepiej poznać samych siebie. I jest to trafne rozpoznanie psychoanalizy, ponieważ zakładam ona, że poznanie samego siebie jest ważnym krokiem ku uleczeniu. Ludzi tych z reguły cechują aspiracje twórcze. Najczęściej już coś tworzą, ale z jakichś powodów ze swoich osiągnięć nie są zadowoleni.

Inny problem ludzi przychodzących na psychoanalizę wiąże się z anonimowością życia we współczesnym świecie. Jest ona bardzo nasilona w społeczeństwie masowym i prowadzi do podkopania poczucia wartości człowieka. Wywołuje poczucie bezsensu życia, daremności wysiłku ludzkiego. Jakby po drodze spotykamy u pacjentów wątki depresyjne, braku poczucia tożsamości, zaburzeń narcystycznych. Na psychoanalizę przychodzą często ludzie bez wyraźnych objawów: ot, po prostu nie mogą spać, pracować, tworzyć. Wówczas zadaniem psychoanalizy jest badanie źródeł tej niemocy i próba skontaktowania człowieka ze źródłem jego mocy.

— Psychoanaliza bywa postrzegana jako coś bezwstydne, odzierającego człowieka z szat. Jak pan sobie radzi z takimi oskarżeniami?

— To zupełnie inaczej wygląda kiedy się psychoanalizę przechodzi,

kiedy się jest w gabinecie i kiedy nie ulega się ciśnieniu stereotypu. Bycie w analizie to oczywiście bardzo intymny proces i dlatego łatwo jest go wyśmiać. To jest troszeczkę tak jak z miłością, która dla dwojga zainteresowanych jest czymś bardzo delikatnym i bardzo ważnym, natomiast dla ludzi patrzących z zewnątrz bywa nic nie warta. Uszczypliwość pod adresem ludzi decydujących się na psychoanalizę wynika moim zdaniem z zazdrości, że byli w stanie wejść w ten proces.

— W swojej książce przyznaje pan, że polska tradycja psychoanalityczna jest niewielka. W jakich okolicznościach zetknął się pan z psychoanalizą?

— Było to już po moim debiucie pisarskim, kiedy wydałem "Zakłętą światłość". Wówczas z jednej strony zostałem strasznie skrytykowany, ale z drugiej mocno mnie holubiono, włącznie z przyznaniem mi nagrody im. Wilhelma Macha za najlepszy debiut. Doświadczenie to sprawiło, że zrozumiałem, iż pomimo tego, że pisze mi się łatwo, autentyczne pisarstwo wymaga bardzo ciężkiej pracy nad sobą. Wówczas udało mi się skontaktować z psychoanalizą. Trafiłem do grupy prowadzonej przez dr. Zbigniewa Sokolika, który swoją psychoanalizę przeszedł za granicą. Dzięki niemu udało mi się przejść również indywidualną psychoanalizę, co dało mi podstawę do tego, aby móc pracować z pacjentami. Jednak najpierw psychoanalizę stosowałem jedynie w krytyce literackiej. Trylogia, której pierwszy tom: "W imię ojca i syna" trafiła do księgarni, jest efektem mojej sześćdziesięcioletniej pracy nad twórczością Wiesława Myślińskiego. Fakt, że rozpocząłem również pracę z pacjentami jest po części efektem nacisków środowiska. Doktor Sokolik nie mógł pogodzić się z tym, że nie pracuję z ludźmi. Uważał to za marnowanie możliwości w sytuacji, gdzie bardzo niewiele osób w Polsce posiada takie umiejętności. ■

sklepy

S

różne

≠

OVERLOCKI, MASZYNY SZWALNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFCIARSKIE niemieckiej firmy PFAFF, Białystok, Broniewskiego 4. Tel. 521-725 /pawilon handlowy/.

G 04264

turystyka

globe

**ZIMOWISKO
i WZASY ZIMOWE**
w Ośrodku Wypoczynkowym
w KUKLACH k. Gib

Informacje: AUH „PRIMA”
tel. 435 525, 435 352

TERMINY: 31.01-06.02.94
07.02-13.02.94

"ALFA" przejazdy autokarowe do Brukseli (WC VIDEO) - 800 tys., tel. 75-34-39.

G 04252

DO USA tylko przez "NEW YORK". Wycieczki New York, Dallas, Floryda, Hawaje. Biuro Turystyczne, Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000.

G 04294

Przewóz osób i paczek na trasie Białystok - Łomża Madryt i powrót. Łomża, tel. 18-34-94, Madryt, tel. 565-11-85.

G 04732

zwierzęta

dog

BULLTERIER, 617-799 do 16.30.

G 04729

WARCHLAKI, prosieta, słome sprzedam. Olecko, tel. 73-23, 73-97.

G 04743

WYSOKIE zarobki oferuje Stanisław Kunda, Czepiele 10, 16-123 Kuźnica Białostocka, woj. białostockie, wysyłając Ci informator pracy za granicą, płatny przy odbiorze 260 tys. plus opłata pocztowa, który umożliwi podjęcie atrakcyjnej pracy.

G 04410

FIATA 126p '1991/, kamerę video "VHS", komarynkę sprzedam. Suwałki, tel. 67-05-36.

G 04737

PARKIET debowy, Toyota Carina 2000D, bryczka paradna sprzedam. Olecko, tel. 33-67.

G 04741

PRZEPISUJE w tagu. Sprzedam blaszak, 615-514.

G 04788

video

video

WYPOŻYCZALNIA kamer. Videofilmowanie, 43-41-94.

G 04174

matrymonialne

matrymonialne

"HAJSZKA" Zary skrytka 12 kojarzy małżeństwa.

K 00495

wynajmę

wynajmę

LOKAL, 30 m /na każdego rodzaju działalność/ w pawilonie handlowym przy ul. Kopernika 9, 32-32-12 wieczorem.

G 04557

MIESZKANIE M-3 do wynajęcia. Łomża, tel. 16-36-50.

G 04568

DO WYNAJĘCIA Zakład Stolarski w Woszczelach k/Elku. Działka -sprzedam, tel. 19-62-67.

G 04624

Wydzierżawie Zakład Stolarski z maszynami, Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 6, Woronicki.

G 04702

mieszkania

mieszkania

"DOMINIUM" - kompleksowa obsługa nieruchomości - wynajem - LIPOWA 16a, 219-40.

G 02757

M-6 zamienię na dwa mniejsze, 615-203.

AGENCJA "AMICUS" - kupno -sprzedaż mieszkań, domów, działek. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208.

G 04016

Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Suwałkach posiada w sprzedaży mieszkania typu M-1, M-2, M-3 i M-4 w budynku na Osiedlu Północ IV w Suwałkach. Ceny Konkurencyjne. Telefon 665-468, ul. Utrata 2A.

G 04477

M-3, 49 m sprzedam, 517-260.

G 04535

DO WYNAJĘCIA, Roweckiego 4.

G 04706

87 m kw na dwa, 325-329.

G 04720

DO wynajęcia M-4 Łomża, tel. 16-29-22.

G 04722

M-3 sprzedam. Pisz, 33472.

G 04731

ODSTĄPIE pokój pracującej, bez nałogów. 75-37-40.

G 04767

KUPIE M-2, M-3, w Łomży, tel. 180-383.

G 04777

SPRZEDAM pokój z kuchnią 36 m kw, 1 piętro, centrum. 245-45 po 15-tej.

G 04783

WYNAJME mieszkanie, pokój z kuchnią i wanną sprzedam, 75-24-90.

G 04784

M-3, umeblowane z telefonem w centrum Łomży - do wynajęcia. Tel. 16-38-75.

G 04794

KOMFORTOWE M-5 sprzedam. Łomża, 185-231.

G 04805

hurt

hurt

KOMUNIKAT!

Posiadamy w sprzedaży rowery i części zamienne w cenach 1993r. Ilość ograniczona!
HURTOWNIA OLYMPIC
w godz. 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00
ul. Wasilkowska 89
tel. 750-768 WYGODA
dojazd liniami 3/9/27

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Sprzedaż ratalna

G 4432

MATERIAŁY BUDOWLANE styropian, papa, lepek, wapno, cement, blacha, wełna mineralna, wodomierze METRON (ceny fabryczne). TOP-KAPI, ul. Nowowarszawska 32 (teren Spółdzielni Elektryk), tel. 410-145.

G 04022

"DOMAR" - płyty meblowe, pilśniowe, okna sokółskie. Najtaniej. Elk, Rzemieślnicza 11, tel. 10-79-79, godz. 8.00-16.00.

G 04084

WODOMIERZE, liczniki ciepła, armatura termostatyczna, automatyka węzłów cieplnych, naczynia wzbiorcze ciśnieniowe, pompy, zawory kulowe - MARK-BUD, ul. Młynowa 21, tel. 220-07, 266-31, godz. 8-16, soboty tylko pracujące.

G 04310

POSZUKUJEMY hurtowni spożywczych realizujących dostawę do sklepów. Oferujemy atrakcyjny, przyszłościowy artykuł. Bierzemy udział w Międzynarodowych Targach Białostockich 21 - 23 stycznia. "PRIMUS", Warszawa, Jutrzenki 79, 643-95-92.

G 04741

RTV

RTV

TELENAPRAWA, 331-780 Turczewski.

G 04245

szukam

szukam

POSZUKUJE świadków wypadku w dniu 7 listopada 1993 około godz. 16 na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego - Sikorskiego. Tel. 18-70-73 Łomża.

G 04733

samochody

samochody

SPRZEDAM Fiata 126p po wypadku. Kupię Ładę 1500S (1978-81). Tel. 23-55 Sokółka.

G 04797

POLONEZ /wrzesień 1993/ Tel. 17-60-81 Łomża po 18.

G 04801

Ducato /1992/ sprzedam lub zamienię. Łomża, 185-231.

G 04804

ZASTAWĘ 110P /rocznik 1982/ -stan bardzo dobry /8.000.000/. Łomża, 16-24-51 wew. 300.

G 04807

OKAZJA! Fiat 126P i Cinquecento tylko do 31.01.94 -bonifikata 4 mln. Polonez Caro, Fiat -Uno, Tipo, Tempra - atrakcyjne warunki sprzedaży. Największy wybór w regionie oferuje POLMÓZBYT. Zapraszamy do salonów w Białymstoku, tel. 754-550, 512-540, Łomży 164-948, Suwałkach 665-044 i Giżycku 23-76.

K 00878

KAMAZ 5320 i przyczepa D 83 rok produkcji (1981) tanio, Bielsk Podlaski, tel. 42-88.

A 00045

**REDAKCJA NIE
PO-
NOSI ODPOWIEDZIAL-
NOŚCI ZA TREŚĆ RE-
KLAM I OGŁOSZEŃ**

NAMALOWAĆ ROSJAN

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Nowy, 1994 rok zaczął się niezwykle interesująco dla Marka Sobczaka, plastyka z Suwałk. Jego pierwszą wystawę indywidualną obejrzeć można właśnie w prestiżowej „Galerii Promocyjnej” w Warszawie. Ale nie koniec na tym. Również w styczniu galeria goldapskiego Domu Kultury prezentuje znakomite rysunki komputerowe M. Sobczaka, a w ostatni piątek w białostockim BWA odbył się wernisaż kolejnej wystawy, na której można obejrzeć linoryty Sobczaka.

Marek Sobczak, rocznik 1963. Przede wszystkim malarz, ale także poeta, prozaik, po trochu dziennikarz. Studia w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych ukończył w 1990 r. dyplomem pt. „Rosjanie” u prof. Jana Świtki, obecnie dziekana katedry malarstwa w Poznaniu.

— Nie zarzuciłem pracy nad „Rosjanami” — mówi dziś Marek Sobczak. — Rozbudowałem znacznie cykl, ponieważ temat jest szalenie interesujący. Rosja to magia, inna strefa myślenia, mentalności, obyczajowości, przestrzeni. Stąd między innymi wielkie płótna z portretami ludzi uwikłanych w przeobrażenia mocarstwa.

Drugim cyklem, nad którym obecnie pracuje młody artysta, to portrety trumienne. Oto co mówi o charakterystycznych, ośmiokątnych obrazach.

— Portret trumienno jest zupełnie obcy zachodniemu malarstwu. Istniał tylko w XVII wiecznej Polsce, Siedmiogrodzie i na Rusi. Chciałem podjąć wyzwanie i spróbować po swojemu stworzyć ten rodzaj portretu. Owszem, nawiązując do idei, ale w nowej, bardziej ekspresyjnej formie — Sobczak poka-

zuje portret pt. „Wróblewski w Suwałkach” przedstawiający postać znanego polskiego malarza w ośmiokątnym obramowaniu.

— Historię z życia Wróblewskiego, twórcy słynnych „Rozstrzałań” opowiedział mi kiedyś w Suwałkach jeden z jego kolegów z akademii Andrzeja Wajda.

„Rosjan” oraz „Portrety trumienne” właśnie prezentuje wspomniana „Galeria Promocyjna”, najstarszy po „Zachęcie” salon wystawienniczy w Warszawie. Galeria promuje i dokumentuje dokonania twórcze najmłodszego pokolenia polskich artystów plastyków. 5 stycznia br. odbywał się tam wernisaż indywidualnej wystawy malarskiej Marka Sobczaka.

— Przyszło dużo ludzi — M. Sobczak wymienia tak znakomite nazwiska jak Eugeniusz Markowski, Antoni Chodorowski czy Edward Dwurnik, który wprawdzie nie pojawił się osobiście, ale zadbał, żeby na czas dotarł do galerii fax z gratulacjami i życzeniami dalszych osiągnięć artystycznych.

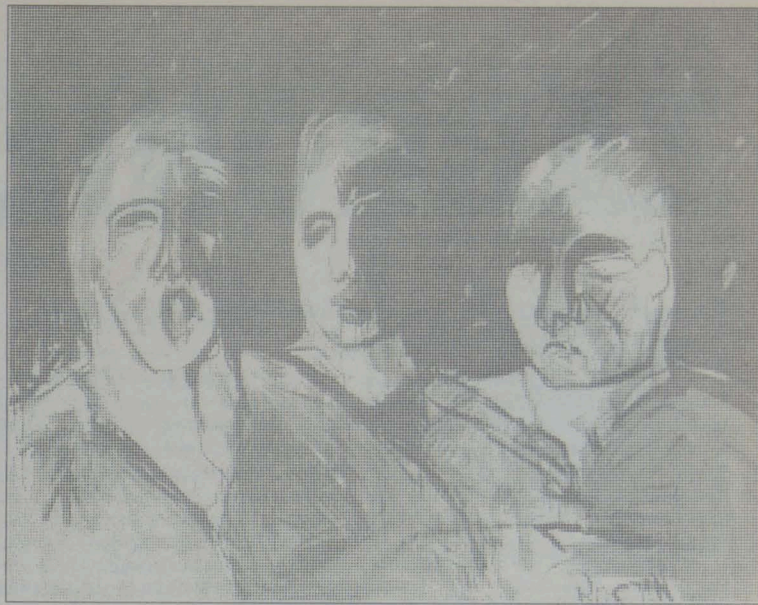
— Podczas wernisażu zaproponowano mi udział w dwóch wystawach w Düsseldorfie i Kolonii. Latem więc po raz kolejny wybierę się do Niemiec.

Jeszcze na studiach Marek Sobczak dał się poznać w Suwałkach jako współzałożyciel głośnej grupy SDS. Tworzył ją pod koniec lat 80. wspólnie z Radosławem Krupińskim, młodym niezwykle uzdolnionym fotografikiem. Przygotowywane przez SDS wystawy i happeningi cieszyły się ogromną popularnością u publiczności. Bardziej wstrząsliwa w zachwytach była natomiast cenzura, czy jak kto woli „wydział kontroli prasy, publikacji i widowisk” jak to się wtedy nazywało.

Jedną z wystaw, zatytułowaną „Hello neue socrealizm” wisiała w suwalskiej galerii „Pretekst” zaledwie 18 godzin. Zgromadzone na niej rysunki, obrazy i zdjęcia zbyt realnie — jak na ówczesne czasy — przedstawiały polską rzeczywistość.

Od razu po studiach Marek Sobczak wrócił do Suwałk i podjął pracę w Wojewódzkim Domu Kultury. Od początku tworzył nowe oblicze znanej już dziś w kraju galerii „Chłodna 20”. Pertraktował z artystami, sprowadzał wystawy, projektował katalogi. Suwałczanie mogli w „Chłodnej 20” podziwiać m.in. prace Edwarda Dwurnika, Leszka Knafliewskiego, Izabelli Leo Castells z Hamburga oraz Eugeniusza Markowskiego, nestora polskich ekspresjonistów.

Sobczaka trudno nazwać leniwym twórcą. Interesują go różne techniki, nieustannie poszukuje nowych obszarów działalności. Jak twierdzi, najbardziej pociągają go w sztuce poczucie totalnej wolności i przekraczanie, wręcz łamanie wszelkich możliwych barier.



„Rosjanie” Marka Sobczaka. Olej, płótno.

Fot. R. KRUPIŃSKI

Ostatnio jego autentyczną pasją jest komputer. Pociągnięciami „myszki” Sobczak tworzy przedziwne, szalenie ekspresyjne rysunki. Cykl pod nazwą „Dwie kobiety kłócą się o rybę, którą napoczał mężczyzna” wystawiła niedawno goldapska galeria „K — 2”.

— Rysunki komputerowe są niejako wstępem do większej serii płócien, które zamierzam nazwać „Słownik”. Chcę na nich, poprzez zwykłe czynności jak jedzenie, podróż czy spanie, pokazać człowieka, który w dążącej do integracji Europie, będzie musiał stanąć przed problemem swoistej wieży Babel. Celowo więc używam w podpisach na rysunkach — oprócz polskiego — niemieckiego, rosyjskiego i angielskiego. Języki będą ewaluować, przenikać się wzajemnie, wreszcie wpłynąć na mentalność przeciętnego mieszkańca europejskiej krainy.

W istocie bowiem — zdaniem Marka Sobczaka — w jego twórczości najważniejszy był i będzie człowiek.

— Gdybym chciał to ująć w jakieś twórcze credo, choć takiego nie mam, powiedziałbym zapewne, że wszystkimi dostępnymi technikami i środkami wyrazu chciałbym najpełniej opowiedzieć o tragedii, jaka zamieszkała w człowieku.

Młody artysta nie jest zbyt rozmowny, gdy chodzi o sprawy prywatne. Mieszka z matką, rodowitą suwalczką i już tylko do lipca tego roku będzie pędził bez troski żywot kawalera. Wybranką jest Violetta Vacaroni, Polka, z wykształcenia anglistka, która kilka ostatnich lat spędziła w Londynie pracując tam jako tłumaczka. Pod koniec roku, już jako małżeństwo p.p. Sobczakowie planują wyjazd do Kanady. Najprawdopodobniej na dłużej.

HITY I KOMPROMITACJE

Kilka osób, zawodowo związanych z kulturą, podzieliło się z „Gazetą” swoimi własnymi odczuciami co do roku 1993: czy przyniósł jakieś znaczące dokonania w dziedzinie regionalnej kultury, czy miały miejsce jakieś wydarzenia, godne zapamiętania i odnotowania? Interesował nas też „drugi biegun”: co było największą kompromitacją, a może tylko największym nieporozumieniem?

Janina Czyżewska (Urząd Miejski — dyrektor Referatu Kultury):

Przy dokonywaniu oceny, muszę uwzględnić różne formy działalności kulturalnej. Przykładem najlepszego, najbardziej prężnego organizatora życia kulturalnego w Białymstoku jest, moim zdaniem, Michał Strokowski; powołana przez niego kawiarenka w ogródku ratuszowym i mnogość imprez, które przez całe lato tam się odbywały, zasługują na tak wysoką ocenę. Ludzie, których praca zawodowa polega na organizacji życia kulturalnego, którzy tylko za to biorą pieniądze, stwarzają w ciągu roku jedną, dwie imprezy i chodzą w glorii chwały. Działalność Strokowskiego trudno jest nawet podsumować, tylu wykonawców przewinęło się przez jego „ogródek”. Doceniła to również Kapituła dorocznej nagrody Prezydenta Miasta.

Wydarzeniem, którego nie mogę pominąć, jest koncert plenerowy orkiestry Filharmonii Białostockiej pod dyr. Mirosława Jacka

Błaszczyka. Jak pamiętamy, głównym bohaterem tego popołudnia przed Teatrem Dramatycznym im. A. Węgierki był światowej sławy tenor, Wiesław Ochman. Było to pierwsze w Białymstoku tego rodzaju przedsięwzięcie.

Konieczne muszą też być powieścić o Tadeuszu Słobodzianku, którego wyróżniłabym za jego działalność literacką. Jako autor sztuk scenicznych oraz reżyser teatralny doceniany jest w kraju i zagranicą, natomiast w swoim rodzinnym mieście jest pomijany przy rozdzielaniu nagród i zaszczytów.

Co mi się nie podobało? Zdecydowanie ubiegłoroczne juwenalia. Przed laty organizowałam te imprezy po przerwie stanu wojennego. Myślałam, że z każdym rokiem będą to wydarzenia coraz ciekawsze, na wyższym poziomie. Tymczasem dzieje się akurat odwrotnie. To, co pokazali studenci w 1993 roku, było wręcz szokujące i bulwersujące.

Andrzej Lechowski (dyrektor Muzeum Okręgowego w Białymstoku): Podejrzewam, że każdy z pytanych chwali się własnymi dokonaniami. Powiem więc, że moim zdaniem najważniejszym wydarzeniem kulturalnym w ubiegłym roku było otwarcie Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku.

Najbardziej mi się nie podobało — a dotyczy to nie tylko ubiegłego roku — różne środowiskowe gierki i zawiści, które bardzo przeszkadzają w pracy. Każdemu twórcy czy organizatorowi może się zdarzyć jakieś potknięcie, wytykanie błędów nie ma większego sensu.

Jerzy Gałązka (Urząd Wojewódzki — Wydział Kultury, Suwałki):

Naszym największym sukcesem regionalnym, wykraczającym jednak poza granice Ziemi Suwalskiej, jest fakt, iż wśród kilkunastu finalistów konkursu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Małe Ojczyzny”, znalazły się aż cztery „nasze” gminy: Węgorzewo — które zwyciężyło oraz Sejny, Giżycko i Przerowo — wszystkie wyróżnione. Jest to naprawdę powód do dumy. Mnie osobiście bardzo cieszy fakt, iż ludzie z tych miejscowości dowiedli, że prawdziwa kultura wcale nie jest przypisana do dużych ośrodków miejskich.

Ogólnie oceniam miniony rok jako dobry dla kultury. I chociaż sytuacja finansowa wciąż jest niełatwa, zauważa się pewną zmianę w podejściu lokalnych samorząd-

dów do zagadnień dawniej odsuwanych na bok. Na przykład ochrona zabytków; w Giżycku, w Rynie zrozumiano, że są to dobra o wartości nieprzemijającej, które trzeba ratować — nawet z myślą o przyszłych zyskach z turystyki.

Walentyna Siniakowicz (dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku):

Uważam, że ubiegły rok był szczególnie szczęśliwy dla białostockich muzealników. Otwarcie Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego oraz Galerii Słędzińskich to dwa wydarzenia, które bardzo mnie cieszą. Nareszcie udało się sfinalizować wieloletnie starania; powstały placówki upamiętniające w jakiś sposób ludzi, którzy byli związani z miastem i regionem.

Wyróżniłabym również działalność Filharmonii Białostockiej. Wszystkie koncerty są wspaniałe, a dyrektor i dyrygent, pan Mirosław Błaszczyk, jest naprawdę wielką osobowością.

Białostockie chóry też zasługują na wyróżnienie. Jestem miłośniczką szczególnie dwóch: z Filii Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Muzycznej. O ich wysokim poziomie niech świadczy fakt, iż nieraz już przywoziły nagrody i wyróżnienia z międzynarodowych festiwali.

Jako dyrektorka biblioteki, cieszę się szczególnie, że moja placówka znalazła się w ogólnopolskiej sieci bibliotek skomputeryzowanych. Jest to bardzo ważny krok w doskonaleniu naszej dzia-

łalności.

Myślę, że ten rok nie przyniósł niczego, co by mnie szczególnie drażniło, co by denerwowało. Poza tym, że wciąż wszyscy pracownicy kultury narzekają na problemy finansowe. Znaczną część naszego czasu pracy upływa na poszukiwaniu sponsorów czy innych sposobów latania skromnych budżetów. Musimy nieraz dokonywać cudów — zawsze z myślą o naszych klientach.

Kazimierz Derkowski (dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku): Największym sukcesem jest — moim zdaniem — zorganizowanie, już po raz drugi, Konkursu Recytatorskiego „Kresy”. Impreza ta, o bardzo szerokim zasięgu, bo aż poza granice kraju, jest jedyną tego typu w Polsce i cieszy się rosnącym zainteresowaniem.

Cieszę się też, że przy okazji festiwalu „Białostockie Malwy” udało się przełamać bariery psychologiczne i mentalnościowe, jakie wciąż jeszcze przeszkadzały nam w odbiorze sztuki „stamtąd”, to znaczy zza wschodniej granicy.

Za największą klępkę ubiegłoroczną uważam czerwcowe prezentacje „W poszukiwaniu folkloru”. Zespoły oglądały same siebie, publiczności praktycznie nie było. Za to „osiągnięcie” biję się we własne piersi, WOAK bowiem był organizatorem owej nieudanej imprezy.

Wypowiedzi zebrała
JANINA WERPACHOWSKA

ZABRONIŁ MÓWIĆ MAMIE

Rozmowa z Bogdanem Radwanowiczem przewodniczącym Komitetu Ochrony Praw Dziecka

— Problem wykorzystywania seksualnego dzieci staje się zagadnieniem coraz częściej omawianym nie tylko w środkach masowego przekazu. Pan niedawno uczestniczył w szkoleniu, na którym ten problem dość szeroko rozpatrywano...

— Szkolenie było zorganizowane przez Fundację Na Rzecz Ochrony Dzieci. Przed Okrucieństwem, która ściśle współpracuje z Anglikami i Holendrami i właśnie oni je prowadzili. Szkolenie poświęcone było diagnozowaniu i terapii dzieci wykorzystywanych seksualnie.

Na Zachodzie coraz więcej mówi się o tym, że wzrosło zainteresowanie seksualne dzieci z powodu AIDS — dzieci są czyste, a kontakt z nimi nie grozi zakażeniem i jest bezpieczny dla dorosłego. Stąd coraz częstsze próby ochrony dzieci przed okrucieństwem i wykorzystywaniem przez dorosłych.

— Profesor Z. Lew-Starowicz w jednym z programów telewizyjnych powiedział, że jeszcze do niedawna w regionie wschodnim związki kazirodzące należały do normalnych, uwarunkowanych kulturowo, niemal należały do tradycji. Czy dało się zauważyć jakąś zmianę w tej „tradycji”, choćby poprzez mówienie o tym, czy szukanie pomocy?

— W Ośrodku mediacyjno — interwencyjnym Komitetu Ochrony Praw Dziecka od kilku miesięcy notuje się gwałtowny wzrost liczby zgłoszeń. Być może ma to związek z ostatnimi publikacjami na ten temat, jak również z zaakcentowaniem znaczenia doświadczeń seksualnych dla psychiki dziecka.

— Czy są to skargi dzieci, czy częściej dorośli, na przykład matki dzielą się swoimi obawami?

— Z dzieckiem, które tego doświadczyło trudno jest rozmawiać, raczej pojawiają się matki i to zupełnie małych dzieci. Ostatnio rozmawiałem z kobietą, która jest matką czteroletniej dziewczynki. Kobieta zauważyła, dziwne zachowanie swojej córki, a podczas kąpieli odkryła u dziecka nadržęnięcie i przekrwione wargi sromowe i pachwiny. Dziecko w końcu wyjaśniło przyczynę i domagało się obiecanego przez ojca prezentu. Kobieta nie wiedziała jak ma się zachować. Powiedzieć mężowi, że wie o tym? Zastanawiała się co będzie dalej, ma jeszcze młodszą córeczkę...

Innym razem zadzwoniła młoda dziewczyna, w sprawie swojej młodszej siostry. Z płaczem opowiadała, że nie wie co zrobić i dokąd pójść, gdyż ojczym kiedyś „dobierał się do niej, a teraz robi to samo z młodszą siostrą. Ona mu się nie daje, więc on się nad nią znęca”.

Kiedyś przyszła matka z sześciolatnią córką. Dziewczynka opowiadała, że nie lubi taty, bo wziął ją na ręce i zaniósł na łóżko, rozebrał siebie i dziecko, „a potem robił mi takie różne rzeczy i zabronił mówić mamie, bo obie dostaniemy”.

O innych przypadkach informują sąsiedzi — np., że ojciec wykorzystuje swoje dwie nieletnie i opóźnione w rozwoju córki.

— Pan tu podał kilka przykładów, być może najbardziej drastycznych. Czy można określić skalę tego zjawiska?

— Możliwe jest tylko określenie w przybliżeniu. Według danych statystycznych 35 proc. kobiet i 25 proc. mężczyzn doświadczyło w dzieciństwie wykorzystywania seksualnego. Jednocześnie

zaledwie 10 proc. dzieci wykorzystywanych seksualnie fakt ten ujawniło wprost. Zdarzenia utrzymywane są w tajemnicy z powodu bezradności, lęku przed odwetem, z powodu wstydu, poczucia winy lub odczuć, że to i tak nie nie zmieni, a może jeszcze pogorszyć sytuację dziecka lub rodziny.

— Jakie mogą być skutki ukrywania czy tłumienia w sobie takiego zdarzenia?

— Skutki zaburzeń psychosomatycznych zależą od rodzaju nadużycia, wieku dziecka i dalszego biegu zdarzeń. Najgłębsze skutki pozostawiają nadużycia wobec dziecka we wczesnym dzieciństwie oraz gwałt.

— Jak rozpoznać dziecko, które doświadczyło przemocy seksualnej? Jakie zachowania mogą o tym świadczyć?

— Ofiarami nadużyć seksualnych są najczęściej dziewczynki w wieku od 6 do 10 lat. Choć po polniane są również nadużycia wobec niemowląt.

Niektóre symptomy zachowania dziecka mogą być rozpoznawalne nawet przez laika. Dziecko często płacze, jest ciągle smutne, stroni od dorosłych, których dobrze zna. Okazuje chłód, lęk przed jakimkolwiek kontaktem fizycznym z dorosłymi, pojawiają się również kłopoty w kontaktach z rówieśnikami. Czasem można zauważyć zaburzenia emocjonalne, poczucie niższości, agresję, lęki nocne, depresję, a nawet poczucie winy. Nie wszystkie z przytoczonych symptomów muszą oznaczać to samo. Powinny być jednakże sygnałem do bardziej szczegółowej obserwacji i podjęcia szczerej rozmowy. Dziecko zazwyczaj mniej mówi niż przeżyło. Swoim językiem, obrazem, rysunkiem, zachowaniem daje znać o stosowanej wobec niego przemocy.

— Zależałoby więc zrozumieć język bądź sygnały, którymi dziecko się posługuje lub opisuje sytuację...

— Nie należy również bagatelizować wypowiedzi z pozoru niewinnych, np. „wujek często sadza mnie na kolanach, tak się ze mną wygłupia, tak dziwnie mnie całuje”... A jednocześnie trudno oczekiwać, że dziecko samo opowie, że stało się przedmiotem nadużycia seksualnego, a sprawcą była osoba bliska. Wbrew powszechnej opinii o przymusie fizycznym, do nadużyć seksualnych wobec dzieci dochodzi często przy ich milczącej aprobacie, ze strachu, wstydu, poczucia winy, nieumiejętności stawiania oporu.

— Czy można określić środowiska sprzyjające powstawaniu lub rozprzestrzenianiu się zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci?

— Do czynników ryzyka można zaliczyć patologiczne środowisko rodzinne, nieprawidłowe cechy osobowości rodziców, głębokie konflikty rodzinne i małżeńskie, stosowanie przemocy, bierna i uległa osobowość dziecka. Można również mówić o niektórych placówkach, gdzie mają miejsce przypadki wykorzystywania młodszych dzieci przez starszych.

W większości stwierdzonych stosunków kazirodzych pomiędzy ojcem a córką, okazywało się, że ojcowie byli uzależnieni od alkoholu, a u części z nich stwierdzono zaburzenia psychiczne. Jako powody kontaktów seksualnych z dziećmi podawali najczęściej: chorobę przewlekłą żony, odmawiającej współżycia, rozbięcie rodziny, długotrwałą nieobecność żony, konkubiny...

Inny problem stanowi wybór ofiary z grupy dzieci. Nie miały, odrzucone, stroniące od rówieśników dziecko pójdzie z tym dorosłym, który się nim zainteresuje, poświęci mu swój czas.

— Z tego wynika, że wykorzystywanie dzieci nie jest jednorazowym przypadkiem, czy skutkiem zbiegu okoliczności?

— Nie, chociaż tak się często tłumaczy — przypadkowością, spowodowaną stanem upojenia alkoholowego czy specyficznym zbiegiem okoliczności. Częściej, wykorzystanie seksualne, podobnie jak inne formy przemocy, nie jest prawie nigdy jednorazowe, a może trwać latami. Poprzedzone planowaniem, czy spełnieniem czynu w wyobraźni, rozmowami z dzieckiem, pokazywaniem zdjęć pornograficznych, oswajaniem z własną osobą, dotykaniem itp. Widząc bierność, nieśmiałość czy zainteresowanie dziecka dorosły postępuje dalej.

— W jaki sposób można zapobiegać takim wydarzeniom, a jeżeli już miało miejsce — interweniować?

— Zachowania seksualne wobec dzieci są niezgodne z prawem, przestępstwem są ścigani i zagrożeni karą pozbawienia wolności do lat 10. Osoba do lat 15, na której popełniono czyn lubieżny, nie jest współuczestnikiem przestępstwa, nawet gdy czyn został popełniony za jej zgodą. W sprawach o gwałt można ścigać tylko na wniosek pokrzywdzonego. W jego imieniu, może to uczynić rodzic, który jednak nie zawsze chce lub może. Postępowanie może być również wszczęte na wniosek odpowiedniej instytucji np. Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Gorzej jest natomiast ze znalezieniem u nas stosownej literatury na ten temat, programów działań profilaktycznych, programu edukacyjnego przeciwdziałającego przemocy. Mogę tylko zapewnić, że staramy się uruchomić placówkę zajmującą się terapią ofiar i sprawców takich nadużyć.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
AGNIESZKA ZERO

Niektórzy nie chcą zapłacić za wizytę, inni namawiają do wypicia wódki. Ale najgrosi są nowobogacy...

Nietypowi pacjenci

JOLANTA GADEK

— W Nowy Rok wezwano mnie na wizytę domową do starszej pani — opowiada lekarka. — Zgodnie z rozpoznaniem należało zabrać ją do szpitala. Gdy to powiedziałam, jej mąż, starszy człowiek, rzucił się na mnie z laską. Domownicy zastęgli w przerażeniu, a ja musiałam salwować się ucieczką.

O niskich zarobkach lekarzy mówi się od wielu lat. Próbuja oni reperować swój budżet domowy w różny sposób: niektórzy biorą dodatkowe dyżury, inni otwierają prywatne gabinety, jeszcze inni ogłaszają w prasie w rubrykach „zdrowie” wizyty domowe. Ci ostatni często narażają się na niebezpieczeństwo i nietypowe sytuacje.

Okazuje się, że lekarki na wizyty domowe w charakterze obstawy zabierają ze sobą mężów lub synów. Pomagają oni odszukać wła-

ściwy adres, zapalają światła w ciemnych klatkach schodowych, asekurują czekając na zewnątrz. Większość lekarek nie chodzi na wizyty po godzinie dwudziestej. Te środki ostrożności spowodowało zaginięcie jednej z lekarek olsztyńskich, która wyszła na wizytę domową i zaginęła. Popełniła błąd — skorzystała ze środka transportu należącego do rodziny pacjenta.

— Jeśli mój samochód znajduje się na stacji obsługi, a nikt z blizszej lub dalszej rodziny nie dysponuje cha-

sem, by mi towarzyszyć, wzywam radio — taxi i proszę, by taksówkarz czekał — twierdzi inna pani doktor. — Mam wtedy mniejszy zysk z wizyty, ale nie tracę pacjenta.

Bez obaw udają z wizytą tylko do stałych pacjentów. Niektórych znają od lat, wiedzą co im dolega, jak z nimi postępować. Niektórzy rodzice życzą sobie, by przychodzili kilka razy w miesiącu do ich pociech — także wtedy, gdy nie chorują. Chcą mieć pewność, że dzieci rozwijają się prawidłowo. Lekarki podkreślają, że w przypadku prywatnych wizyt domowych mają ten komfort, że zawsze mogą odmówić przyjęcia wezwania. Inaczej niż w przypadku pracy w przychodni, gdzie muszą tak samo traktować wszystkich pacjentów. Odmawiają zaś tym, którzy z jakiegoś względu budzą nieufność. Czasami zraża arogancki głos lub nastroja nieufnie charakterystyka dolegliwości. Czasami niby jest wszystko w porządku, a jednak intuicja każe odrzucić wezwanie.

Bardziej odważni są mężczyźni. Jeżdżą na wizyty sami oszczędzając w ten sposób domownikom kłopotów. Zdarza się, że za swą odwagę muszą zapłacić. A to zaczęli jakiś pijak i trzeba wykazać dużo oporności by nie dopuścić do bójk, to znów nieznani sprawcy okradną lub wybiją szyby w samochodzie. Koszt naprawy wielokrotnie przewyższa wtedy zysk z wizyty.

— Pojechałem kiedyś dość późną porą z wizytą do chorego dziecka — wspomina doktor. — Zbadałem, zaordynowałem leki. Przychodzą do placenia a gospodyni mówi, że nie ma pieniędzy, żeby poczekał, bo mąż już poszedł od kogoś pożyczyć.

Posiedziałem trochę i poszedłem, bo nie wyglądało na to, że mąż zjawi się z pieniędzmi.

W ogóle z zapłatą za usługi lekarskie bywa różnie. Niektórzy pacjenci po skończonej wizycie targują się, mimo że cena została podana telefonicznie podczas przyjmowania zgłoszenia. Inni zadowoleni z przebiegu wizyty wdrukują więcej pieniędzy, niż zażądał lekarz. Są tacy, którzy obiecują, że zapłacą po pierwszym.

Bywają sytuacje, że sam lekarz rezygnuje z zapłaty z uwagi na ciężką sytuację materialną rodziny, która go wezwala.

— Gdy widzę, że ludzie naprawdę oddają mi swoje ostatnie pieniądze, nie przyjmuję ich, bo mój trud poszedłby na marne: nie miałoby za co wykupić lekarstw — mówi lekarka prosząca o anonimowość. Ale i tak nazwiska lekarzy, którzy nie zawsze egzekwują należność, przekazywane są pocztą pantoflową między ludźmi. Zdarza się, że ktoś potem dzwoni i na wstępie rozmowy zaznacza, że chce wizytę za darmo. Trzeba wtedy odsyłać na pogotowie albo do przychodni, informować gdzie trzeba pójść, do kogo, o której godzinie.

— Podobnie jak lekarzom jeżdżącym w pogotowiu, i nam czasami ludzie robią głupie dowcipy — opowiada pani doktor. — Kiedyś pojechałam z wizytą do mężczyzny, któremu koleżdy chcieli zrobić kawał imienia. Nie wiedziałam co mam zrobić, wkroczyłam w sam środek imprezy. Gospodarzowi było jeszcze bardziej głupio, zmusił mnie do przyjęcia honorarium twierdząc, że je wyegzekwuje od żartownisiów.

Nie wszyscy tak się zachowują: niektórzy zza zamkniętych drzwi

krzyczą, że nikt lekarza nie wzywał. Rozmyślił się, czy ktoś im zrobił kawał, nie wiadomo. Zdarza się, że trafiają na meliny. Potrzeba wtedy dużej sztuki dyplomacji, by wyjść cało i jednocześnie wymagać się od wypicia „kielicha”.

— Kiedyś naprawdę porządnie wystraszyłam się na melinie, nie tylko o swoje zdrowie, ale i mojego męża, który został na korytarzu — wspomina jedna z kobiet — Nieopatrznie powiedziałam o tym, pijani mężczyźni zaś natychmiast pobiegli wołać go na „setkę”. Nie podobało im się, że nie chcemy pić, kłótnia była tuż, tuż. Na szczęście pojawiła się gospodyni i zaprowadziła nas do chorego dziecka. Zapłaciła za wizytę, potem kilkakrotnie dzwoniła do mnie, ale nigdy więcej nie odważyłam się tam pójść.

Nieco inny przypadek spotkał lekarkę, którą wezwał, jak się później okazało, człowiek umysłowo chory. Zaryglował drzwi i zażądał badania. Przez kilkadziesiąt minut musiała słuchać jego serca i płuc, obiecać, że przyjdzie następnego dnia i przyniesie kolorowe pigułki. Gdy ją w końcu wypuścił, była cała mokra od potu.

Nie te sytuacje jednak denerwują lekarzy najbardziej, gdyż zdarzają się one stosunkowo rzadko. Najmocniej irytuje ich aroganckie zachowanie „nowobogackich”.

— Wydaje im się, że jeśli mają pieniądze, wszystko mogą — twierdzi jedna z rozmówczyń. — Jeśli mówi się coś, co im się nie podoba, potrafią w połowie wizyty w gruboskórny sposób „podziękować” za usługę twierdząc, że zadzwonią do lepszego specjalisty, nawet samego profesora.

JOLANTA GADEK

ŻEBY BYŁ JAK INNE DZIECI

AGNIESZKA ŻERO

Najstarsza dziewczynka ma 7 lat. Najmłodsze bliźniaki są niespełna dwuletnie. 4-letni Piotr — też z bliźniaków — urodził się z zespołem Downa. Wokół Piotra skupia się cała uwaga matki.

Wieś Długoleka ciągnie się wzdłuż szosy na długości kilku kilometrów. Mieszkanie Grądzkich to stary drewniany dom. Jedna ze ścian przy podmurówce wygląda jak przetrarty worek, z którego wysypują się trociny. Wewnątrz — kaflowy piec od dawna nie remontowany i drewniana podłoga uginająca się pod ciężarem buta. W obu pokojach ściany pokryte tapetami. Jedyny objaw remontu mieszkanka, jaki można zauważyć.

— Na więcej nie było nas stać. Tapetę kupiliśmy od „ruskich” na rynku, żeby chociaż trochę poprawić wygląd pokoju — tłumaczy pani Grądzka.

Pracownik opieki społecznej przeprowadzając wywiad środowiskowy uznał, że pojawienie się tapet na ścianach dowodzi, że rodzinie pod względem materialnym poprawiło się.

Wszystko poszło na Piotra

Zalegają jednak z opłatami za światło. Zwracali się o pomoc do opieki społecznej. Otrzymali odpowiedź odmowną, ponieważ wcześniej przyznano zasiłek. Istnieje obawa, że mogą zostać pozbawieni prądu, dopóki nie zapłacą, co nie ma z czego. Dużo pieniędzy pochłania leczenie dziecka. Trzeba było sprzedać krowę, potem konia — „poszło na Piotra”.

Właściwie wszystko kręci się wokół Piotra. Matka biega po lekarzach, instytucjach, zbiera informacje o leczeniu, marzy o tym, by chłopczyk, gdy dorośnie, mógł być samodzielny człowiekiem.

Czasem zaczepia spotkane na ulicy osoby. Kiedyś w czasie zimy, spotkała dorosłą dziewczynę. Zespół Do-

wna rozpoznaje się na pierwszy rzut oka, więc widząc ją, zaczęła rozmowę. Z kim mieszka, jaką szkołę skończyła, czy pracuje, na ile jest samodzielna, jak sobie radzi w życiu... Z tych rozmów próbuje wyciągnąć wnioski dla siebie.

W wychowaniu szóstki dzieci pomaga babcia. Na dwójkę najmłodszych ciągle trzeba zwracać uwagę, a Piotrek wymaga szczególnej opieki. Babcia więc mieszka z nimi. Śpi w pokoju z dziećmi.

Mąż obecnie nigdzie nie pracuje. Gospodarstwo małe, prawie żadne, dochody z niego znikome. Próbowal zacząć się „na budowie”. Skończyło się zapotrzebowanie na pracowników, a tym samym nadzieja na zarobienie paru groszy. Pytał w gminie. Może przy pracach interwencyjnych, robotach publicznych. W końcu na krótko udało mu się zacząć.

Piotrek podchodzi do ojca. Mówi coś trochę niezrozumiałym językiem. Rodzice jednak rozumieją, o co dziecku chodzi. Na jego prośbę zapala lampki na choince.

Dziecko psychicznie i fizycznie dobrze się rozwija. Później niż jego brat bliźniak, zaczął chodzić, ale teraz radzi sobie zupełnie dobrze. Przebywając ciągle w gronie rodzeństwa zaczął mówić. Początkowo pojedyncze wyrazy, stopniowo zaczął budować zdania. Łapie nowe słowa, wtwarza je, jakby chciał zapamiętać, potem używa w zdaniach.

Nazbierać na leczenie

W rozwoju dziecka dużo pomaga ją wizyty w prywatnej przychodni le-

karzy specjalistów w Warszawie, których praca dotyczy rehabilitacji psychoruchowej osób niepełnosprawnych. Miesięczne koszty rehabilitacji wynoszą 3,5 mln zł. Do tego dochodzą koszty dojazdu. Raz w roku przychodnia oferuje bezpłatny miesiąc rehabilitacji. Pod opieką grupy specjalistów Piotrek znajduje się od stycznia 1993 r.

Ze względu na trudną sytuację finansową rodziny i duże koszty leczenia, matka zwracała się do gminy o wydanie dokumentów uprawniających do korzystania z bezpłatnych przejazdów na trasie Długoleka — Warszawa. Odpowiedź odmowna. W swoim byłym zakładzie pracy poprosiła dyrektora o zgodę na przeprowadzenie kwesty. Udało się zebrać fundusze na jeden turnus leczenia w warszawskiej przychodni.

Pokazuje odbitą na ksero kartkę ze specjalistycznej książki — „każde dziecko z ZD rokujące nadzieję samodzielnego życia, powinno być objęte zespołowym leczeniem. W skład zespołu powinni wchodzić doświadczeni specjaliści: genetyk, pediatra, psycholog, logopeda, chirurg plastyk”.

— A u nas jak to wygląda... — mówi z żalem — dopiero płatne turnusy rehabilitacyjne w Warszawie zapewniają takie grono specjalistów.

Z podobnych książek, a także z rozmów z lekarzami dowiedziała się, że u Piotra możliwa jest operacja plastyczna, którą przeprowadza się właśnie w takim wieku, w jakim obecnie znajduje się jej dziecko. Zadzwoiła do Łodzi. Po pierwszej wizycie specjaliści zakwalifikowali dziecko do operacji, wyznaczyli termin. W Polsce operacje plastyczne wad wrodzonych wykonuje się w ramach ubezpieczenia. Jednakże nie wiadomo, czy skończyłoby się na jednej, a poza tym pozostają bliźny. Operacje plastyczne wykonywane w klinikach na Zachodzie, dają większą pewność uniknięcia widocznych blizn, jednakże są niezwykle kosztowne. Matka jednak nie przestaje o tym myśleć.

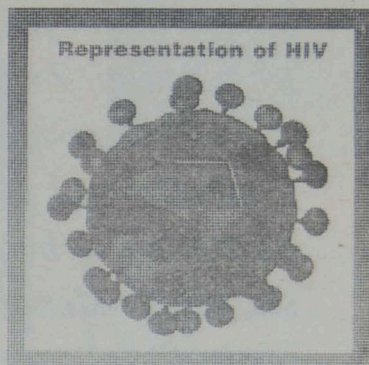
ROZUMIEĆ AIDS (2)

Skąd wziął się AIDS?

Jest wiele teorii próbujących ustalić pochodzenie AIDS, ale nie ma w tej sprawie jednomyślności. Być może HIV był obecny przez wieki we względnie nieszkodliwych formach i dopiero ostatnio zmienił się w bardzo agresywny. Pochodzenie wirusa interesuje oczywiście naukowców, ale najważniejsze jest to, że:

— nawet jeśli zostanie wynaleziona szczepionka lub lek, AIDS będzie prawdopodobnie częścią naszej rzeczywistości jeszcze przez kilkadziesiąt lat,

— muszą być podjęte działania zarówno indywidualne jak i grupowe, w obrębie poszczególnych krajów i międzynarodowe, aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się AIDS.



Niektóre podstawowe fakty o HIV i AIDS

1. Stwierdzenie zakażenia wirusem HIV odbywa się poprzez badanie krwi, które określa czy są w niej przeciwciała przeciwko HIV. Ludzie, którzy mają we krwi takie przeciwciała, określani są jako HIV pozytywni.
2. Ludzie mogą nie wiedzieć, że są zakażeni. Ci, którzy wiedzą, stanowią tylko małą część ogólnej liczby zakażonych.
3. Większość zakażonych pozostaje w doskonałym zdrowiu przez kilka lat.
4. Najnowsze dane szacunkowe mówią, że 50 proc. zakażonych zachoruje na AIDS w ciągu 10-12 lat.
5. Ludzie raz zakażeni HIV pozostają zakażeni całe życie i mogą zakażać innych.
6. HIV nie przenosi się na inne osoby poprzez zwykłe, codzienne kontakty.
7. HIV stał się w krótkim czasie najintensywniej badany wirusem w historii. Grupy naukowców i lekarzy próbują poznać jego tajemnice, znaleźć szczepionkę i skuteczne leczenie.
8. Jak dotychczas brak jest szczepionki. Mimo usilnych poszukiwań na całym świecie jest mało prawdopodobne, aby jakakolwiek szczepionka przeciwko HIV była szeroko dostępna w ciągu najbliższych 10 lat, a może dłużej. HIV bardzo łatwo zmienia swą strukturę. Można znaleźć różne jego odmiany u tego samego pacjenta.
9. Pomimo że nie ma skutecznego leczenia samego AIDS, lekarze coraz lepiej radzą sobie z chorobami występującymi w przebiegu zakażenia HIV. Poza tym bycie chorym na AIDS nie oznacza ciągłego czucia się chorym. Są indywidualne różnice w przebiegu choroby. Wielu spośród chorych na AIDS „nie poddaje się” i prowadzi produktywnie życie.

Przebieg zakażenia HIV

Zakażenie HIV nie jest równoznaczne z AIDS. Początkowemu zakażeniu HIV mogą towarzyszyć objawy przypominające grype, później następuje okres „utajenia”, podczas którego ma miejsce intensywne namnażanie wirusa w tzw. tkance limfatycznej. Okres ten może trwać wiele lat. W tym czasie zakażony człowiek zwykle czuje się dość dobrze. Z czasem spada liczba limfocytów T-pomocniczych i następuje stopniowe upośledzenie odporności. To czyni organizm bardziej podatnym na zakażenia, które w warunkach prawidłowej odporności nie stanowiłyby żadnego problemu.

Skrót ARC (AIDS related syndrome — zespół związany z AIDS) określa przejściową postać choroby spowodowanej wirusem HIV. Mogą tu wystąpić: gorączka, opryszczka i nocne poty. ARC reprezentuje niejako połowę drogi między zakażeniem HIV a AIDS. AIDS rozpoznajemy wówczas, gdy w warunkach osłabionej przez zakażenie HIV odporności organizmu, rozwijają się różne groźne zakażenia (takie jak pierwotniakowe zapalenie płuc), które przy prawidłowej odporności nie występują. Głównym powodem choroby i śmierci wśród ludzi zakażonych HIV nie jest sam wirus, ale właśnie te inne zakażenia, na które HIV uczynił organizm wrażliwym. Przebieg choroby u ludzi zakażonych HIV jest zróżnicowany, trudny do przewidzenia i zależy od wielu czynników, łącznie ze stanem psychicznym oraz ogólnym stanem zdrowia danego człowieka w przeszłości.

c.d.n.
lek. med. ADAM ANDRZEJEWICZ

Pomóżmy sobie

Wśród nas żyją dzieci pozbawione radości najmłodszych lat. Spotykamy je na co dzień w rodzinach rozbitych, zagrożonych patologią, wielodzietnych, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. Ich dzieciństwo nie musi być smutne i szare. Dzięki dobrej woli i pomocy nas wszystkich one również mogą doświadczyć bez troski i uroków dziecięcych lat.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Białymstoku z myślą o tych dzieciach organizuje różne formy wakacyjnego wypoczynku (kolonie, obozy wędrowne i stacjonarne, biwaki). Co roku korzysta z nich ok. 3 tys. dzieci i młodzieży.

Zarząd Miejski TPD prowadzi również poradnię rodzinną. Można tam bezpłatnie uzyskać rady z zakresu prawa rodzinnego, rozwiązywania trudnych spraw rodzinnych oraz poradzić się psychologów, jak postępować z dziećmi trudnymi. Poradnia nawiązała współpracę z poradniami wychowawczo-zawodowymi, zdro-

wotnymi i pracownikami socjalnymi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Już z myślą o letnim wypoczynku najuboższych dzieci i młodzieży Zarząd Miejski TPD zwraca się z apelem do przedsiębiorstw i instytucji oraz wszystkich ludzi, którym los dzieci nie jest obojętny, o finansowe wsparcie w tych działaniach.

Nr konta ZM TPD: BGZ BIAŁY-STOK 805012—11888—2710. (bs)

Bohaterka artykułu „Kompot z ogryzków” chciałaby podziękować za otrzymaną pomoc — pralkę, telewizor, ubrania dla dzieci. Szczególnie jednak wdzięczna jest za okazaną wrażliwość i serdeczność.

Podziękowania składa też bohaterka artykułu „Kapcie potrzebne jak zdrowie”. Za naszym pośrednictwem otrzymała ciepłe ubrania, puchową pierzynę i milion złotych, za który mogła „godziwie przeżyć święta”.

Wszystkim ofiarodawcom dziękujemy. (az)



Piotruś razem z rodzeństwem i babcią

Fot. autorka

RAFAŁ RUDNICKI

Michał Ignatowicz, jedyny w regionie wytwórca proporczyków, nadawał swoim wyrobom już chyba wszystkie możliwe kształty. Związek pszczelarzy zamówił nawet proporczyk sześciokątny — symbolizował plaster miodu. Największe wzięcie było w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych — co roku otrzymywał zamówienie z okazji monieckiego Święta Ziemiaka.



Michał Ignatowicz — król proporczyków.

Fot. M. NIETUPSKA

KRÓL PROPO

Przygoda pana Michała Ignatowicza z proporczykami zaczęła się w 1974 roku. Wcześniej, od 1955 r., pracował jako dekorator w białostockich Państwowych Domach Towarowych. Jak sam mówi, jako pierwszy w Białymstoku robił oryginalne wystawy sklepowe.

Ale już wtedy zastanawiał się, czy nie zająć się wytwarzaniem proporczyków, które intrygowały go swoją oryginalnością.

CAŁA TAJEMNICA W SZTYWNOŚCI

— Do wszystkiego trzeba było dobrać samemu — nie było żadnych wzorów — wspomina.

Droga od marzenia do realizacji trwała więc kilka lat. Musiał poznać sitodruk, polegający na tym, że farbę przeciska się przez formę drukową w kształcie sita. Kolejne dwa lata zabrakło mu wymyślenia metody sklejanego dwóch płaszczyzn płótna, by były one sztywne i przypominały proporczyk oraz sposobu kładzenia farby. Na pomysł wpadł przypadkiem, gdy zobaczył abażur zrobiony z płótna naklejanego na bristol. Wtedy już wiedział, że wystarczy dwa kawałki płótna przyklejać do bristolu by móc rozpocząć produkcję.

— Robienie proporczyków może dlatego tak mnie pociągało, bo była to doskonała zabawa w eksperymentowanie z grafiką.

Gdy zaczynał w roku 1974, w Polsce było tylko kilka osób, które zajmowały się tą specyficzną produkcją. Każda z nich miała jednak własną metodę. Jedni, by proporczyk był sztywny, krochmalili płótno bądź wszywali do środka usztywniacze. Inni robili go z plastiku. W różny sposób robiono też nadruk — a to farbami olejnymi, a to na gorąco wgrzewając plastikowe litery. Można więc je łatwo poznać — w szczecińskich płótno nie było rozcinane tylko zaginane a w środek wkładano tekturę, w anińskich robiono je na jedwabiu i obszywano.

Na terenie trzech województw północno — wschodnich był jednak tylko on jeden ze swoim wspólnikiem.

BIAŁOSTOCKIE CHAŁUPNICTWO, RADZIECKA FABRYKA

Powstawanie proporczyka obejmowało kilka etapów. Zaczynało się od wykonania rysunku projektu.

— Miałem taką wprawę, że robiłem ich kilka dziennie — w zależności od zapotrzebowania. Łatwo to mi przychodziło, bo cały czas, w domu i pracy, myślałem tylko o tym. A musiał być on oryginalny, by nie było powtórek.

Potem projekt przenosiło się metodą fotograficzną na błonę, robiło się kliszę, a potem nanosiło na siatkę do sitodruku. Tak powstawały matryce, za pomocą których ręcznie odbija się na płótnie kolejne kolory. Równocześnie trzeba było przygotować materiał: przykleić płótno do bristolu i nożem wyciąć prostokąty o wymiarach 24 na 11 cm. Po naniesieniu farb trzeba je było oczyścić, wyprasować, włożyć do torebek z folii i obszyć ze wszystkich stron sznurkiem.

— Nawet sposób obszycia proporczyka musiałem wymyślić sam. Zrobiłem specjalną przystawkę do maszyny do szycia.

Najdłuższe trwało nanoszenie farb. Każdy kolor trzeba było „kłaść” oddzielnie. Trwało to więc czasami kilka dni. Bo dziennie można było nałożyć na płótno tylko jeden z nich. Robienie jednego rodzaju proporczyka trwało zatem tygodnie.

— Wszystko robiłem sam: od pocięcia płótna na kawałki po włożenie gotowego proporczyka do foliowego worka. Dlatego byłem zdziwiony, gdy kiedyś w Związku Radzieckim odwiedziłem podobny zakład. Była to fabryka proporców, zatrudniająca kilkadziesiąt osób. Robota szła taśmowo, a nad całością czuwał kierownik.

U niego robota także szła całą parą. Od początku teczka zamówień była pełna. Dziennie wytwarzał 200-500 sztuk, a czasami zdarzało się nawet robić 1000.

Zakłady zamawiały najczęściej po 100 sztuk i to tylko z okazji okrągłych rocznic, by wyróżniającym się pracownikom rozdać je podczas akademii. Kiedyś jednak „Remex” zgłosił zapotrzebowanie na 10 tys. proporczyków na eksport. Ich wykonanie

trwało trzy miesiące. Za te rekwe zamówienie białostocki cent otrzymał 160 tys. zł. — było kupić za to samochód. — pan Michał wspomina jedną z tych klientów — kluby sportowe, akademickie, firmy turystyczne.

— Co roku robiłem też proporczyki z okazji monieckiego Święta Ziemiaka. Przez lata siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wzięcie było takie, że pan Ignatowicz wybierał własną pracownię.

MIĘDZYNARODOWA POMYŁKA

Ale nawet przy tej pracy było podpaść. Raz zdarzyło się Ignatowiczowi robić proporczyki flagami państw dla ambasady w naszym kraju. Tymczasem, błędnie wykonał flagę Hiszpanii — trzeba było zniszczyć całą partię i zrobić ją od początku.

— Nie wiedziałem, że po obywateli Franco powinno znajdować się godło. Dobrze, że skończyło się tylko na zniszczeniu feralnych proporczyków.

Trzeba było też pamiętać, by proporczyki dla specjalnych różniły się od tych zwykłych. Większe, na jedwabiu, z kolorowymi frezami. Kształt ich był dowolny, najczęściej prostokąt. Taki proporczyk zrobiony dla jednego z zakładów w Dąbrowie Białostockiej, który wizytował przed laty jeden z ministrów.

Ale zdarzały się też kłopoty, sześciokąty. Ten ostatni zamówił związek pszczelarzy. Miał on przypominać plaster miodu.

DYPLOM NA PŁÓTNIE

Zdaniem białostockiego rzeźbika, w swoim życiu zrobił on tysiące rodzajów proporczyków. Kartonowym pudełku trzymał w sobie klisze — pamiątki po tych latach, opisujące na swój sposób historię Polski.

— Nie było formy lub znaku graficznego, którego nie można było zapisać.

Dlatego pojawiały się na płótnie liwym worku i ludzie przy pracy, czające pary, i zwierzęta, i maszyny. Projekt był inny, także jeśli chodzi o styl. Ta ostatnia zależała jednak wyłącznie od gustu robiącego.

Michał Ignatowicz wymyślił swój własny rodzaj proporczyka — płomiu. Miał on tylko ozdoby na

JUDYM Z ŁOSINKI

BARBARA SOJKO

Łosinka wylamała się z ugruntowanego wizerunku białostockiej wsi. To żyjąca wioska, jak mówią o niej w okolicy. Osiedlają się nowi mieszkańcy, a i młodzież stąd nie ucieka.

Czysta wiocha

— To dzięki lekarzowi — zgodnym chórem przyznają mieszkańcy. — Przekonał, że wieś nie jest gorsza od miasta i tu też można żyć wygodnie.

— Łosinka ma swego doktora Judy — dodaje wójt gminy Narzew.

Apetyt na wodę

Początek dał wodociąg. To była pierwsza i chyba dlatego najtrudniejsza inwestycja. Tylko nieliczni wierzyli w jej powodzenie.

— Ludzi trzeba było zmobilizować — wspomina lekarz Stefan Kuczyński. — Spierać się, tłumaczyć, przekonywać, udowadniać potrzebę i przede wszystkim pomyślność przedsięwzięcia.

cia... To było niezmiernie trudne zadanie.

Wiele godzin spędził pod młoczną, gdzie codziennie rano przejeżdża się najwięcej osób. Tam, między okolicznymi plotkami i rewelacjami, drążyli temat. Nie jedną „setkę” trzeba też było wypić nim udało się zwerbować mieszkańców. Powołali Społeczny Komitet Budowy Wodociągu i rozpoczęły się wędrówki w poszukiwaniu pieniędzy.

Pojechali raz i drugi do istniejącej przy Episkopacie Polskim w Warszawie „Fundacji zaopatrzenia wsi w wodę”. Uzyskali przychylność i znaczną pomoc finansową. Wsparcia udzielił też Wydział Ochrony Środowiska UW w Białymstoku. Dołożyła się gmina, choć rozmowy z wójtem

nie należały do prostych. 20 proc. kosztów inwestycji to wkład własny mieszkańców.

Od prawie pięciu lat, sześćdziesiąt gospodarstw i wszystkie instytucje (szkoła, dwa sklepy, ośrodek zdrowia, mleczarnia, GS) w Łosince mają bieżącą wodę. O studniach już prawie zapomnieli.

Potem kanalizacja

— Powiedzieliśmy „a” trzeba było powiedzieć „b” — mówi dr Kuczyński. — Kanalizacja była we wsi niezbędna. Gliniaste podłoże sprawiało, że szamba napęlały się błyskawicznie. Trudno było nadać z ich wywożeniem. Niejednokrotnie nieczystości wybijały na zewnątrz.

Powodzenie budowy wodociągu to był argument nie do zbitcia w pertraktacjach o kanalizację i oczyszczalnie ścieków. Ludzie wierzyli, że wspólnymi siłami można wiele osiągnąć, ale nie wszyscy rozumieli sens tych inwestycji. Zwłaszcza star-

sze pokolenie długo zastanawiało się i trawiło temat.

Społeczny Komitet, tym razem, Budowy Kanalizacji w Łosince zaproponował okolicznym miejscowościom przystąpienie do przedsięwzięcia. Bez odzewu. Żadna z nich, nawet w najmniejszym stopniu, nie wykazała zainteresowania.

Bogatsi o poprzednie doświadczenia łosinianie wiedzieli już w które drzwi zastukać i jak zabrać się do organizowania pracy. Zgromadzili potrzebne środki, zatrudnili wykonawców i rozpoczęły się roboty. W

czynnie społecznym wykonane betonowe kręgi i przykrywy dziedek. Właściciele posesji wzięli się na swoje tereny, pać rowy. Tym, którzy nie byli nie lub nie chcieli sami tego obliczono dniówkę.

W miarę postępu prac narastały pretensje i roszczenia sąsiadów. Uznali, że Łosinka jest przetrwana, że tam płynie najwięcej pieniędzy. A tak w ogóle dlaczego oni mają być lepszymi? chcieli pamiętać o składanej miesięcy wcześniej propozycji.



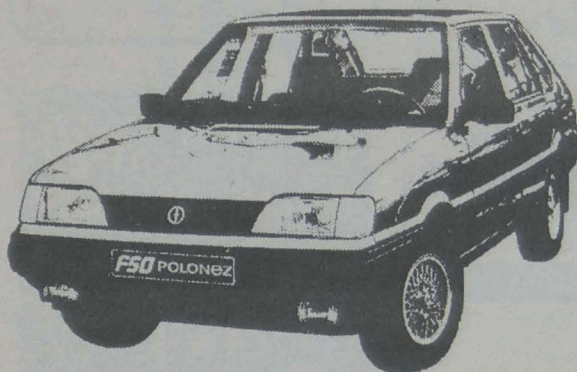
„Woda w stawie jest tak czysta, że można w niej karpie hodować” — mówi M. Silwoniuk.

Fot. M. NIETUPSKA

Duży samochód za małe pieniądze

już od **112 mln. zł**

Policz i Kup



FSO POLONEZ

sigma INTERNATIONAL ©

1 rok
bez limitu przebiegu

2 lata na lakier

4 lata na karoserię
(korozja perforacyjna)

**NOWE WARUNKI
GWARANCJI**

PUNKTY SPRZEDAŻY AUTORYZOWANE PRZECZ FSO

P.P. POLMOZBYT
15-110 Białystok ul. 100-lecia PP 8
tel. 75-44-33

SPECTRUM
15-836 Białystok ul. Ukośna 22c/4
tel. 52-42-78

ZAKŁAD ELEKTRONIKI
MOTORYZACYJNEJ FSO
19-300 Elk ul. Bema 2
tel. 10-23-86

INPOL
15-113 Białystok ul. Szosa Północno Obwodowa 38
tel. 51-56-98

KONRYS
15-743 Białystok ul. Wierzbowa 8
tel. 51-18-26

MOTOZBYT
19-300 Elk ul. Suwalska 77
tel. 10-43-00

A 43

**POLONEZA można także kupić na nie oprocentowane raty,
bez kredytu bankowego — w systemie Auto Konsorcjum.**

14,15,16 KWIETNIA 1994

III TARGI FORUM BUDOWNICTWA

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
INSTYTUT INŻYNIERII BUDOWLANEJ
UL. WIEJSKA 45E TEL. 220-41 w. 354, 343

NIE STRAĆ OKAZJI, ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ !!!

ROLNIKU

Suwalski Związek Hodowców Owiec
Suwałki, ul. Kościuszki 110

prowadzi całoroczny skup jagniąt

od 14 kg wżwż oraz owiec dorosłych.
Ceny atrakcyjne - eksportowe.

Zgłoszenia przyjmujemy pod. tel.

Suwałki - 665-877 w godz. 8-15,

Olecko - 29-93 od godz. 16,

Suwałki - 666-294 od godz. 16.

G 04678

"BARBÓRKA"

kom. ul. Sikorskiego 166 A
/plac PKP/
tel. 160-676
po 17.00 tel. dom. 165-488

Posiada w sprzedaży:

węgiel wszystkie asortymenty
już od 1080 tys. zł za 1t.
miel po 700 tys. za 1t.

Zapewniamy transport
na każdą odległość.

g 4141



"POM-SERWIS"

17-100 Biełsk Podl.
ul. Białowieska 113 D
tel./fax 32-66, tel. 32-67

**SILNIKI PO KAPITAŁNYM
REMONTIE
DO CIĄGNIKÓW**

K 877

GLAZURA TERAKOTA

ponad 200 wzorów

"CHATA"

Elk, ul. Kilińskiego 16 tel. 10-99-01;
Suwałki, ul. Kościuszki 128 tel. 66-70-33;

g 3782-9

Najtańsze w Polsce

**SZWEDZKIE BLACHY
PROFILOWANE**

- ☐ ocynkowane i powlekane poliestrem,
- ☐ blacha dachówkowa w cenie: 147.000 zł/m kw + 7% VAT
- ☐ blachy trapezowe już od 114.000 zł/m kw. + 7% VAT

Nasze blachy posiadają
atest ITB z Warszawy
PAZBY sp. z o.o., Łódź 90-251,
ul. Jaracza 55a
tel. (0-42) 30-03-58;
tel./fax: (0-42) 31-98-37.

A 00051

Firma handlowa zatrudni
sekretnarkę ze znajomością
języka angielskiego
lub niemieckiego, miłą
aparycją oraz
doświadczeniem
w prowadzeniu sekretariatu

Zgłoszenia osobiste:

B-stok, ul. Młynowa 21,

VI piętro, tel. 220-08, 241-56

K 897

Zakłady Przemysłu Sklejek
w Białymstoku,
ul. Dojlidy Fabryczne 24

skupią każdą ilość

drewna sklejkowego

olchowego,

będącego w posiadaniu prywatnych
właścicieli.

Warunki dostawy do omówienia
z Działem Zaopatrzenia,

tel. 410-359 w. 34,35.

Ceny konkurencyjne.

G 04693



... I MASZ
SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA



System autoryzowany przez
Generalnego Importera Skody
„LATOWSKI - SZPAK”



Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

Białystok - PZM ul. Zwycięstwa 52 tel. 512 496
Siemiatycze - PZM ul. Kościuszki 10 tel. 55 28 34
Ełk - PZM ul. Słowackiego 11 tel. 103 103
Suwałki - PZM ul. Utrata 2b tel. 62 668
Hajnówka - PZM ul. Armii Krajowej 14 tel. 23 04

K 105 -D

Zakład Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej

prowadzi skup:

- 1. Surowca tartaczego iglastego /sosna, świerk/
- 2. Surowca tartaczego liściastego /brzoza, olcha/

Jednocześnie oferujemy do sprzedaży szeroki asortyment:

- 1. Tarcicy iglastej
- 2. Boazerii
- 3. Desek podłogowych
- 4. Desek szalunkowych

Szczegółowych informacji udzielamy pod nr. tel. 101-230, 101-550,
fax 102-940, telex 852514.

ZAPRASZAMY.

G 04707

Wiza AA-1

Rzetelne oferty pracy
dla osób wylosowanych
w programie:

Warszawa: /02/774-22-66
/02/641-50-56 po 16.00
/022/19-30-12 po 18.00
Łódź: /042/52-47-76
Kraków: /012/66-61-00 w. 242, 243
G 04437

- Działki z domkami
leśnymi w Bakałarzewie
przy jeziorze SUMOWO
- Jelcza 315 /1987/
z przyczepą

sprzeda

"ROSPUDA" spółka z o.o.
Bakałarzewo, tel. 84.

G 04284

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA
współczesna

ALAND sp. z o.o. i

18-100 łapy
OBROK CUKROWNI, DAWNIEJ SUPON
Tel. (15) 23-81



ZEVEN / HESSLINGEN, NIEMCY

GODZINY OTWARCIA
od poniedziałku do piątku: 8⁰⁰ - 15⁰⁰
sobota: 8⁰⁰ - 13⁰⁰

OFERUJĄ
z magazynu w Łapach



CLAAS

komбайны zbożowe Mercur,
Cosmos, Consul, Compact,
Mercator i inne;

już od 69 mln zł

WELGER

prasy wysokiego
zgniotu

już od 37 mln zł

WAP

myłki wysokociśnieniowe z
podgrzewaniem lub bez
także nowe;

już od 6,7 mln zł

WSZYSTKIE MASZyny I URZĄDZENIA W PEŁNI SPRAWNE TECHNICZNIE
UDZIELAMY GWARANCJI NA OKRES 12 MIESIĘCY.

Zapewniamy serwis i dostawę części zamiennych. Sprawdzamy
maszyny i sprzęt z Niemiec na zamówienia indywidualne.

ORGANIZUJEMY WYJAZDY DO NIEMIEC
PO MASZyny, SPRZĘT I SAMOCHODY.

g 4115

POLONEZ CARO
TRUCK

NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE
I PIĘCIOOSOBOWE

• leasing • raty 1,8% mies.
bez zyrantów

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556

k 823

"AKCJONARIUSZ"

Specjalna oferta

BANKU BPH
dla pracowników prywatyzowanych firm.

- Bank Przemysłowo-Handlowy SA, jako jedyny, proponuje
pracownikom prywatyzowanych firm atrakcyjną formę
oszczędzania w celu wykupienia akcji swojego przedsiębiorstwa.
- Rachunek "AKCJONARIUSZ" jest zakładany na wniosek
pracownika na podstawie umowy pomiędzy prywatyzowaną firmą
i Bankiem BPH. Warunkiem niezbędnym jest posiadanie
rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego w Banku BPH.
- Wpłaty na rachunek "AKCJONARIUSZ" mogą być
dokonywane bez ograniczeń.
- Rachunek "AKCJONARIUSZ" jest bardzo korzystnie
oprocentowany (według zmiennej stopy); obecnie 38% w skali
rocznej.
- Rachunek funkcjonuje do momentu zakupu akcji, lub
dokonania przedpłaty na akcje.

UWAGA!

Brak możliwości wypłat z rachunku "AKCJONARIUSZ"
jedynie poprzez jego likwidację.

Chcesz być współwłaścicielem
swojej firmy załóż rachunek
"AKCJONARIUSZ" w Banku BPH.

Zapraszamy do naszych placówek:
Augustów, ul. Wybickiego 2, tel.: 470 71 / 72
Białystok, ul. I Armii WP 7A, tel.: 751 016

Szczegółowych informacji
udzielają placówki Banku
w 54 miastach 19 województw.



BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

A 41



WITEX
SUPER-LOCK-JV
SPÓŁKA z o.o.

Oddział Białystok, telefon 214-38
ul. Kardynała Wyszyńskiego 2/1

01-210 Warszawa, ul. Kolejowa 57

Dzisiaj niekoniecznie musisz być jubilerem lub bankierem żeby zostać okradzionym.
To może spotkać i Ciebie! Jak wykazują statystyki ostatnich lat, liczba przestępstw
przeciwko mieniu a szczególnie włamań do mieszkań wzrasta dramatycznie. Statystyki
policyjne stwierdzają, że w zdecydowanej większości przypadków przestępcy włamują
się przez drzwi wejściowe. My w WITEX-ie i SHIRYONIT HOSEM myślimy o tym
problemie. Nasz personel z działu postępu wykreował nową generację stalowych drzwi
wykończonych tworzywem imitującym drewno.

NIEZAWODNA OCHRONA

IZRAELSKIE DRZWI
ANTYWŁAMANIOWE

- Drzwi wykonane z galwanizowanych
blach stalowych w komplecie
z framugą i zamkiem.

- ① Zamek z siedmioma ruchomymi
blokadami + dwie blokady stałe.

- ③ Wzrost panoramiczny 190°.

- ④ Zawiasy.

- ⑤ Zasuwka RIM LOCK dwufunkcyjna:
wewnętrzny zamek i bezpieczny
łańcuch.

- ⑥ Kaseton do regulacji
wysokości drzwi.

- ⑦ Stalowe sztyldy i kołpak
- chroniące dostęp do zamka.

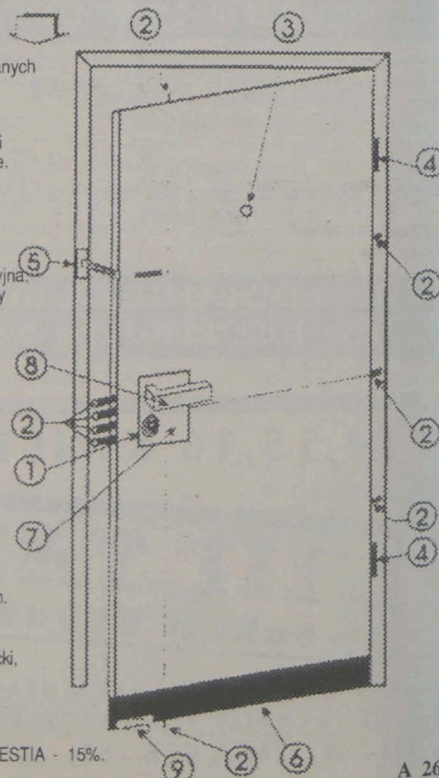
- ⑧ Klamka.

- ⑨ Stoper do przytrzymywania
drzwi otwartych.

- Pokrycie drzwi tworzywem
imitującym drewno o różnych
fakturach oraz w kolorze białym.

- Atesty:
amerykański, węgierski, niemiecki,
francuski, izraelski i polskie
nr. 23/93 (269) i 24/93 (270).

- ZNIŻKI w UBEZPIECZENIACH:
WARTA - 20%, PZU - 15%, HESTIA - 15%.



A 26

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

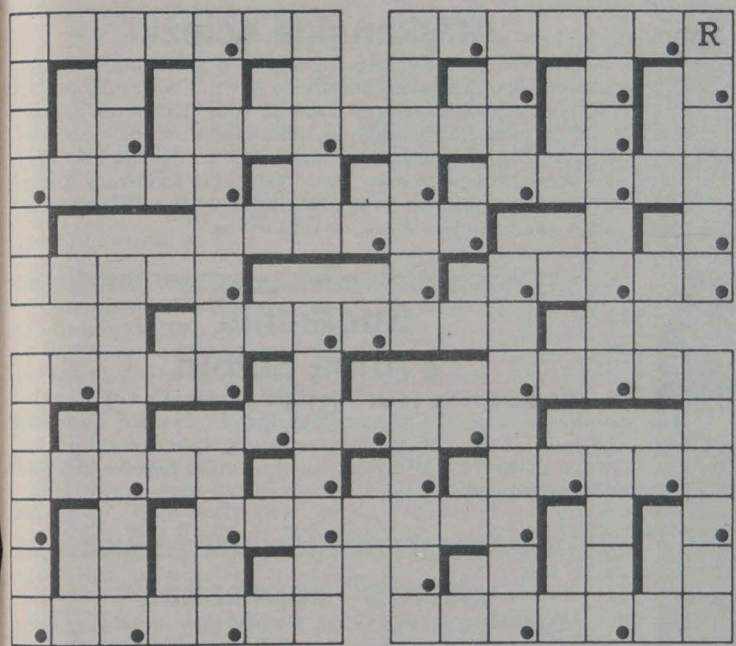
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie lub karcie pocztowej zaznaczyć: "1 zadanie (3 zadania) z numeru 120. Rozwiązania można również przynieść bezpośrednio do redakcji.

BAŚKA (1)

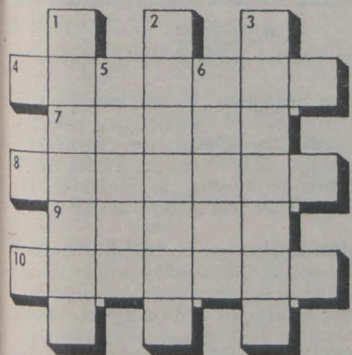
Określenia podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono czarnymi punktami pola, w które należy wpisać samogłoski:

- * jedna z maszyn prostych;
- * pomost na słupach do prowadzenia trasy komunikacyjnej;
- * odrobina;
- * dawny przyrząd do wyciągania wody ze studni;
- * kłama spinająca popekane mury;
- * szczotka do czyszczenia koni;
- * sfilmowana powieść Edwarda Redlińskiego;
- * współuczestnik zabawy lub gry;
- * nosi bagaż;
- * napój chłodzący na lato;
- * roztargnienie;
- * otwiera zamek w drzwiach;
- * filmowy Grek;
- * strefa;
- * dawniej ochraniała rycerza;
- * lek, niepokój;
- * amerykański kaktus o okazałych kwiatach;
- * miara ilości papieru;
- * okresowe zaprzestanie pracy przez załogę przedsiębiorstwa;
- * ciężna fizyczna;
- * zużwały, beczelny człowiek;
- * przedmiot;
- * atrament;
- * biologiczna strefa przejściowa między lasem i łąką;
- * twórca ołtarza w kościele Mariackim w Krakowie;
- * forma obrotu bezgotówkowego;
- * miasto na trasie kolejowej Białystok-Warszawa;
- * naloż na metalach;
- * zasada, reguła;
- * średnio urodzajna gleba;
- * wychowanek katolickiego seminarium duchownego;
- * duża rzeka uchodząca do Morza Czarne;
- * najwybitniejszy historyk rzymski.

"RAYEN"



KRZYŻÓWKA (2)



POZIOMO: 4) niejedna w dorobku Henryka Sienkiewicza; 7) austriacki historyk i teoretyk sztuki (1858-1905); 8) w układzie systematycznym zwierząt: jednostka klasyfikacyjna wyższa od rzędu, a niższa od gromady; 9) pokrowiec zabezpieczający silnik przed zbytnim ochłodzeniem; 10) pantofle przystosowane do tańca na palcach.

PIONOWO: 1) proso afrykańskie; 2) coś na nogę dla górala; 3) pociecha przysłowiowego uparciucha i głupca; 5) lekarz francuski, który wykorzystał zjawisko aglutynacji dla diagnostyki duru brzusznego; 6) roślina pochodząca z innego klimatu.

"HELLES"

WIRO-KRZYŻÓWKA (3)

Pierwsze litery wyrazów poziomych są takie same.

POZIOMO:

- A) umowa na piśmie;
- B) ozdobna szablą noszona przez szlachtę polską;
- C) urzędowy spis obiektów;
- D) dróżnik lub rewizor.

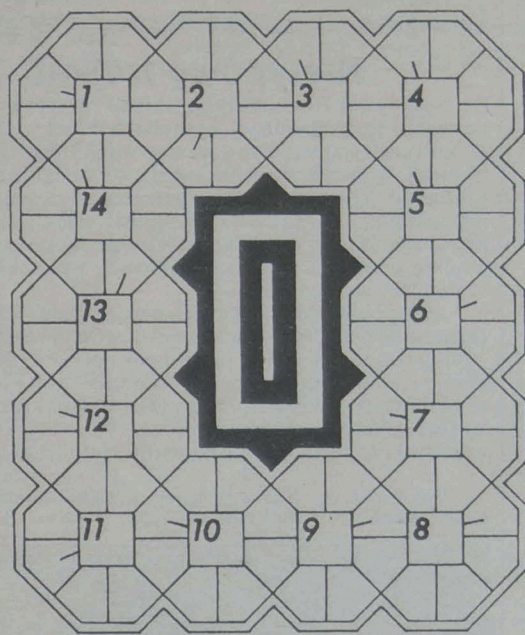
PRAWOSKŁĘTNIE:

- 1) powstrzymanie ciosem ataku przeciwnika; 2) chromy; 3) zbieranie datków pieniężnych; 4) ptak żyjący na morzach północnych; 5) miejsce na liście kwalifikacyjnej; 6) siatka poligraficzna.

"RAYEN"

KUPON „GW” Nr 120

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (4)

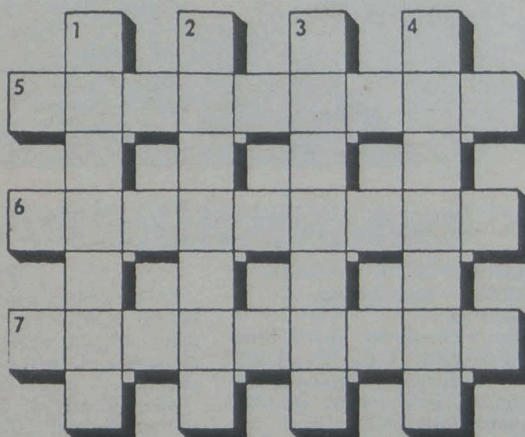


Wszystkie wyrazy rozpoczynają się taką samą literą. Początek wpisywania w polu oznaczonym liczbą.

1. zadymione pomieszczenie; 2. pipetka, ale bardziej swojsko; 3. popelniał występ; 4. miasto nad Węgorapą; 5. ściana łóżka, o którą opiera się poduszka; 6. wtykanie nosa do cudzego prosa; 7. wchodzi w skład proszku do prania; 8. układ rur stosowany w chłodnicach, podgrzewaczach wody itp.; 9. pospolity ślimak; 10. Kasandra lub Sybilla; 11. wytwórca tekstyliów; 12. ozdoba ludowa z barwnego papieru; 13. miasto w Polsce ze znaną kopalnią soli; 14. obsługuje dźwig.

"HELLES"

KRZYŻÓWKA (5)



POZIOMO:

5, 6, 7 — instrumenty muzyczne;

PIONOWO:

- 1 — malarski kicz,
- 2 — silnik strumieniowy,
- 3 — ugandyjska metropolia,
- 4 — zbiorowisko roślinne w obszarach międzyzworotnikowych.

"HELLES"

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie hasła z krzyżówki noworocznej nagrody ufundowane przez Agrex Market wylosowali: walkman — **Zdzisław Matuszewski** z Białegostoku, kasety wideo — **Łukasz Zalewski** z Białegostoku i **Mieczysław Płoński** z Juchnowca, tortownice — **Krystyna Giroj** z Radziej i **Henryk Milewski** z Augustowa. Natomiast pięć nagród-niespodzianek z Domu Handlowego „NOWY” otrzymają: **Mirosław Oksztulski** z Kleosina, **Stanisław Staszkiwicz** z Suwałk, **Teresa Kardel** z Goldapi, **Bolesław Rychter** z Białowieży i **Zbigniew Jurek** z Białegostoku.

Po odbiór nagród, ufundowanych przez Agrex Market, zapraszamy do sklepu firmowego przy ul. Pałacowej 4, natomiast nagrody z D.H. „NOWY” można odebrać w redakcji „Gazety Współczesnej”, pokój 47.

☆☆☆

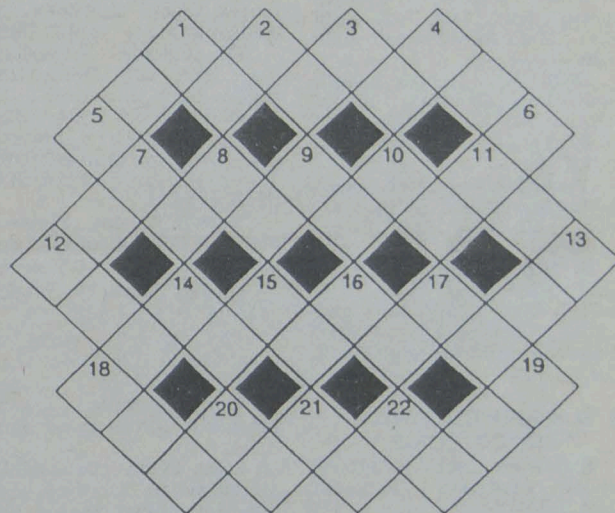
Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 117 nagrodę główną = zegar ścienny — wylosowała pani **Dorota Popławska** z Białegostoku. Bony oszczędnościowe po 100 tys. zł otrzymają: **Krystyna Cesnowska** z Białegostoku, **Wanda Ogrodnik** z Białegostoku i **Ludmiła Malinowska** z Jedwabnego.

Bony oszczędnościowe po 50 tys. zł wylosowali: **Wanda Wiszowata** ze Starych Juch, **Zygmunt Retacki** z Goldapi i **Jerzy Kiwaczyski** z Księżyna.

Po odbiór nagrody głównej zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pokój 47). Bony oszczędnościowe prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(u)

UKOŚNIK SYLABOWY (6)



PRAWOSKOŚNIE: 1) narząd zawierający gruczoły mleczne, 2) z rodziny sokołów, 3) wytwórca rogali, bułek, 4) nędzna chałupa, 5) karton, 8) część nogi, 9) dotkliwa porażka, 10) imię Konopnickiej, 11) chłodziarka, 12) pulpit wraz z podwyższeniem dla wykładowcy, 14) zabobon, 15) pierwiastek chemiczny, 16) rewia, parada, 17) przynosi wstyd danej społeczności, 18) magiczna formułka, 20) znane polskie piwo, 21) klepa, 22) duża skrzynia;

LEWOSKOŚNIE: 1) odstępstwo od reguły, 2) ruchoma część semaforu, 3) leniwy lub ruski, 4) medyk, 6) jednostka energii cieplnej, 7) żubrówka, 8) rodzaj zasłony, 9) samica losia, 10) atrybut aktora, 13) samochód pogotowia ratunkowego, 14) chimera, 15) opinia, zdanie, 16) łowiec, 17) legat, 19) przekupne pieniądze, 20) istnienie, byt, 21) myśliwy, 22) pokarm dla zwierząt.

"GENTO"

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 118

1. **POZIOMO:** niedolega, tama, powód, Węgorapa, Nida, danina, motyka, mara, motylca, noga, Dana, pakarana. **PIONOWO:** niepogoda, dowód, „Gawęda”, tarapaty, mapa, Nina, nikotyna, mora, karagana, Macapa, moda, „Nora”.

2. Szalopin, „Zulu Gula”, palpacja, Luanda, Ryki, dudek, ujadanie, filar, „Eneida”, nawyk, Iwan, kreda.

3. **PRAWOSKŁĘTNIE:** popręg, pakiet, camina, zabawa, palacz, zarost, puryna, madera, kitara, Jatowt, Pomona, kolega, Galata, Salima, Talara, kalota, Komeda, balans, zamieć.

4. Planeta, agama, rana, imitator, Oman, koralina, Kilar, Kalenik, unikat, karaka, raz, bal, ataman, smar, tatarka, era, obora, arsenał, rura, bak, Ada, prokurator, katana, laminat, bufonada, analizator, Tabora, Nanak, maraton, rabata, Asz, tik, Tana, amant, amok, rabant, Irak, Skram, otok, „Atala”, maska, Nana, galeria, bat, Atina, Renata, oda, Monika, rad, saran, araka.

5. **POZIOMO:** szadź, Pamir, karo, gegawa, „Atala”, tasak, rani, altana, Brynica, koszar, szaman, keta, tapir, Natal, amant, pani, pasat, kanak. **PIONOWO:** skarb, zatarg, Arany, dolina, pętla, agat, masaż, Iwan, Rakas, Acton, szkapa, katar, Ostap, zapas, karat, metan, Ralik, Zama, mina.

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „Jak się kochają w niższych sferach” (Duża Scena), godz. 18.00, „Emigranci” (Mała Scena), godz. 13.00, „Terminator” (Magazyn Dekoracji), godz. 16.00, sobota „Jak się kochają w niższych sferach”, godz. 17.00, niedziela „Jak się kochają w niższych sferach”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Za dziesięć tysięcy zalałami prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 9.30, 12.00, sobota „Za dziesięć tysięcy zalałami prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 10.00, 14.00, (spektakle zamknięte), niedziela „Za dziesięć tysięcy zalałami prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 11.00, 15.00 (spektakle zamknięte).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, tematyczny koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje i prowadzi Jan Walczyński. W programie: aranżacje muzyki filmowej ENNIO MORRICONE i DAVIDE GRUSIN, godz. 12.00, 19.00.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Bezsennosc w Seattle” (USA, 1.12), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.30, 19.30.

„TON” — piątek „Łowca — ostatnie starcie” (pol., b.o.), godz. 13.30, 15.30, 19.30, „Mała Apokalipsa” (franc.-włos.-pol., 1.15), godz. 11.00, 17.30, sobota, niedziela „Łowca — ostatnie starcie”, godz. 11.00, 13.30, 15.30, 19.30, „Mała Apokalipsa”, godz. 17.30.

„FORUM” — piątek, sobota, niedziela „Ostatnia misja” (USA, 1.15), godz. 13.30, 15.30, 19.30, „Trzy serca” (USA, 1.15), godz. 17.30.

„SYRENA” — piątek, sobota „Denis rozrabiaka” (USA, 1.12), godz. 11.00, 14.00, 18.00, „Łowca androidów” (USA, 1.15), godz. 16.00, 20.00, niedziela „Denis rozrabiaka”, godz. 11.00, 18.00, Świat i kino: „Złota łódź podwodna” (USA, b.o.), godz. 13.00, „Łowca androidów”, godz. 16.00, 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Ścigany” (USA, 1.15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Sextelefon” (USA, 1.18).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Wschodzące słońce” (USA, 1.15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Falszawy senator” (USA, 1.15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Pracująca dziewczyna” (USA, 1.15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Na linii ognia” (USA, 1.15), niedziela „Aladyn” (USA, b.o.).

Suchowola „Kometa” — sobota, niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, 1.12).

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża „Millennium” — piątek „Przypadek Pekosińskiego” (pol., 1.15), godz. 16.30, „Nieuchwytny cel” (USA, 1.15), godz. 18.00, „Wielki kanion” (USA, 1.15), godz. 20.00, sobota, niedziela „Wielka przygoda psa Benjiego” (austr., b.o.), godz. 12.00, „Przypadek Pekosińskiego”, godz. 16.30, „Nieuchwytny cel”, godz. 18.00, „Wielki kanion”, godz. 20.00.

Kolno „Wrzós” — piątek, sobota, niedziela „Kochanie, zwiększyłem dzieciaka” (USA, 1.12), „Zniknięcie” (USA, 1.15).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Hot Shots II” (USA, 1.12).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła” (USA, 1.15), niedziela „Jurassic Park” (USA, b.o.).

Augustów „Iskra” — piątek „Wschodzące słońce” (USA, 1.15), sobota, niedziela „Nieuchwytny cel” (USA, 1.15).

Bemowo Piskie „Wrzós” — piątek, sobota, niedziela „Uprowadzenie Agaty” (pol., 1.15).

Elk „Polonia” — piątek „Firma” (USA, 1.15), „Robin Hood” (USA, b.o.), niedziela „Trzej Muskietierowie” (USA, 1.12).

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Sliver” (USA, 1.15), niedziela „Robin Hood” (USA, b.o.).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Wędrowni do domu” (USA, b.o.).

Olecko „Mazur” — niedziela „Firma” (USA, 1.15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu” (USA, 1.12).

Sejny „Polonez” — sobota, niedziela „Półtora gliniarza” (USA, 1.15).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Strzelając śmiechem” (USA, 1.12).

Komputerowa rzeczywistość

Wydaje się, że bezpowrotnie minęły czasy, kiedy wielkie wzruszenia i emocje dzieciaków wywoływały niesamowite przygody Czerwonego Kapturka czy Jasia i Małgosi. Dzisiejsze dziesięciolatki spędzają godziny przed monitorami komputerów, na których rozgrywają się walki na śmierć i życie z bezwzględnie przeciwnikami. Bywają nimi kosmici, złe duchy, mordercy, bandyci. Na fali tych zainteresowań powstał najnowszy film Jerzego Łukasiewicza, adresowany właśnie do bardzo młodej widowni. „Łowca — ostatnie starcie” jest bowiem historią, w której zatacza się granica pomiędzy rzeczywistością a światem zaprogramowanym na dysku komputera. Janik (Mateusz Damięcki) musi stoczyć walkę ze Złymi

— bohaterami gry komputerowej „Łowca z Krainy Wielkich Mostów”. Stawką w grze jest odzyskanie ojca.

Film sprawia na młodej widowni wielkie wrażenie. Wyobraźnia dziecięca doskonale sobie radzi z odbiorem komputerowej baśni. Co nie jest bez znaczenia, „Łowca”, mimo iż dzieje się w rzeczywistości stworzonej przez odhumanizowaną technikę, jest filmem o przesłaniu humanitarnym. Janik przeżywa emocje i uczucia nieobce każdemu dziecku, spragnionemu miłości rodziców.

(Jaw)

„Łowca — ostatnie starcie”, reż. Jerzy Łukasiewicz, wyk. Joanna Trzpiecińska, Wojciech Malajkat, Mateusz Damięcki i in. W kinie „Ton” od 21 stycznia.

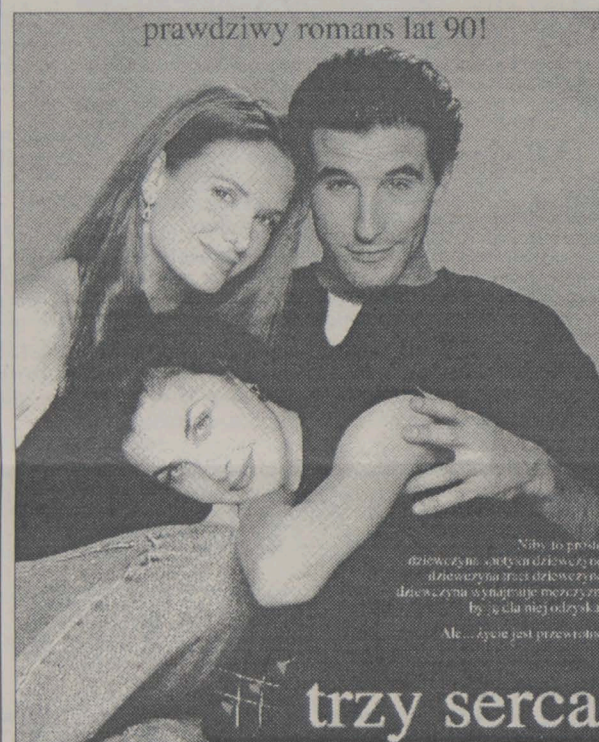
Nietypowy trójkąt

Najnowszy film amerykańskiego reżysera Yurka Bogayevicza jest komedią o perypetiach, które w naszym kręgu kulturowym na pewno jeszcze niejednego widza zbulwersują. W dużym skrócie chodzi o to, że dziewczyna traci kochankę, wynajmuje więc mężczyznę — zwanego niegdyś żigolakiem — aby ją odzyskał. Jednak życie jest przewrotne, rzadko kiedy wszystko przebiega zgodnie z naszymi oczekiwaniami. W rezultacie trzy osoby wpłątane zostają w skomplikowaną grę miłosną.

„Poczynając od klasycznego romantyzmu „Casablanki” przez sentymentalizm „Love story” do gwałtownego erotyzmu „Fatalnego zauroczenia”, każda epoka ma swój film wyrażający ducha erotyzmu danego pokolenia” — stwierdziła zachodnia krytyka. Właśnie „Trzy serca” są przykładem romanu lat 90. Może trochę nietypowego, niezgodnego z tradycyjnym wyobrażeniem miłości, na pewno za to ciekawego.

(Jaw)

Trzy serca, reż. Yurek Bogayevicz, wyk. William Baldwin, Kelly Lynch, Sheryl Fenn i in. Kino „Forum”, Białystok.



Polska pocztówka patriotyczna

Do połowy lutego br. czynna będzie w Muzeum Wojska w Białymstoku wystawa pt. „POLSKA POCZTÓWKA PATRIOTYCZNA”.

Obejrząc na niej można ok. trzystu XX-wiecznych rodzimych pocztówek z motywami przypominającymi wielkie wydarzenia z dziejów Polski, jej władców i bohaterów narodowych — całe „małowane dzieje” Polski, gdyż są to głównie reprodukcje obrazów malarzy tej miary co Jan Matejko czy Juliusz Wojciech i Jerzy Kossakowie.

Muzyka w kościele

W niedzielę 23 stycznia o godz. 20.15 w ramach cyklu „Muzyka w Starym Kościele” w białostockim starym kościele farnym odbędzie się koncert kołęd w wykonaniu chóru Politechniki Białostockiej. Wstęp wolny.

Afrykańskie ścieżki

Również w niedzielę, o godz. 15 w sali konferencyjnej Dziecięcego Szpitala Klinicznego przy ul. Waszyngtona 17 w Białymstoku wyświetlony zostanie film „Kierunek Afryka”. Jest to ponad dwugodzinna, dokumentalna opowieść o wyprawie grupy białostockich studentów na Sycylię i do Tunezji latem ubiegłego roku. Twórcami filmu są Cezary Andrejczuk i Jerzy Zińczuk. Organizatorem pokazu jest Duszpasterstwo Akademickie. Wstęp na film wolny.

(Ja)

Spotkanie z Anną Sołbut

Nauczycielski Klub Literacki zaprasza na spotkanie z białostocką poetką Anną Sołbut, które odbędzie się o godz. 10 w niedzielę (23 stycznia) w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 8 w Białymstoku. Spotkanie poprowadzi Kazimierz Słomiński.

MN

„Klaps” zaprasza...

...do Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Warszawskiej 79 a na spektakl pt. „Marsz do kąta” zostanie wystawiona 21 i 24 stycznia 1994 roku o godzinie 19.00.

SŁUŻBA ZDROWIA

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białowży 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3A, tel. 259-60.

SZPITALA

BIAŁYSTOK

DYŻURY OSTRE piątek, 21 stycznia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwegruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy, sobota, 22 stycznia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Chorzec, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

niedziela, 23 stycznia
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwegruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowży 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŃKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. S. pitalna 60, tel. 66-62-546 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, wewnętrzny, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57. Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo, chirurgia.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71. Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2 (cała doba), niedziela w godz. 10-17: ul. Lipowa 45, ul. Malmeda 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-21, w.sob.8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob.8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob.8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob.8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob.8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob.8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Gielczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŃKI

ul. Konopnickiej 3, tel. 66-50-91.

OSTATNIA MISJA

(THE FINAL MISSION)



Ostatnia misja

Kończący się wiek XX, odznaczający się niesłychanym wprost rozwojem nauki i techniki, niesie również wiele pytań i wątpliwości, co znajduje odzwierciedlenie w twórczości artystycznej. Między innymi coraz częściej powraca zagadnienie, na ile człowiek staje się niewolnikiem techniki, gdzie jest granica, po przekroczeniu której mózg komputera zapanuje nad mózgiem naukowca. Film "Ostatnia misja", dziś jeszcze mieszczący się w gatunku science fiction, jest efektem właśnie takich wątpliwości.

Atrakcja "Ostatniej misji" są pełne napięcia i perfekcyjnie zrealizowane sceny powietrznych walk odrzutowych myśliwców. Film lotnicze zawsze cieszyły się dużym powodzeniem, w przypadku "Ostatniej misji" reżyser wzbogacił obraz o modny ostatnio temat rzeczywistości wirtualnej.

(jaw)

"Ostatnia misja", USA, reż. Lee Redmond, wyk. Billy Wirth, Elizabeth Ward Gracen i in. W kinie "Forum" (Białystok) od 21 stycznia.

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki "Arsenal", ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53). II Wystawa Środowiskowa Członków ZPAP Białystok, Łomża, Suwałki. Sale czynne są codziennie w godz. 10-18, z wyjątkiem poniedziałków. W czwartki wstęp bezpłatny.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: "Jeśli wolność czuć i kochać umiesz" — w 75. rocznicę odzyskania niepodległości.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: "Polska fotografia prasowa '93".

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków). Wystawy czasowe: Świat, który nie może zginąć; Białystok w starej fotografii.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne w godz. 9.30-17 (oprócz poniedziałków; w niedzielę wstęp wolny). Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycka.

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24 A (tel. 517-670), czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz sobót). Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

* Galeria Brama — wjazd od Pałacu Branickich (tel. 416-413), czynna w godz. 11-17 (oprócz sobót) — malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17. Ekspozycja prac członków Towarzystwa, wystawa rysunków Eugeniusza Samsonowicza.

* Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18 — malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna.

* Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

* Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stylowe i witrażowe, witrażyki okienne.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), czynne w godz. 9-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), czynny w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja wewnątrz pałacowych. Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, czynna w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie).

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Koźia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26). Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Pokój rabina; Pamiątki po wizorach farmacji; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawy czasowe: Malarstwo Ninel Kamas-Kos; Światło w kulturze żydowskiej.

(jaw)

SUWAŁKI

* Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuszki 45, czynne od 10 do 17. Wystawa rzeźby i płaskorzeźby ze zbiorów BWA. Czynna jest także wystawa kompozycji przestrzennych „Eko-Art”.

* Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w piątek 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Zaprasza na wystawy malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniaturowej Jerzego Siemaszki. Obejrzeć można również ekspozycje pt. „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz — Kowalski — życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”.

* Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71. Wystawa etnograficzna pt. „Lem”. Ekspozycje: ręczniki, dywaniki, obrusy, bielizna pościelowa pochodząca m.in. z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, muzeów w Białymstoku, Lipsku i Puńsku oraz ze zbiorów prywatnych. Wystawa potrwa do 24 stycznia 1994 r.

* Minigaleria STA, ul. Kościuszki 76 — wystawa rysunku i grafiki Zbigniewa Baka z Lublina.

* Galeria fotografii „Pacamera” WDK, ul. Kościuszki 76 — wystawa fotografii Tomasza Michałowskiego z Augustowa.

* Muzeum Historii i Tradycji Żołnierskiej Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne od 10 do 14 — Wystawa malarstwa batalistycznego. Ekspozycja — „Kapelani wojskowi II Rzeczypospolitej” — pamiątki, dokumenty, fotografie”.

OLECKO

* Miejski Ośrodek Kultury — wystawa litografii Magdaleny Gozdek. 23 stycznia, niedziela, godz. 16 — koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wystąpią zespoły rockowe z Olecka i Goldapi.

AUGUSTÓW

* Miejski Dom Kultury: 21 stycznia, godz. 18 — wieczór płytowy, 22 stycznia, godz. 16 — koncert muzyki poważnej w wykonaniu Zespołu Państwowej Szkoły Muzycznej. Wystawa Fotograficzna Tomasza Michałowskiego „Gdzie nie ma tęsknoty”.

* Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7, czynne w godz. 8-15 — ekspozycje etnograficzne

(stroje, narzędzia rolnicze i rybackie, wyposażenie chat, warsztaty tkackie).

* Dział Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A — ekspozycje można obejrzeć po uprzednim zgłoszeniu pod nr 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

PISZ

* Miejski Dom Kultury — wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży pt. „Gwiazdka”.

* Muzeum Ziemi Piskiej — stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

WĘGORZEWO

* Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Wystawa Kultury Suwalszczyzny i Mazur.

EŁK

* Miejski Dom Kultury: 23 stycznia, godz. 17 — koncert zespołu rockowego „Voo-Voo” z Warszawy.

ŁOMŻA

* Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1 (tel. 16-51-92, 16-29-37) otwarte od wtorku do piątku, w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę, w godz. 9-16. Wystawy czasowe: „W kręgu kultury Japonii”, „Sztuki walki Dalekiego Wschodu”.

* Klub Garnizonowy w Łomży, Al. Legionów 145: wystawa malarstwa Grzegorza Gwizdona i rysunków Anny Bureś.

* Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19 (tel. 16-41-00) czynna od wtorku do piątku, w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę, w godz. 12-16: „Sztuka grafiki barwnej” Tadeusza Łapińskiego — prace ze zbiorów Toruńskiego Muzeum Okręgowego.

* Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie, (tel. 17-65-62) czynny w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę, w godz. 10-17.

* Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego w Zuzeli — udostępniane na zapotrzebowanie zwiedzających.

* Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. 17-84-81) otwarte w godz. 9-16, w niedzielę, w godz. 12-16.

* Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 3, (tel. 328) czynne codziennie, w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę, w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Zielone Pluca Europy” — konkursowa prezentacja prac plastycznych.

* Gminny Ośrodek Kultury w Bogutach Piankach: wystawa projektów kart, świątecznych i noworocznych.

* Galeria „Pod Arkadami” w Łomży, Stary Rynek (tel. 16-20-93) czynna w godz. 10-22, w sobotę i niedzielę, w godz. 13-23: wystawa „Sztuka dla sztuki” — obrazy i fotografie prezentujące dorobek obchodzącej 5-lecie grupy „Degenerat III”.

(nom)

Super TAXI

* od 1 grudnia przelicznik x 500 * przewozy taksówkami osobowymi * przewozy taksówkami bagażowymi * przewozy międzynarodowe osobowe i bagażowe * dowóz dzieci do szkół i przedszkoli * dowóz lekarza do domu chorego * zakupy całodobowe * nietypowe zakupy dla zmotoryzowanych * 10% bonifikaty na kartę stałego klienta * holowanie pojazdów * serwis firmy RADMOR * obsługa przewozowa wszelkiego rodzaju imprez

TO PARTNER, NA KTÓREGO MOŻESZ LICZYĆ!!!

POGOTOWIA

W RAZIE WYPADKU

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

POGOTOWIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992;

Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Wod.-Kan. — 994; Pogotowie Drogowe — 981; Pogotowie Opiekuńcze — 325-688; Pogotowie Weterynaryjne — 511-542; Straż Miejska — 415-785;

Zandarmia wojskowa — 753-301; Informacja PKP — 910; Informacja PKS — 936; Informacja o usługach — 951; Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi — 919; Zakupy na telefon — 214-02; Informacja o lekach — 752-437;

750-292, 752-474, 750-329; Zielony Telefon — 253-78, TONZ — 245-02, 512-670; „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy — 211-46 (7.30-15).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Drogowe — 954; Pogotowie Telewizyjne — 959; Pogotowie Weterynaryjne

— 16-46-47; Straż Miejska — 16-45-42; Informacja PKP — 16-34-41; Informacja PKS — 16-

44-14; Taxi — 16-37-60; Ochrona Środowiska — 16-21-69; Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30 — 21.30); Informacja handlowo-usługowa 957 (czynna 8-18); Informacja turystyczna — 16-22-19.

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21; Pogotowie Gazowe — 66-57-23; Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13; Pogotowie Kanalizacyjne — 994; Pogotowie Drogowe — 954; Straż Miejska — 66-49-21; Informacja PKP — 66-27-63; Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40; Biuro Zleceń Telefonicznych — 917; Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 66-49-41; Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń); Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01; Pogotowie Gazowe — 10-21-87; Informacja PKP — 10-26-30; Informacja PKS — 10-33-52; Taxi — 10-21-01; Straż Miejska — 986.

NOTOWANIA REGIONALNE USD

DATA	13 stycznia czwartek	14 stycznia piątek	17 stycznia poniedziałek	18 stycznia wtorek	19 stycznia środa
białostockie	21 200 21 300	21 200 21 300	21 220 21 300	21 200 21 300	21 240 21 300
łomżyńskie	21 200 21 250	21 200 21 250	21 250 21 300	21 250 21 300	21 250 21 300
suwalskie	21 200 21 400	21 200 21 450	21 200 21 400	21 250 21 450	21 250 21 450
NBP	21 104 21 966	21 126 21 988	21 206 22 072	21 234 22 100	21 239 22 105

POGODA

POGODA NA WEEKEND

Weekend nie przyniesie zmiany pogody. Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu z deszczem i deszczem. Temperatura maksymalna w dzień od +2 do +5 st. C, minimalna w nocy od 0 do +3 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich.

Za oknami niby ciepło i wilgotno, ale bardziej przypomina to nieprzystępny jesień niż pachnący początek wiosny. Wprawdzie mówi się, iż Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka, lecz na śpiewające ptaszki chyba jeszcze trochę będziemy musieli poczekać...

IMIENINY

Piątek — Agnieszki, Inez, Jarosławy, Jarosława
Sobota — Anastazego, Wincentego, Dobromysła, Doriany
Niedziela — Marii, Ildefonsa, Rajmunda, Klemensa

STACJE BENZYNOWE

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”); — stacja przy ul. Kawaleryjskiej; — stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa)

REGION

Czynne całą dobę:

— w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok)
— w Sokółce przy ul. Białostockiej
— w Piątnicy (województwo łomżyńskie)
— w Zambrowie (woj. łomżyńskie) ul. Ostrowska
— w Suwałkach (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego
— w Augustowie (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego

INNE STACJE BENZYNOWE

W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek 6.00—19.00, w sobotę 7.00—18.00, w niedzielę 8.00—14.00.
— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00—19.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę 8.00—14.00

NIEKTÓRE INNE STACJE

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00—17.00, sobota 8.00—15.00, niedziela — nieczynna; — w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00—20.00, sobota 7.00—20.00, niedziela 8.00—18.00; — w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00—20.00, sobota 7.00—20.00, niedziela 8.00—17.00; — w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00—19.00, sobota 8.00—16.00, niedziela 8.00—15.00; — w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00—19.00, sobota 7.00—18.00, niedziela 8.00—15.00; — w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00—20.00, niedziela 7.00—18.00;

(RAF)

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
16
DZIECIOM

Dzisiaj kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiążecie przynajmniej trzy z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu PIĘCIU KSIĄŻEK.

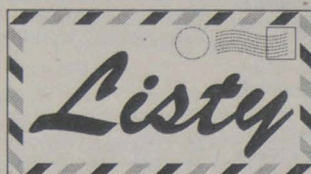
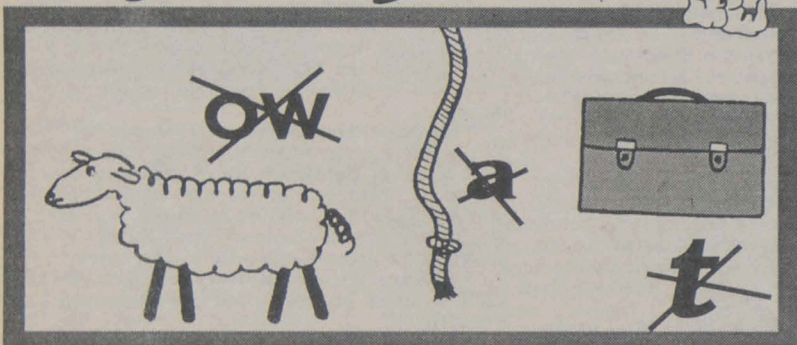
Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr. 13 otrzymują: klocki LEGO: Artur Konieczny z Prynowa

oraz Ewelina i Grzegorz Łaniewscy z Kolnicy; książki: Katarzyna Wojciuk z Grodziska, Aneta Bagińska z Elku, Krzysiek Skowera z Białegostoku, Justyna Kamińska z Elku, Krzysio Zabielski z Łomży, Przemek Piwowarczuk z kol. Kowalowce, Maria Brankiewicz z Jeleniewa i Tomasz Jacek Woliński z Suwałk.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

REBUS bajkowy



Kochani, w Waszych listach prosicie mnie o znalezienie odrobiny miejsca na kącik, w którym wszyscy poszukujący korespondencyjnie przyjaciół mogliby zamieszczać swój adres. Cóż, ulegam dziś prośbie Edyty. Oto jej adres:

EDYTA DZIEMIAN (l. 12)
16-105 Malawicze Dolne 56
woj. białostockie.

Powodzenia. Czekam na Wasze listy i prośby, może uda mi się jeszcze jakąś spełnić.

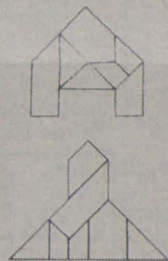
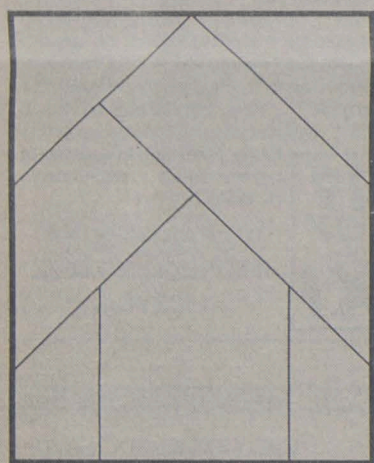
Cześć

Marck

TANGRAM

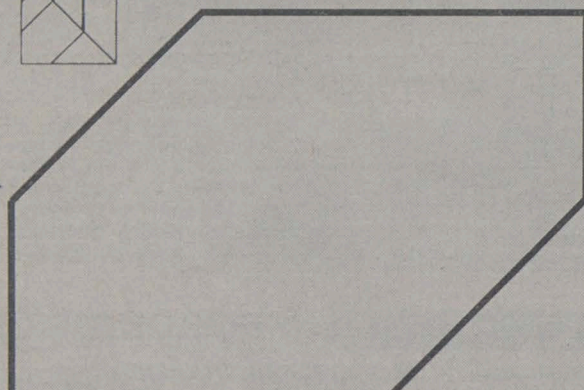
Rozwiązania poprzednich zadań

Rysunek nr 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę nr 2 i zaznacz jak je ułożyłeś. To będzie rozwiązaniem tego zadania.



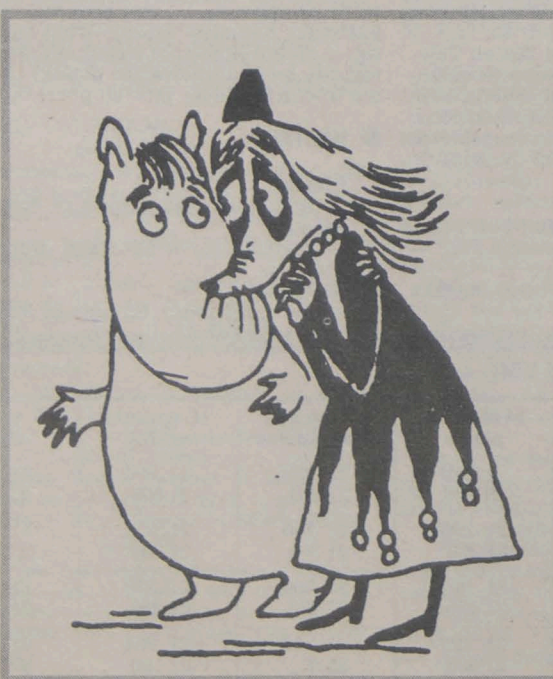
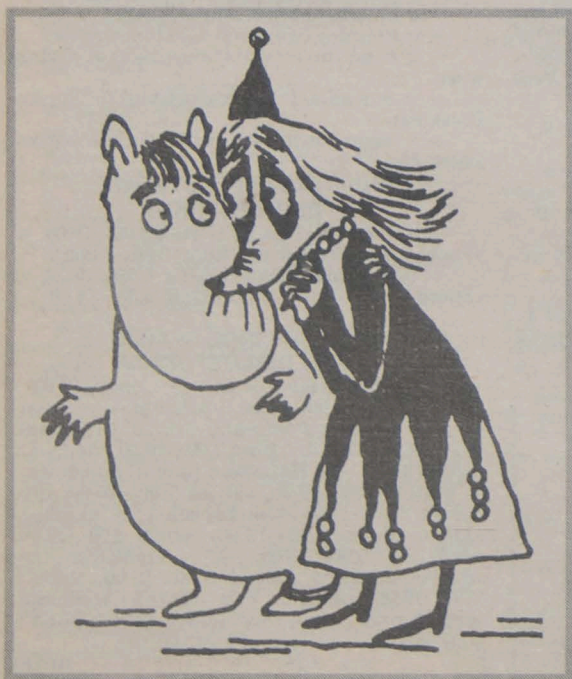
Rys. 1

Rys. 2



ILOMA SZCZEGÓŁAMI

różnią się poniższe rysunki?



TO I OWO...

PAPIRUS

Nad brzegami Nilu, choć nie tylko, rośnie ciekawa roślina nazywana PAPIRUSEM. Jej łodygi osiągają długość 3 metrów i już w starożytności używane były do różnych celów. Robiono z nich maty i kosze. Dzięki temu, że są lekkie, bo w dużej mierze wypełnione powietrzem, wyrabiano z nich łodzie rybackie. Ale najbardziej chyba znana rzecz wyrabiana z łodyg PAPIRUSA jest papier. Oczywiście, tamten papier bardzo różnił się od dzisiejszego. Był gruby, nierówny, żółty. Nie używano go w formie kartek, tylko zwojów. Korzenie PAPIRUSA są jadalne. W starożytnym Egipcie jadano je na surowo lub prażone. Co ciekawe, korzenie te są również przysmakiem hipopotamów.



Teraz ja...

Kiedy odgadnięcie znaczenie pierwszego hasła (1-1), wpiszcie je do diagramu pionowo, od 1 do 1. Znaczenie hasła drugiego (1-2) wpiszcie pionowo, ale ze „skokiem” w prawo – od 1 do 2, tak jak zaznaczone jest linią przerywaną. Trzy pierwsze litery pierwszego rozwiązania są również trzema pierwszymi literami rozwiązania drugiego. To wcale nie jest trudne, spróbujcie.

Cześć! Nazywam się Edyta Dziemian. Mam 12 lat. Jak i inne dzieci z „okienka” lubię rozwiązywać i układać krzyżówki. Dziś proponuję Wam nowe zadanie.

1-1 Mały stół. 1-2 Sportowy zegarek. 2-2 Dobry duszek z dobranocki. 2-3 Dziwaczka. 3-3 W niej szynka konserwowa. 3-4 Ani żywego ducha... 4-4

Przysmak Reksia lub coś do grania. 4-5 Zbierasz do niego grzyby. 5-5 Np. „Hip-hip! Hurra!”. 5-6 Duży okruszek. 6-6 Z pępkiem.

1	2	3	4	5	6
1	2	3	4	5	6

SPRZEDAM

MIOTOWE stragany handlowe 600.000, niższe hurtowe, sprzedaję w Kaliszu. Wykopaliskowa tel./fax 366-21. G 03803

MARKIET, producent, 753-662. G 04038

SPRZEDAŻ kontenerowa odzieży wycieranej z Niemiec, cena 19900 za kontener. Gdańsk-Oliwa, ul. Boromorskiego 22, tel. 53-25-33. G 04136

WĘGIEL, koks, 412-005, Zaścianki (Za GS). G 04353

AMERYKAŃSKIE filtry wodne DZELAZIACZE. Suwałki, 66-27-50. G 04529

SPRZEDAM solarium, Elk, 10-05-13. G 04594

TANIO suknię ślubną, 121-013. G 04599

SPRZEDAM ciągnik C-385 po kapitalnym remoncie /rok produkcji 1979/. Wiadomość: tel. 346-33, Pisz. G 04614

SPRZEDAŻ kur niosek: Ferma w Mławie, tel. 17-83-77. G 04617

CIĄGNIK C-330 sprzedam. Piotr Łuczynski, wieś Puńsk, suwalskie. G 04627

TEBAK sprzedam. Suwałki, tel. 66-295 w. 39. G 04630

TANIO pilnie karpiówkę I klasa z Łodzi, 232-86 po 20. G 04645

TANINO antyk, 612-183. G 04651

PASSAT Combi 1300 (1986). Giżycko, 54-19. G 04671

W914 z napędami plus beczka płask (dziesięć tysięcy litrów). Wilka k/Giżycka, ul. Olsztyńska 45. G 04672

WOSK handlowy. Elk, Wojska Polskiego 34, tel. 10-93-91. G 04696

WALE, deski, suknię ślubną, tel. 34-51 Andryjanki. G 04699

WRASE niemiecka. Jerzy Matyszeński, Białostoczek, 16-140 Korycin. G 04700

WRAŻ przy Drewnianej, 413-830. G 04705

DZIAŁKĘ budowlaną 2000 m, 192-80. G 04718

SPRZEDAM "DETA". Kolański Stanisław -Konopki Koziki 1 /kolo Zambrowa/, tel. 71-51-69. G 04723

STAR 28 /rocznik 1984/ -Kupiski Stare 165, Cieślakiewicz Janusz. G 04726

SPRZEDAM: klatki do hodowli zyszyli, tokarkę do drewna. Łomża, tel. 16-28-62. G 04727

ROWER treningowy -1,5 mln sprzedam. Suwałki, tel. 66-21-42. G 04736

KOMBAJN Bizon /1986/. Mrągowo, tel. 23-05. G 04740

LINIE technologiczną do produkcji brykietów z trocin sprzedam. Suwałki, tel. 67-92-23. G 04747

RETRO kredens, Zinger, sztucze. 75-37-40. G 04766

C-330, Brzozówka Ziemiańska 13, 19-122 Jasionówka. G 04781

WRASE K-442, Czerwona 102, 16-150 Suchowola. G 04789

KOMBAJN buraczany "Neptun" Z-413, Kapice Stare 25, 16-073 Jezewo woj. białostockie. G 04795

C-360 /1985/, opryskiwacz /1988/ typ PO-1000 I, plug dwusobowy sprzedam. Wiesław Aneszko, Kowale Oleckie, Sikorskiego I, tel. 382-19. G 04803

KOMBAJN Bizon Z-056, stan dobry. Grzymała Jan, Kiertany 1, gm. Miastkowo, łomżyńskie, tel. Miastkowo, 17-78-92. G 04806

MASZYNĘ do czyszczenia dywanów -niemiecką sprzedam. Suwałki, 67-05-67. G 04808

Przyczepę wywrotkę D-732, 15 mln sprzedam. Suwałki, tel. 67-05-82. G 04812

PILY SPALINOWE na raty i za gotówkę dla rolników i drwali, polskie, szwedzkie i niemieckie. Białystok, ul. Dąbrowskiego 1 przy kościele Rocha. Łomża, ul. Czerwoskiego 4 przy parku. Suwałki, Swierkowa 24. Siemiatycze, Sklep GS przy dworcu PKS. G 04813

STAR 200 -naczepa sprzedam. Góldap, 15-04-27. G 04814

MASZYNY maszynicze sprzedam. Góldap, 15-19-29. G 04815

SILNIKI po kapitalnym remoncie do ciągników, Bielsk Podlaski, tel./fax 32-66. K 00881

PRZYCZEPĘ 10t (1986), Góldap, 15-17-08. P 00777

SPRZEDAM 20 ton jęczmienia i 30 ton pszenicy, Giżycko, tel. 32-92. P 00778

SPRZEDAM dom centrum Węgorzowa w rozliczeniu przyjmę gospodarstwo nad jeziorem lub na trasie Rudziszki-Perły. Węgorzewo, tel. 718-92. P 00781

PUSTAKI szklane 20x20 1300 szt. -tanio. Tel. Elk, 10-31-98. P 00783

SPRZEDAM koparko-spycharkę "Białoruś". Pisz, 333-27. P 00787

NOWY dom kryty dachówką, VW Passat combi 1993 rok, Augustów, tel. 45-702. P 00788

KWIATY SZTUCZNE z Chin. Kompozycje, bluszcz, drzewka, "wyróbowa". Hurtownia "BOMM", Warszawa, ul. Iskry 2, tel. 37-32-31, tel./fax 36-98-88. P 00790

MERCEDESA 1000MB (1989) lub zamienię na osobowy. Augustów, 47-067. A 00035

3,30 ha ziemi. Długobórz 2, tel. 711-317 -wieczorem. A 00038

DZIAŁKĘ budowlaną. Zambrów, tel. 713-649. A 00039

SPRZEDAM maszyny krawieckie nowe Owerlock szt. 1, maszynę Synger szt. 1 i używane syngerki. Bielsk Podlaski, ul. Brańska 92 D. A 00055

OWERLOCK JUKI stan bardzo dobry, Augustów, 50-96. A 00056

C-360 stan idealny, C-360-3P, pompa wodna do hydroforu nie używana. Topiłówka 68, 16-324 Janówka. A 00057

SPRZEDAM IBM AT i IBM 486 DX33 i drukarkę. Hajnówka, tel. 41-78. A 00064

KUPIĘ

C-330 do 35 mln, ciągnik ogrodniczy, może być nie na chodzie. 19-17-63 po 15-tej. G 04545

ZEGAR stary, 511-564. G 04596

LAWETĘ kupię. Suwałki, tel. 66-29-63. G 04628

HYDROFER o dużej pojemności. Suwałki, tel. 67-80-36 po 16-tej. G 04631

KAŻDĄ kolekcję znaczków i kopert, szczególnie z II wojny i przed. Oferty Biuro Ogłoszeń G 04662

KUPIĘ duże ilości palet drewnianych, używanych regał magazynowych i płyt drogowych. Giżycko, tel. 51-59. G 04668

DZIAŁKĘ rekreacyjną. Kętrzyn, tel. 49-64. G 04669

KIPER Jelcz 3W317, 752-342. G 04675

SOSNĘ, dąb wysezonowany 25, 50, 80, 431-301. G 04762

CIĄGNIK "WŁADIMIREC", Białystok, 762-904. G 04775

KUPIĘ Liaza, Warszawa, 46-19-85. K 00097

ŻALUZJE poziome, pionowe. Skobiej. 325-768. G 04068

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, szyby antywłamaniowe i kuloodporne, ślusarka aluminiowa. 75-12-18 ZAMIS. G 04236

LODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa. 610-741. G 04413

PRZESTRAJANIE -wszystkie typy, 434-452. G 03936

DRZWI harmonijkowe drewno ornament, żaluzje poziome pionowe, tapicerka, zabezpieczenie, uszczelnianie drzwi. 325-058 ROZENFELD. G 04010

MALOWANIE, tapetowanie -szybko, tanio, solidnie. Tel. 18-11-29 Łomża. G 04226

GLAZURNIK, 618-903. G 04661

AUTOALARMY -zakład autoryzowany inż. Sosnowski -Gedymina 21. G 04039

ALARMY, autoalarmy, znakowanie "KOMBIT" s.c. 436-095. G 04092

AUTOALARMY PRESTIGE, znakowanie, Młynowa 52, 248-66. G 04179

MERCEDESEM 406D -tranzylem przewoży krajowe i zagraniczne. Olecko, tel. 27-79. G 04377

DEZYNSEKCJA, 214-82, 258-12. G 04254

OKLEINOWANIE drzwi: jesion, sosna, dąb, 431-301. G 04760

OBREBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowo -detalicznie wykładzin. Dobre wymiary. Atesty. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34, Grajewo, Wojska Polskiego 53. G 03981

DEZYNSEKCJA, 413-390. G 04516

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613. G 04549

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, 522-740. G 04690

TANIE piece co, Księżyno, Witosa 2. G 04710

SPRZEDAM dom drewniany z działką 2222 m kw. 415-109. G 04698

LETNISKO sprzedam. 323-679. G 04701

SPRZEDAM nowy dom -Kolno, telefon, 78-20-10 po godz. 17. G 04514

SPRZEDAM dom w stanie surowym, skrajny w szeregowce 240 m kw., Południowa, 433-983. G 04576

AUGUSTÓW -dom nowy solidnie wykonany, dobra lokalizacja 80 tys. USD. Oferty Biuro Ogłoszeń G 04602

DOM -"Osiedle Maria". Łomża, tel. 188-380 po 16. G 04613

OKAZJA sprzedam willę -40 tys. USD. ul. Lelewela 12. G 04659

SPRZEDAM dom murowany, Bielsk Podlaski, Grunwaldzka 14. G 04692

SPRZEDAM skrajną szeregowkę -stan surowy -na Pociemnie. Łomża, tel. 188-606. G 04716

TANIO sprzedam lub wynajmę nowy segment z telefonem w Wołominie -sklep w parterze, wszystkie przyłącza miejskie. Tel. 776-42-87. G 04721

SPRZEDAM dom drewniany (bale), Dąbrowski Kazimierz, Kłoski Swigonię, gm. Kobylin Borzymy, woj. łomżyńskie. G 04755

DOM w Hajnówce sprzedam. Siemiatycze, tel. 55-64-53. G 04769

SPRZEDAM tanio dom -Łomża, tel. 17-83-26 wew. 549 lub 71-28-47 wew. 549. G 04792

DWA gospodarstwa rolne 12,5 ha i 23 ha na trasie Suwałki -Olecko sprzedam. 19-500 Góldap, skr. pocz. 8. G 04452

DZIAŁKĘ 4000 m kw. lub 5000 m kw. na terenie wsi Nowodworce położoną przy szosie do Supraśla -sprzedam. Tel. 183-435. G 04636

DZIAŁKĘ budowlaną powyżej 1000 m kw. kupię w Łomży. Może być z niewielką zabudową. Chętnie w rejonie ulic: Sikorskiego, Wojska Polskiego, Spokojnej, Szosy Zambrowskiej, Nowogrodzkiej. Łomża, tel. 187-626. G 04687

DZIAŁKĘ budowlaną w Suchowoli -sprzedam. Tel. Chodorówka 35. G 04695

DZIAŁKĘ rzemieślniczą 850 m w Bielsku Podlaskim (Krucza) -sprzedam lub zamienię na samochód, 435-529 w. 209 (9-15). G 04708

SPRZEDAM działki budowlane uzbrojone o dowolnej wielkości pod Łomżą przy trasie Piątka -Białystok. Łomża, tel. 18-55-09. G 04728

SPRZEDAM działkę uzbrojoną budowlaną przy Szosie Zambrowskiej. Wiadomość: Stara Łomża n /rzeką 51. G 04730

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 1,16 ha w Suwałkach przy Pułaskiego -trasa wylotowa w kierunku przejścia granicznego Budzisko sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94. G 04744

GOSPODARSTWO rolne lub budynek gospodarczy nadający się do różnej hodowli 70 na 12 w tym pokój z kuchnią sprzedam. Antoni Makowski, Krzywe, 16-400 Suwałki. G 04746

"ALMA" -nieruchomości, Z. Majewska, Elk, 10-59-90, 10-45-93. P 00770

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy /pow. 140 m kw./ Centrum Elku, tel. 10-27-74. G 04621

MIESZKANIE 1 lub 2 pokojowe w Suwałkach -kupię. Suwałki, tel. 67-96-09. G 04629

KIOSK potrójny handlowy na Pułaskiego - sprzedam. Suwałki, tel. 67-13-06 po 17. G 04735

FIRMA poszukuje pomieszczeń kuchennych powyżej 100 m kw. z wyposażeniem lub bez do działalności gastronomicznej. Oferty Biuro Ogłoszeń G 04763

LOKALU na gabinet poszukuję. Białystok, 22-667. G 04811

praca

KURS wychowawców kolonijnych, 283-74. G 04216

DIAGNOSTĘ samochodowego z praktyką zatrudnię, tel. 632-472. G 04551

SZWACZKI zatrudnię, 762-662. G 04709

AGENCJA "Klaudia" zatrudni dziewczyny z możliwością zamieszkania. Wrocław, tel. 63-54-70. G 04738

ZAKŁAD Stolarski zatrudni szlifiera z praktyką do szlifowania drzwi okleinowanych, 431-301. G 04757

ZATRUDNIĘ brygady murarskie lub murarzy. Budowa, ul. Armii Krajowej 13. G 04793

ZATRUDNIĘ osoby umiejące dobrze gotować, wymagana kaucja. Tel. 185-609 Łomża. G 04802

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 410 -680 DM dziennie. Informacje: Agencja "RIGES", 68-200 Żary, skrytka 16/a. A 00054

nauka

EGZAMINY na prawo. 2-72-52. G 02818

OLC -kursy komputerowe, sekretarek, maszynopisania, księgowości komputerowej, języka angielskiego, 324-958. G 03874

PLYWANIE, 331-561. G 04742

lekarskie

GABINET GINEKOLOGICZNY -LECZENIE NADZEREK LASEREM. Białystok, POLESKA 23. poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. G 04056

USG - KOMPLEKSOWE: dorosłych, DZIECI, noworodków. POŁOŻNICO -GINEKOLOGICZNE (wczesne rozpoznawanie ciąży). Rejestracja: codziennie (10-18), soboty (9-13), tel. 76-11-17. G 04058

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. ADAM JAKUBOWSKI, dr Maria SOSZKA-JAKUBOWSKA. Czynny 17-19 (oprócz sobót). Białystok Waszyngtona 14B Xlp., tel. 331-777. G 04244

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA ul. Waska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy (16-17.30) codziennie, 761-828. G 04291

PSYCHIATRA Rafał Modzelewski. Nerwice, alkoholizm -odtrucie, esperal. 615-333, Upalna 88, 9-19. G 04354

GINEKOLOG Zdzisław Gołaszewski -wtorek, czwartek 16.30 -18.00 Białystok, Waska 4 (od Jagienki) Xlp., tel. dom. 322-800. G 04575

CHIRURGIA plastyczna -specjalista doc. dr hab. Józef Jethon. Dent-Plast. Radzyńska 5, tel. 524-526. G 04776

biznes

BIURO rachunkowe, 283-74, 511-997 -wieczorem. G 04217

AKCJE "Śląskiego" - kupię, 751-759. G 04473

BANK Śląski, 253-48. G 04664

MAGIEL usługowy z lokalem lub bez sprzedam. Suwałki, tel. 67-80-65. G 04748

Panu Józefowi CEPAKOWI
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
SYNA
składa kierownictwo i współpracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. G 04749

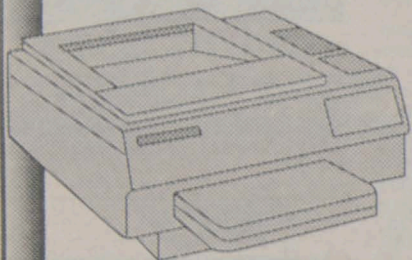
RSP w Stocku gmina Dąbrowa Białostocka**ogłasza przetarg na sprzedaż****ciągnika C-360.**

Cena wywoławcza 45 mln zł. Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1994 r. o godz. 11.00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 11.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 04770

**UWAGA UŻYTKOWNICY
regionu północno-wschodniego
KOPIAREK I FAXÓW FIRMY**
TOSHIBA

z dniem 1.11.93 r. Biuro U.T.

BIFAX®

uruchomił AUTORYZOWANY SERWIS
i sprzedaż mat. eksploatacyjnych.
Zapraszamy w godz. 8 - 16
Białystok, Al. 1000-lecia PP 10
tel. 75-34-34, tel./fax 75-21-88

K 905

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
w Grajewie

informuje,

że przyjmuje codziennie

zgłoszenia gazu

pod następującymi nr. telefonów w Grajewie
27-51 - w godz. 9.00-17.00
28-76 - w godz. 7.00-19.00.

Jednocześnie ogłasza, że odbiorcy, którzy zakupią gaz w m-cach: styczeń i luty 1994 r. w punktach sprzedaży gazu PGKiM w Grajewie, będą mogli skorzystać z bezpłatnych usług dotyczących:

- ☆ regulacji palników
- ☆ czyszczenia dysz
- ☆ sprawdzenia szczelności instalacji gazowej
- ☆ ustawienia płomienia w piekarnikach itp. czynności.

K 00798

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów
w Białymstoku, ul. Krakowska 5

POLECA USŁUGI OCHRONY MIENIA

na terenie woj. białostockiego
i łomżyńskiego



Istniejemy od 42 lat, działamy na podstawie koncesji MSW nr 656/89. Jesteśmy największą w regionie i dobrze zorganizowaną firmą ochrony mienia. Ponosimy odpowiedzialność cywilno-prawną za chronione obiekty, posiadamy pełne zabezpieczenie finansowe chronionego mienia.

NA ZLECENIE ZAPEWNIAMY:

- strażników ochrony mienia (na ządanie z bronią gazową)
 - ochronę całodobową biur, placów budów, posesji
- Przyjmujemy do obsługi: centrale telefoniczne, portiernie, parkingi strzeżone wraz z dozorcami

Informacje i zgłoszenia:

Białystok, ul. Krakowska 5, tel. **254-68****UWAGA! JESTEŚMY ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ.**

KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG, OTRZYMUJESZ ULGĘ W OPŁACACH
NA PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH (Dz.U. Nr 46/91)

94493

KOPIARKI I TELEFAXY**Canon****AUTORYZOWANY SERWIS****i DYSTRYBUCJA****BIFAX®**

Białystok, ul. 1000-lecia PP 10
tel. 75-34-34
fax 75-21-88

Tartak w Nowym Lipsku

gmina Lipsk

Zakupi:

- drewno tartaczne iglaste; sosna, świerk
 - drewno liściaste; dąb, jesion, brzoza, olcha
- ATRAKCYJNE ceny płatne przy odbiorze. Możliwość odbioru własnym transportem przy ilościach powyżej 14 m sześciennych.

Sprzedaż:

- tarcicę stolarską suchą 50 i 75 mm
 - deski; szalunkowe, podłogowe, boazerijne, siding drewniany
 - łaty; dachowe i ogrodzeniowe
 - krokwie, kantówki i inne profile w/g potrzeb
 - gotowe wyroby; podłogi, boazerie, siding oraz stolarkę budowlaną "Stolbud" 0 7% taniej od ceny producenta.
- Kontakt; na miejscu w Nowym Lipsku lub w Augustowie pod telefonem 45879 po godz. 18.

Likwidator Gminnej Spółdzielni**„Samopomoc Chłopska” w Rajgrodzie****ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych obiektów:****I PRZETARG:**

- ☐ 1. Budynek starej piekarni położonej w Rajgrodzie.
- ☐ 2. Magazyn zbożowy w budowie i dobudówka w Rajgrodzie.
- ☐ 3. Budynek uboju zwierząt - sanitarny położony w Rajgrodzie.
- ☐ 4. Budynek punktu skupu żywca i wiaty zadaszonej w Rajgrodzie.
- ☐ 5. Budynek masarni położonej w Rajgrodzie.

oraz II PRZETARG nieograniczony

- ☐ 1. Budynek magazynowy w Beldzie o pow. 284 m kw.
- ☐ 2. Budynek magazynowo-usługowy sklepu położonego w Kozłowie.
- ☐ 3. Magazyn zbożowy z rampą.
- ☐ 4. Magazyn przy starej piekarni.

Przetarg odbędzie się dnia 7 lutego 1994 roku o godzinie 10 w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rajgrodzie /budynek masarni/. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Gminnej Spółdzielni "Sch" w Rajgrodzie w dniu przetargu o godzinie 9.45.

G 0454

OGŁOSZENIA I REKLAMY**do "Gazety Współczesnej"****przyjmują:**

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK

GAZETA

Współczesna**KUPON OGŁOSZENIOWY****UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI**

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

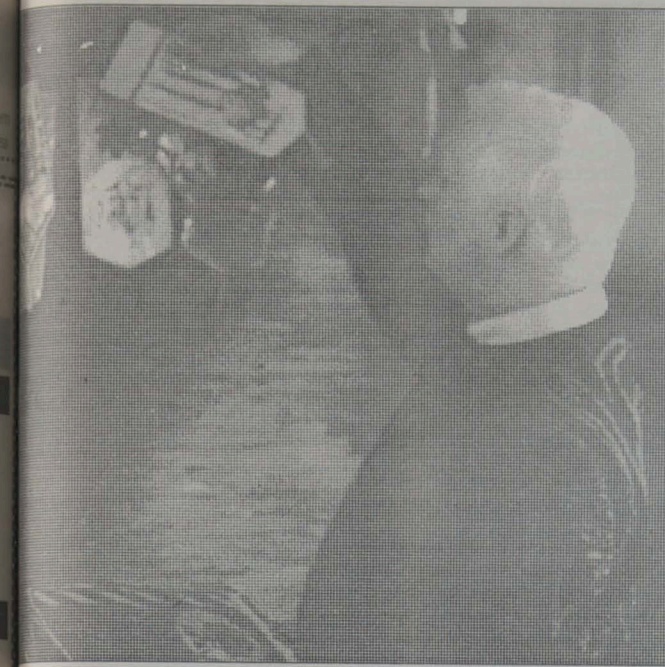
Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przestać pod adresem:

"Kresy BG" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena za 1 słowo: 4.000 zł, w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

CZYKÓW



wyrobom nadawał już chyba wszystkie możliwe kształty.

Fot. M. NIETUPSKA

na której można było wyrobić dowolną treść. Niektórzy pomysł nie przyjął się na miejscu, inni wolali tradycyjnie z własnej strony swój zakład, a z czasem miasta.

GŁOWY LENINA

pana Ignatowicza stoją całe wypełnione proporczykami. Kiedy zdarza mu się zawitać do zakładu lub jechać autobusem, widzący jest proporczykami, to wśród nich znajdują się te, które należą do niego. Nawet na drugim końcu miasta. Nic w tym dziwnego — w tym czasie z Warszawy, z Łodzi, z Zamościa. Na jubileusz ostatniego miasta zrobił z niego złoty-czarny ratuszem. Ma już problemów z farbami, z foliowymi woreczkami. Niektórzy jeszcze niedawno w „Pasie” chcieli mu sprzedać sznurki, żeby jeździć po całym kraju w innych materiałach. Jednak nie ma żadnego zainteresowania. Ostatnie zlecenie dostał dwa lata temu od Asdexu. Teraz robi plansze reklamowe. Ignatowicz przyczyną jego profesji trzeba szukać w jego firmie państwowej nie mają

Wali do rana

opadzie ubiegłego roku na dzień. Po roku budowy, kanalizacyjnymi popłynęły nieczystości. Odkreślenie w wiejskiej oczyszczalni obserwowali mieszkańcy, którzy zaproszeni goście. Wali do białego rana.

biologiczną oczyszczalnię XXI wieku — z dumą koleją Silwoniuk, konserwator, członek Komitetu. — Na końcu wsi, tuż za terenem.

kie ścieki, rurami spływają do zbiornika, gdzie znajdują się czyszczące. W subfaktycznym poddawane są działaniu tego powietrza. W ten sposób woda sypie do oczyszczalni i poprzez regulację czysta, wypływa do stawu, dzięki nasadzeniu bulw, jest dodatkowym elementem czyszczącym.

W tym stawie jest tak, że karpie by w niej można było łapać. Śmieje się konserwa-

dziś pieniędzy, a prywatnie nie wiedzą, że proporczyk jest doskonałą formą reklamy.

— Ludziom się zdaje, że papier i druki to jedyny sposób na udokumentowanie wydarzenia. To nieprawda. Druki mogą zaginać a proporczyk nie.

Bardziej denerwuje go to, że obecnie w projektowaniu tak dużą rolę odgrywają komputery. Kiedyś trzeba było każdy krój pisma wypracować indywidualnie, spędzając długie godziny z ołówkiem i kartką papieru. Teraz robi to komputer, który ma kilka krojów pisma i za jego pomocą można dowolnie rozciągać lub podwyższać litery.

— Ale one są już wtedy skałeczone. Litera musi być bowiem opracowana pod dany tekst. Komputer nie zastąpi w tym człowieka.

Gdyby ponownie było zapotrzebowanie na proporczyki, to pan Michał jest przygotowany do ich produkcji. Zapasy materiału ma na kilka lat — samego sznurka 20 tys. metrów. Niestety, nikt się nie zgłasza i zapewne nikt się nie zgłosi. Tylko czasami koledzy robią mu kawał dzwoniąc do niego i mówiąc, że chcą złożyć duże zamówienie.

— Spotkał mnie taki sam los jak tych, którzy produkowali głowy Lenina.

M. Silwoniuk twierdzi, że oczyszczalnia jest bardzo praktyczna, nie wymaga ciągłego dozoru ani konserwacji. Jej moce przerobowe są znacznie większe niż potrzeby jednej wsi. Aż żal, że nie do końca jest wykorzystywana. Na wiosnę zasieją wokół wszystkich urządzeń trawę i będzie to nie tylko pożyteczny, ale i estetyczny obiekt.

Chodniki same się proszą

— Pani! My mamy teraz lepiej żyjemy niż w mieście — przekonuje starsza kobieta. — Bo i okolica ładna, powietrze zdrowe i czyste, a w domu to i pralkę automatyczną można zamontować. Kto by przypuszczał, że ja tego dożyję... Jak się ludzie zawezmą, to tu niejedna rzecz jeszcze stanie.

Mieszkańcy wsi nie ukrywają zadowolenia i dumy z tego co już udało się zrealizować. Marzy im się jeszcze linia telefoniczna z prawdziwego zdarzenia. W planie jest przebudowa kabla Hajnówka — Białystok, może więc raz uda się i tą sprawę przeforsować. Przecież do szosy jest zaledwie jeden kilometr.

Przydałaby się również nowa szkoła. Teraz dzieciaki mają zajęcia

Ginęło drzewo, jajka, kury. Na powórku wybuchały petardy...

WOJNA O DWADZIEŚCIA ARÓW

JÓZEF BIEGAŃSKI

Jeszcze cztery lata temu stosunki rodzinne między Perkowskimi a Topczewskim z Gassówki Osse, koło Łap, układały się poprawnie. Ot, najwyżej nie rozmawiali ze sobą przez kilka miesięcy. Dzisiaj Topczewski zabrania Perkowskim chodzić ścieżką przez las. Koło jego domu dochodzi do rękoczynów.

— Zostałem okradziony z ziemi, na której stoi mój dom. Zastanawiam się tylko, czy zrobiono to w majestacie prawa czy łamiąc je. — twierdzi.

Rodzinna sprawa

Kazimierz Perkowski był właścicielem 4,5-hektarowego gospodarstwa w Gassówce Osse. Niedaleko stacji Łapy Osse miał kawałek lasu. W 1974 roku 9 arów z tej działki odstąpił Stanisławowi Topczewskiemu, zięciowi siostry, pod budowę domu. Topczewski obiecał, że będzie mu przez 10 lat pomagał przy pracach polowych.

— Kilka miesięcy później dogadaliśmy się z wujem, że mogę wziąć dalsze 20 arów za tę samą cenę — mówi.

20-arowa działka obejmowała kawałek drogi, którą mieszkańcy Gassówki Osse, od kilkudziesięciu lat chodzą do kościoła w Łapach Osse. Notarialnego aktu darowizny nie sporządzono.

— Nikt nie przewidywał, że mogą powstać jakieś nieporozumienia. To była rodzinna sprawa — wspomina Topczewski.

Topczewscy, w ciągu kilku lat, zbudowali dom.

W 1989 roku Kazimierz Perkowski miał już ponad 80 lat. W zamian za dochowanie do śmierci gotów był oddać całe gospodarstwo. Członkowie dalszej i bliższej rodziny nie wyrażali jednak zainteresowania tą propozycją.

— Wywiązałem się ze swoich zobowiązań — mówi Topczewski — „Dochowania” nie było w umowie.

— Miałem na utrzymaniu dwoje sędziwych rodziców. Nie dałbym rady utrzymać wuja. — wyjaśnia Leszek Perkowski, siostrzeniec Kazimierza.

Kazimierz Perkowski przekazał gospodarstwo na Skarb Państwa. Jego samego umieszczono w domu starców w Uhowie. Po kilku

miesiącach zmarł sporządzając przed śmiercią uстный testament. Przekazywał w nim całą gospodarkę, wraz z działką, na której pobudował się Topczewski, Leszkowi Perkowskiemu.

— To lipa a nie testament — komentuje podenerwowany Topczewski — Na pogrzebie nie mówiło się nic o nim. O tym, że wuj sporządził rzekomy testament i oddał wszystko Perkowskiemu, dowiedział się cztery miesiące później.

Próbował dogadać się z Leszkiem Perkowskim. Tłumaczył — w jednym z listów — iż wprawdzie wuj przekazał mu gospodarkę, ale na pewno nie miał na myśli 29-arowej działki.

Perkowski oburza się na twierdzenie jakoby z testamentem było coś nie tak.

— Chciałem mu dać te 9 arów, które mu wuj darował, ale nie przyjmował — mówi — Nie zgodziłem się i nie zgodzę na sprzedaż dodatkowych 20 arów! Jaką mam gwarancję, że nie zechce więcej? Kiedy wuj trafił do Uhowa, Topczewski zaczął się przecież wgrzać w las. Nie pozwalał ludziom chodzić ścieżką.

W natarciu

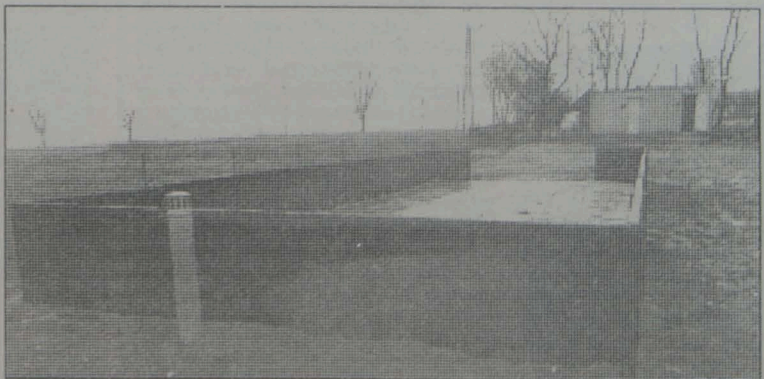
Od czasu, kiedy obie strony nie doszły do porozumienia, w obojętności Topczewskiego, zaczęły się dziwne rzeczy. Ginęło mu drzewo, jajka, kury. Na powórku wybuchały petardy. U sąsiadów ktoś „prowadził” wełnę i opony.

— Leszek Perkowski zaglądał do mojego szamba i zsuwał z niego złośliwie pokrywę. Chciał zademonstrować swoją władzę nad tym — mówi Topczewski.

To jeszcze niekompletna lista wiejskich marzeń. Im więcej się ich spełnia, tym bardziej się ona wydłuża.

Stefan Kuczyński osiedlił się w Łosince w 85 roku. Przyjechał z Zabudowa. Pracuje jako lekarz w tutejszym ośrodku zdrowia. Jest też radnym w Gminnej Radzie w Narwi.

— To nie tylko moja zasługa — mówi. — Gdyby nie mieszkańcy wsi, ja sam niczego bym nie zrobił. Poza tym jestem radnym, a to zobowiązuje.



Resztki wędrują na poletko osuszające.

Fot. M. KOŚC

Zabronił Perkowskim chodzić ścieżką, biegnącą przez sporne 20 arów.

Miedzy zwaśnionymi, po kolejnej niedzielnej mszy w kościele, doszło do rękoczynów. Perkowscy zarzucali Topczewskiemu kradzież drzewa ze swojego lasu.

— Przyjechali we czwórce pod dom i chcieli mnie pobić. Perkowska pierwsza zaszarżowała — zrzuciła mi czapkę z głowy — relacjonuje Topczewski.

Próbował odepchnąć rękę Perkowskiej, za co został przez jej zięcia kopnięty w kolano.

Perkowscy podają inny opis zdarzeń.

— Kiedy przechodzili obok domu Topczewskiego, ten nieoczekiwanie wybiegł na ścieżkę i zaczął się szarpać z dobiegającym osiemdziesiątki ojcem Leszka Perkowskiego i niewiele młodszą matką.

Przed sądem

Topczewski wniósł sprawę do sądu. Żądał przeniesienia na niego prawa własności do 29-arowej działki w drodze zasiedzenia. Sąd odmówił, twierdząc, że nie jest on posiadaczem samoistnym w dobrej wierze.

— Jak to? — zastanawia się do tej pory Topczewski. — Przecież między mną a wujem cały czas była dobra wiara. Pozwolił mi się budować na działce.

Inne zdanie w tej sprawie miał sąd. W uzasadnieniu, podkreślił, że za posiadacza w dobrej wierze uważa się tego, który nabył nieruchomości z zachowaniem formy aktu notarialnego.

Topczewski nie dał za wygraną i wytoczył kolejną sprawę. Tym razem żądał, by Leszek Perkowski przeniósł na niego własność nieruchomości podkreślając, że jest samoistnym posiadaczem działki od blisko dwudziestu lat. Perkowski i tym razem zgadzał się na oddanie mu jedynie 9 arów.

Topczewski twierdzi, że wszystkiemu winny jest Urząd Gminy w Łapach, który dopuścił się oczywistych pomyłek. Do sądu przesłał bowiem pismo stwierdzające, że jest on posiadaczem 9-arowej działki.

— Kiedy ja od 1987 roku płacę podatek za 29 arów — mówi.

Twierdzi też, że Urząd go od lat ignoruje i nie chce sprostować tej oczywistej pomyłki.

Zdaniem Haliny Gołas, kierownik wydziału geodezji UMiG w Łapach, sprawa jest załatwiana na bieżąco. W najbliższym czasie, jej pracownicy, bezpośrednio na spornym gruncie, mają stwierdzić kto jest faktycznym posiadaczem działki.

Filozofia grabi

W domu soltysa rodzina i znajomi grają w karty. Spór jaki toczą od kilku lat Topczewscy i Perkowscy dobrze jest wszystkim znany.

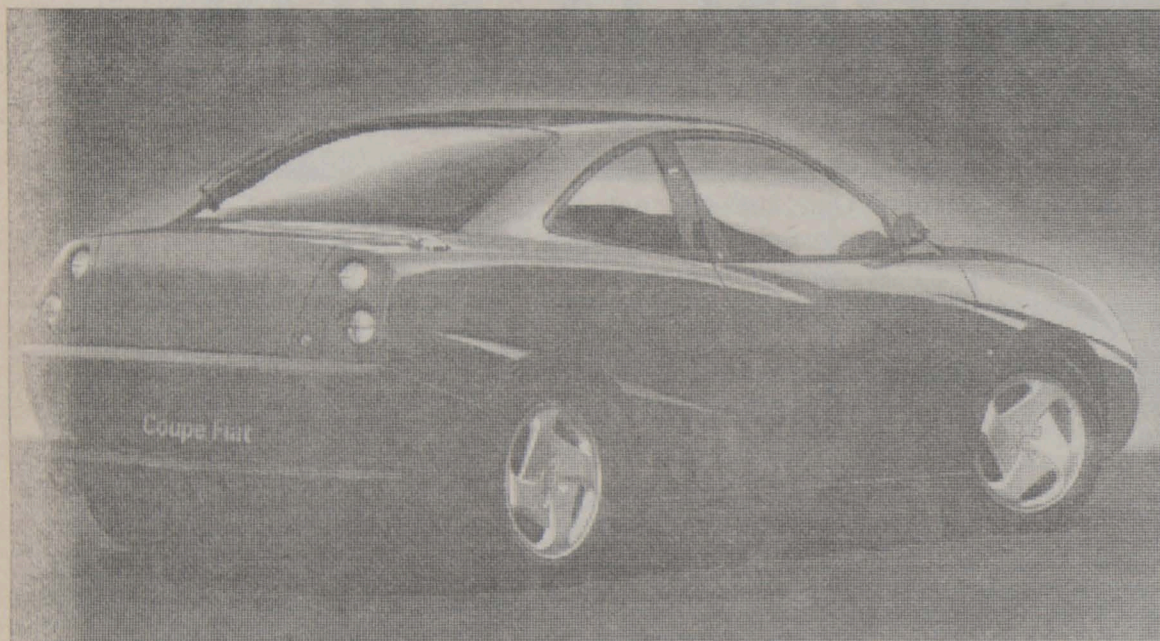
— Topczewski nie wywiązywał się z umowy, nie pomagał Perkowskiemu przy gospodarce — mówi jedna z kobiet i dodaje — Kazimierz dał mu 9 arów, ale kiedy poszedł do Domu Starców, ten zaczął się wgrzać w las.

Ludzie we wsi nie potwierdzają słów Leszka Perkowskiego jakoby Topczewski nie puszczał ich przez ścieżkę. Soltys nakazywał płacić nosi do niego jednak w towarzystwie policji.

— Nie chce przyjmować nakazu na dziewięć arów, ale na dwadzieścia dziewięć, a przecież ja mu ziemi nie dodam! Każdy grabi do siebie a nikt od siebie — dodaje.

■ Cztery koła

Fiat Coupe NOWE WCIELENIE



Wydaje się, że już dawno minęły czasy, kiedy spojrzenie na Fiata poruszało serce oglądającego. Lecz zaprezentowane ostatnio nowe coupe tej firmy udowodniło, że w podziemiach Fiata przeżyło paru prawdziwych miłośników sportowych samochodów!

Ten kto myślał, że Fiata już nie stać na sportowy samochód, że jedno co ten koncern potrafi, to klepać seryjne auta nie najwyższego lotu, popełnił błąd. W nowym coupe odżył duch dawnych, dobrych samochodów o sportowym zacięciu. Przypomnijmy sobie, jakie sukcesy odnosiły Fiata Dino, 124 coupe lub 2300S. Odżyła tradycja pewnej chwalebnej przeszłości — nie zginęła na rzecz tych wszystkich pożytecznych Uno, Tipo, Tempra, czy Croma.

Nowe wcielenie Fiata coupe pokazano wprost bezczelnych kolorach; to trzeba było widzieć — „szybka czerwień”, „jałowcowa żółć” i „nocna czerń”. Nawet w kolorach nadwozia widać tę włoską miłość do czterech kół, do niezależnego poglądu na formę i kolor. Wyczuwa się to w każdym wyprofilowaniu blachy, wypukłościach potężnej pokrywy silnika, aż po prowokacyjne zamknięcie wlewu paliwa.

Zewnętrzna stylizacja coupe powstała w słynnym Centro Stile Fiata w Turynie. Napis Pininfarina wskazuje tylko na odpowiedzialnego za wystrój wnętrza, podobnie jak w przypadku markowej Alfę Zagato coupe, z którą ten sportowy Fiat ma wiele wspólnego. Widać także pokrewieństwo z autami Ferrari — biegnąca bardzo nisko i ścięta pokrywa silnika, wypukłe pokrycia reflektorów i wreszcie kształt tylnej partii nadwo-

zia.

Na rynku aut sportowych Fiat coupe lokuje się — dotyczy to ceny i mocy silnika — pomiędzy Oplem Calibą, Nissanem 200 SX lub Hondą Prelude. Jego cena w Niemczech, w zależności od silnika i wyposażenia, waha się między 42 a 50 tys. marek.

Fiat do napędzania tego auta przeznaczył dwa dwulitrowe silniki, z których jeden jest motorem wolnossącym, drugi wyposażony w turbodoładowanie. Motor w wersji podstawowej daje wystarczającą moc (142 KM), a co dopiero mówić o silniku z turbo, który podobnie jak w Alfie Romeo — dysponuje mocą aż 195 KM.

Ten ostatni silnik jest szczególnie przydatny. Potężne pchnięcie do przodu następuje przy 2500 obr./min. i rośnie w sposób ciągły — moc jest więcej niż wystarczająca. To, że zmyśl równowagi pasażerów „nie wypada z toru” jest zasługą sporego ciężaru auta — 1320 kg. Waży ono tyle samo co Porsche 911.

Praca obydwu motorów jest bardzo równa — dzięki dwóm wałkom wyrównawczym, a przy systemie turbo redukowane są szumy wynikające z dodawania gazu. Dla porządku należy dodać, że zasilaniem w paliwo zajmuje się elektronicznie sterowany wtrysk zintegrowany z czujnikiem spalania detonacyjnego.

Pięciobiegowa przekładnia, jak to zwykle w Fiatach bywa, wydaje się nieco krnąbrna, choć precyzyjnie zestrojona. Zachwycająca jest natomiast traka tego coupe. Sprzęgło wiskozowe w przekładni głównej (visco drive) dba o solidną przyczepność obu napędzanych

MOTORYZACJA

kół. Szybkie pokonywanie łuków nie prowadzi — co jest powszechne wśród mocnych aut z napędzanym przodem — do przesuwania się kół przednich. Dzięki disco drive zostało to odczuwalnie złagodzone.

Łącznie z ograniczonymi reakcjami na zmiany obciążenia i wystarczająco bezpośredniej kierownicy. Fiat coupe da się prowadzić bez problemów. Jest zważywszy i poręczniejszy niż np. Opel Calibra. Zawieszenie i amortyzacja podporządkowane są surowym rygorom sportowym.

Komfort jazdy ma oczywiście wiele wspólnego z powierzchnią życia w tym samochodzie. A tu nie da się nie zarzucić temu włoskiemu sportowcowi. Mimo kompaktowej zewnętrznej długości (4,25 m), kierowca i współpasażer siedzą bardzo wygodnie, jadący z tyłu — zupełnie przyzwyczajeni. Nawet wysocy nie muszą obawiać się o czysty kontakt głowy z dachem. Dobrze skonstruowane siedzenia wydają się początkowo zbyt miękkie, ale na długich trasach okazują się przyzwoitymi.

ABS, poduszki powietrzne dla kierowcy i pasażera, napinacze pasów bezpieczeństwa, boczne wzmocnienia drzwi należą w tym Fiacie — we wszystkich wersjach — do wyposażenia standardowego. Podobnie ma się sprawa z centralnym zamkiem, elektrycznie sterowanymi szybami i lusterkami zewnętrznymi. W wersji podstawowej są także reflektory przeciwmieglne i przestawianie kierownicy. W luksusowej odmianie coupe 16V turbo tapicerka wykonana jest z naturalnej skóry, jest klimatyzacja i większe, 16-calowe tarcze kół zamiast 15-calówek.

Dane techniczne (wartości w nawiasach odnoszą się do wersji turbo) silnik czterocylindrowy zamontowany poprzecznie z przodu o pojemności 1995 cm³, technika wielozaworowa, elektronicznie sterowany wtrysk paliwa, stopień sprężania 10,5:1 (8:1), maksymalny moment obrotowy 180 Nm przy 4500 obr./min./290 Nm przy 3400 obr./min., moc maksymalna 142 KM/195 KM, skrzynia biegów pięcioprzełożeniowa — mechaniczna, blokada mechanizmu różnicowego (visco drive), hamulce tarczowe wentylowane na cztery koła, zużycie paliwa (według testu ECE) — 7,7/4/ 8,5/9,2/ 11,5/12,5/ 1/100 km, prędkość maksymalna 208/225/km/h.

(jag)

POWRÓT STEROWCÓW

Hurra, sterowiec wraca, ale jakże odmłodzony, z tworzywa sztucznego wzmocnionego włóknem węglowym. Ma on w dalszym ciągu klasyczny kształt cygara, cztery śmigła i — podobnie jak te sprzed lat — potrafi latać. Tylko pasażerów nie może

Nowy zeppelin istnieje na razie jako model dziesięciometrowej długości. Wzbudza powszechne zainteresowanie. Ludzie z Afryki i Azji, z Anglii i Peru, także z wielu miast niemieckich, na bieżąco dopytują się o jego dalsze losy, ba, są i tacy, którzy pragnęliby tę rzecz natychmiast zamówić. To powszechne zainteresowanie cieszy Maxa Muglera, kierownika przedsiębiorstwa Zeppelin Luftschifftechnik Friedrichshafen znanego z jeziora Bodeńskiego.

Powołano je do życia we wrześniu 1993 roku w celu budowania sterowców. Ich współczesna generacja z hightech, z komputerami na pokładzie, obrotowymi silnikami i „życiem wewnętrznym” z lekkiego tworzywa, wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Sterowce latają już od lat, ale ich głównym zadaniem jest reklamowanie różnych firm i produktów. Widać je nad Nowym Jorkiem, Tokio, nad miastami niemieckimi. Japończycy wykorzystują je także do obserwacji nateżenia ruchu kołowego na autostradach, Amerykanie testują jako stacje radarowe.

Wskrzesiciel sterowców, Max Mugler, celowo wybrał Friedrichshafen jako siedzibę swego ośrodka badawczego. Właśnie tutaj Ferdynand hrabia Zeppelin zaczął w 1900 roku wznosić się w powietrze swemu pierwszemu sterowcowi. Pierwsze kroki Muglera na drodze do stworzenia nowej generacji sterowców prowadziły do archiwum Zeppelina. Nigdzie na świecie nie ma tak bogatej dokumentacji dotyczącej wszystkich wypadków związanych ze sterowcami.

Już pierwszy sterowiec Zeppelina uległ awarii w Friedrichshafen. W 1937 roku spektakularnie eksplodował ostatni, „Hindenburg”, w czasie lądowania w Lakehurst (USA).

Wśród 162 hrabiowskich sterowców tylko nieliczne zostały wycofane z latania, 118 z nich eksplodowało, spadło na ziemię lub zginęło w czasie sztormów. Mit okazał się jednak bardziej trwały, co psycholodzy przypisują przede wszystkim kształtowi tego obiektu.

— To symbol marzenia dotyczący męskich genitaliów — objaśniał kształt podługni tworu Zygmunt Freud.

Trzeźwi technicy w tym phalicznym sterowcu widzieli raczej jeszcze jeden temat wieczornych rozmów starszych panów, zauważył jeden z inżynierów Luftansy.

Dzisiaj Zeppelin jest już bardziej „wiatrowym jajkiem”.

To „jajko” już wkrótce znów się uniesie. We Francji, Anglii i USA różni zapaleni majstrują nad modelami nowych sterowców. Do tej pory najbardziej owocny akt ponownego wskrzeszenia powołał się niemieckiej firmie reklamowej (WDL) z Mulheim w Niemczech.

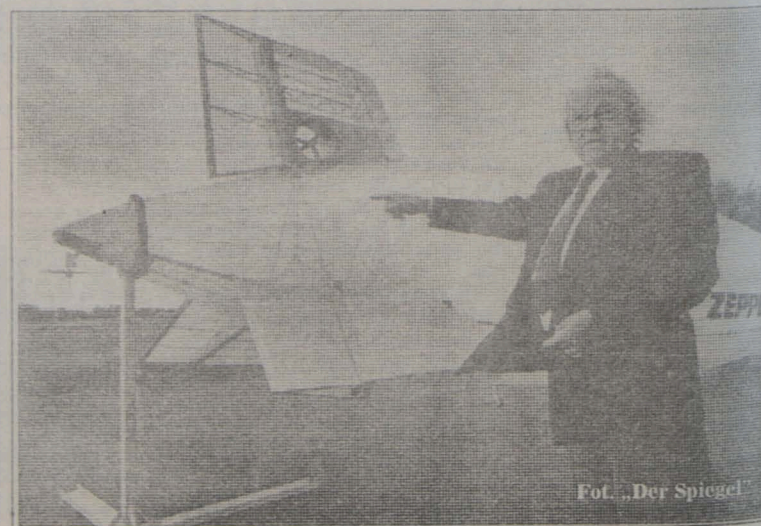
WDL buduje przede wszystkim tak zwane blimpsy — balony wypełnione helem, których konstrukcje nie mają typowego dla sterowców wewnętrznego szkieletu ze sztywnych dźwiaków. Szkielet wykonany za czasów hrabiego z aluminium, dzisiaj uważane są za zbyt ciężkie.

Inżynierowie znanego z jeziora Bodeńskiego ponownie sięgają do konstrukcji szkieletowych stabilizujących powłokę sterowca. Wykorzystują do tego tworzywa sztuczne wzmocnione włóknem węglowym. We współczesnych sterowcach silniki będą mocowane do szkieletu, nie tak jak w blimpsach do gondoli. Dodatkowe śmigła umieszczone poprzecznie i z tyłu ułatwiają nie tylko ruch do przodu, pomagają wydatnie przy wszelkich manewrach kierunkowych i przy lądowaniu. To radykalnie zmniejsza liczbę ludzi z obsługi naziemnej. Klasyczny zeppelin potrzebował 250 ludzi, którzy w czasie lądowania chwytali liny kotwiczne i sprowadzali kolosa na ziemię. Blimps ląduje przy udziale 25 osób, natomiast sterowiec nowej generacji do przyziemienia wymaga załadowania pomocy dwóch osób.

Takie rozwiązanie stwarza dalsze możliwości do działania. Pewna firma azjatycka chce sterowce — godzinę lotu o połowę tańsze niż śmigłowcem — wykorzystywać do patrolowania na wyspy Pacyfiku. Z kolei firma z Peru zamierza je używać do tropienia ławic ryb. Biznesmeni z Rosyjskiej Republiki Tuwa — bezdrożne obszary na granicy z Mongolią — chcą przy jego użyciu poszukiwać złóż bogactw naturalnych, zaś ludzie z Kenii wykorzystywać do fotosafary.

„Ekskluzywny podróżowanie”, to główny motyw wykorzystywania sterowca wylaniającego się z sondą przeprowadzonego na zlecenie lotników znanego z jeziora Bodeńskiego, którzy zastanawiali się nad wykorzystaniem sterowca. „HIPS” (High Income People) — tym mianem określano grupę ludzi „absolutnie elastyczną pod względem ceny” jaką trzeba zapłacić za latanie sterowcem. Są to ludzie „w pełni gotowi do wydawania pieniędzy z przyjemnością”.

(na podstawie Der Spiegel — jag)



Fot. „Der Spiegel”

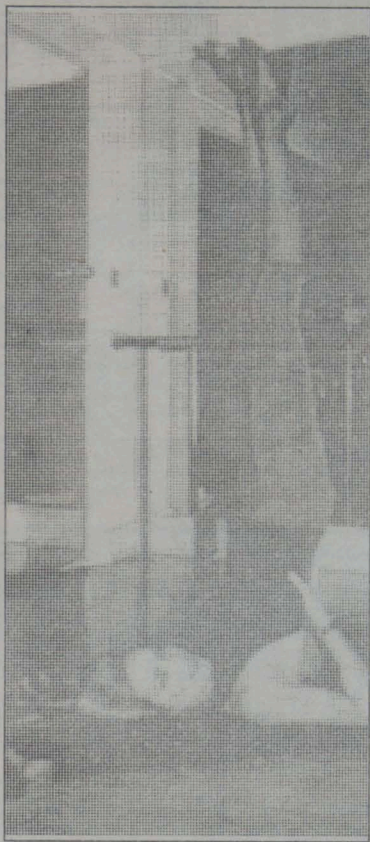


SZMAL ZA JOGĘ

Jerry Hall, gwiazda wśród modelek, żona rockowego dziadka Micka Jaggera i trzykrotna matka, na swoim nowym hobby zarabia dużo pieniędzy. Ta smukła blondynka z Teksasu pokazuje na video świeżo nabytą sztukę joga.

Film okazał się hitem i sprzedaje się doskonale, ale jedynie wśród członków fitness-klubów oraz fanów Jerry Hall, którzy chcą ją zobaczyć we wszystkich pozach.

NEUE KRONEN ZEITUNG
tłum. Irena Axmann



LĘK GWIAZD PRZED ICH FANAMI

Morderstwo dokonane na Johnie Lennonie w grudniu 1980 roku nie tylko wstrząsnęło opinią publiczną, ale także wniosło obawę w kręgi muzycznego świata Hollywood. Lennon został zastrzelony w Nowym Yorku na otwartej ulicy tuż przed swoim domem przez jednego ze swoich „fanów”. Od tej pory gwiazdy drżą przed wielbicielami. I mają rację.

Całkiem niedawno pewna fanatyczna wielbicielka Roda Stewart niepostrzeżenie przemknęła się do jego willi w Los Angeles. Tam ukryła się w komórce na nie-



potrzebne rzeczy i czekała na swego idola. Kiedy ten wrócił do domu, dziewczyna rzuciła się na niego krzycząc: „Kocham cię Roddy, kocham i zabiję cię”. Szaloną kobietę obezwładniono, ale piosenkarz przestał czuć się bezpiecznie we własnym domu. Co prawda jego ochroniarz zapewnił, że „Nie takiego nie zdarzy się już więcej”, ale...

Piękna aktorka i piosenkarka Cher otrzymała pocztą od swego wielbiciela paznokcie, a wraz z nim listowną odpowiedź: „Następnym razem będzie to część mojego ciała”. Tak też i było. W następnej paczusce Cher znalazła obcięte ucho...

No i czy można się dziwić, że gwiazdy boją się swoich fanów?

TÄGLICH ALLES
tłum. i oprac. Irena Axmann



ROZWÓD KOSZTUJE

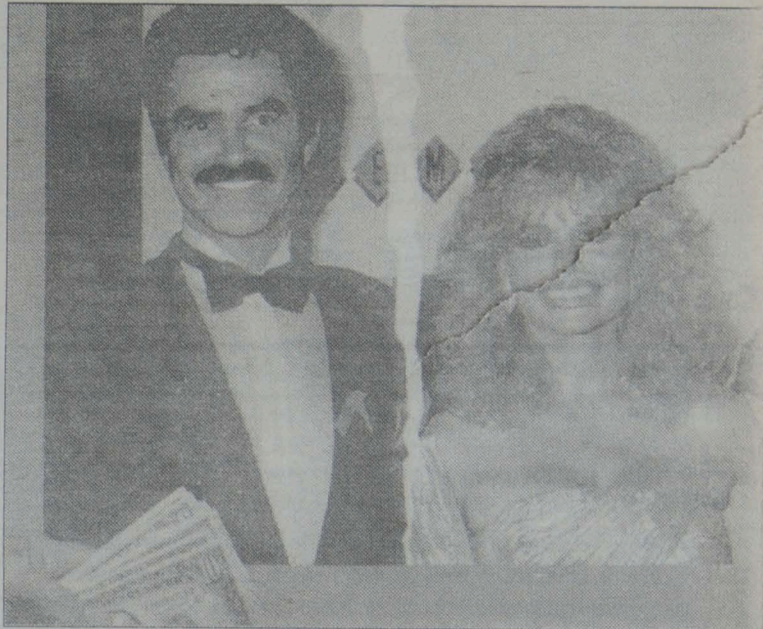
Przez cztery lata byli najszczęśliwszą parą Hollywood. Potem się pocięło. 57-letni Burt Reynolds i jego żona 48-letnia Loni Anderson wnieśli sprawę o rozwód. Burt wyjeżdżał na zdjęcia bez Loni, tam była inna dama serca. Loni najpierw nie wierzyła, a potem poczuła się urażona. Teraz żąda także rozwodu, a wraz z nim:

- pół miliona dolarów w gotówce,
- 1,5 miliona dolarów (25%) za nagranie telewizyjnego serialu,
- 350 tysięcy dolarów na bieżące wydatki za najbliższe dziesięć miesięcy,
- 17 tysięcy miesięcznie na następne dwa lata,
- 420 tysięcy za wspólne letnie domy,
- prawie 250 tysięcy za wspólny apartament na Florydzie.

Poza tym Loni żąda, aby Burt ponosił także koszty wychowania ich wspólnie adoptowanego syna Quintona, na co ma jej przekazywać czeki.

Adwokaci mówią, że na takie żądania można tylko położyć głowę na szynach.

TÄGLICH ALLES
tłum. IRENA AXMANN



CYGANKA ICH PRZEKLEŁA...



Legenda mówi, że nad belgijskim domem królewskim ciąży przekleństwo. Pewna cyganka, która przykuć zaczęła na ulicy, rzuciła klątwę na króla Leopolda I i jego następców, ponieważ ten odmówił jej jamużny... Faktem jednak jest, że w żadnym innym domu królewskim w tak krótkim czasie (obecna dynastia panuje w Belgii od 1831 roku) nie zdarzyło się tak wiele tragicznych wypadków losowych, jak w belgijskiej rodzinie królewskiej.

Przypadek 1.

42-letni Leopold poślubił w 1832 roku prześliczną księżniczkę orleańską, 22-letnią Louise von Orlean. Szczęście pary królewskiej osiągnęło pełnię, gdy w

dwa lata po ślubie przyszedł na świat syn i następca tronu. Jednak nie minął rok, kiedy chłopczyk zmarł na zapalenie płuc.

Przypadek 2.

Córka Leopolda I, Charlotte, była żoną Maximiliana von Habsburg — cesarza Meksyku. W 1867 roku Maximilian został skazany na śmierć przez meksykańskich rewolucjonistów i wyrok wykonano. Kiedy Charlotte otrzymała wiadomość o śmierci męża, popadła w obłęd. Resztę swego życia spędziła w pałacowej wieży.

Przypadek 3.

Nieszczęśliwą przez całe życie kobietą była także księżniczka Stephanie, córka króla Leopolda II. W 1881 roku, mając dopiero szesnaście lat, Stephanie poślubiła austriackiego następcę tronu arcyksięcia Rudolfa. Księżniczka w ciszy i spokoju znosiła stałą niewierność swego męża, jego silne depresje, jego upadek na ciele i duszy. Tragedia przyszła w dziewiątym roku małżeństwa, kiedy arcyksiążę Rudolf i jego kochanka baronessa Mary Vetsera wspólnie popełnili samobójstwo.

Przypadek 4.

W 1872 roku książę Baudouin został następcą tronu. Zdarzyło się to niespodziewanie, ponieważ król Leopold zmarł nagle na serce i nie pozostawił żadnych dyspozycji co do następstwa tronu. Ale Belgowie nie cieszyli się długo nowym królem. Baudouin zmarł niebawem jako oficer w belgijskim Kon-

go. Oficjalnie podano informację o chorobie, która była przyczyną śmierci. W rzeczywistości popełnił on samobójstwo na tle miłosnym.

Przypadek 5.

Młodszy brat Baudouina — Albert, który przejął po nim tron, także długo nie cieszył się władzą i życiem. W 1934 roku 59-letni król zginął w górach pod kamienną lawiną. Nie było świadka tej tragedii, nie wiadomo jak do niej doszło.

Przypadek 6.

Wkrótce potem w królewskiej rodzinie wydarzyła się nowa tragedia. Leopold III (ojciec zmarłego w 1993 roku króla Baudouina i obecnego króla Alberta) w 1926 roku poślubił piękną szwedzką księżniczkę Astrid. Kiedy oboje wstąpili na tron, Belgowie byli dumni ze swojej pięknej pary królewskiej. Szczęście jednak trwało krótko. W 1935 roku, w sierpniu — Leopold i Astrid byli akurat 7 miesięcy na tronie — małżonkowie spędzali urlop w Szwajcarii. Podczas jednego ze zjazdów samochód nieszczęśliwie się przewrócił. Astrid zginęła na miejscu, Leopold był tylko lekko ranny. Król osobiście prowadził samochód...

Przypadek 7.

W 1940 roku przez Belgię maszerowały oddziały niemieckie. Król i jego dzieci zostały zatrzymane na zamku Laeken. Naród oskarżał króla o kolaborację z Niemcami. Podczas gdy jego brat Charles panował jako regent, królewska rodzina musiała odejść na wygnanie do Szwajcarii. Dopiero w 1950 mogli powrócić do kraju, ale Leopold musiał abdykować na rzecz swego syna Baudouina.

DAS NEUE BLATT
tłum. i opr. IRENA AXMANN



KOSZAŁKI OPAL(!)KI

Jądro GORZKIEGO MIGDAŁA,

czyli pan Feluś wie, a pan Żyrinowski jeszcze nie.

Szanowny Czytelniku, pan Feluś jest przekonany, że pan Żyrinowski przyjedzie do Polski. Wprawdzie nie wie po co On przyjedzie, ale wie, że przedko wyjedzie. Pan Żyrinowski bardzo chce zbliżyć się do Europy. Na pewno jednak nie wie, że ma ona w nosie Rzeczypospolitą. Chyba że by tak... z Rosją, to i owszem. Polska też mogłaby się zjednoczyć. Każdy jednak przeciętny Polak wie, że Rosja należy troszeczkę do Europy, a troszeczkę do Azji. Polska zaś leży dokładnie pomiędzy nimi. I w tym cały problem. Europejczycy nie odpowiedzieli jeszcze na pytanie, w którą stronę przechyla się to „troszeczek” w nazwie Euroazja. A pan Feluś wie. Przedzaj Europa stanie się kolonią azjatycką, niż przynajmniej, że Polska stanowi jej geograficzny pepek. I tak to Rzeczypospolita, wypływająca na przez jedną, to przez drugą stronę, jak jądro gorzkiego migdała uchowała się dziękować Bogu i

od takiej Europy i od takiej Azji. Albo jak pan Feluś. Bo nie powiedział jeszcze, że pan Feluś nazywa się Bezdomny. O, taka sobie licentia prozaica. Inna rzecz, że ma on całkiem okazałych rozmiarów dom opalany węglem. A jak węgiel, to już Szanowny Czytelniku, ten prawdziwie europejski, bo z polskich kopalni, kupisz w składach opału firmy Hema-Bud. Już pan Feluś by nie wiedział, gdzie kupować najtaniej? Życie w Euroazji drogo nas kosztuje nieprawdą?

Skądby opału firmy Hema-Bud: Białystok, ul. Traugutta, tel. 511-996; Elk, ul. Komorowskiego 2, tel. 100-040; Giżycko, ul. Jeziora, tel. 38-52; Sokółka, ul. Przemysłowa, tel. 11-20-76; Grajewo, Dworzec PKP. (grykawiec)

g 4773
(Tekst reklamowy)

samochody

WYJAZDY do Niemiec po samochody.
Łomża, 16-60-47.

G 03969

AUTOHANDEL "FUTURA": samochody
używane na raty, ubezpieczenia WARTA,
autoalarmy, blokady DAN-LOCK, MAR-
WAK, CEL PROTECTOR, WIM-STOLL,
Wysockie, 20, 75-1

G 04109

SPRZEDAM Stara 28, Grajewo, tel. 43-32.

G 04605

POLONEZY CARO TRUCKI. Atrakcyjne
RATY - na miejscu. AUTO-KOMIS - Raty
zamiany. Alarmy, znakowanie pojazdów,
ubezpieczenia. "AUTO-MARKET", Bota-
niczna, 511-262.

G 04336

FABRYCZNE części zamienne, akces-
oria - Polonez, FSO, Fiat 126p, Skoda;
Sklep "Auto- Części, Łomża, ul. Sikor-
skiego 194, tel. 18-21-92.

G 04418

AUTOALARMY, znakowanie, elektro-
mechanika, Kawaleryjska /końcowy 3/
63-11-36.

G 04448

"FIMEX" sprzedaje nowe "ZUKI", "LUB-
LINY", "STARY" (także z zabudowami
specjalnymi), raty, leasing. Horodnia-
ska 1, tel/fax 63-28-70.

G 04474

KUPIE VW POLO /na części/, Szczuczyn,
tel. 55-58.

G 04623

SPRZEDAM Nyse, 325-672.

G 04785

TANIO sprzedam Fiata 125p (1983). 281-87.

G 04625

SPRZEDAM tanio Stara 200L /oryginal-
ny/ (1990.IX). Łupianka Stara 54, tel. 15-
52-91.

G 04633

SPRZEDAM przyczepę HL-8011, nowe
opony na bliźniakach planekowane.
Waldemar Wyszynski, Szepietowo, ul.
Piwna 28.

G 04654

SUPER OKAZJA !
Wyjedź z nowym samochodem zo-
stawiając swój w rozliczeniu.
Korzystne raty do 3 lat również na
samochody używane. Aktualnie w
sprzedaży: Fiat 126p, Cinquecento,
Polonez Caro i Truck, przyczepy Nie-
wiadów. FIAT UNO, TIPO, TEMPRA
z kontyngentu 94r. Zapraszamy: MO-
TOZBYT E&K, ul. Suwalska 77, tel.
10-43-00, 10-41-81, SALON FIAT w
Suwałkach, ul. Pułaskiego 4H, tel.
676-903, 676-950. K 00867

SKODĘ 105 /1988/, 752-342.

G 04674

PASATA combi (1993) 1,9 TD na gwaran-
cji - sprzedam lub zamienię na busa. Bia-
łystok, tel. 75-55-68.

G 04655

SPRZEDAM Audi 100 (1988), 616-644.

G 04665

MALUCH /1990/ bezwypadkowy, VW Pas-
sat /1990/ - w rozliczeniu tańszy. Łomża,
16-63-57.

G 04682

MERCEDES 190D (1985). 519-380.

G 04689

SPRZEDAM Fiata 126p (1982). 510-974 po
17-tej.

G 04713

FORD 2.4D kontener /1981 rocznik/ po re-
moncie lub zamienię na FSO combi - Po-
lonez track. Łomża, 16-60-05.

G 04717

SPRZEDAM POLONEZA /1989/ - stan bar-
dzo dobry. Łomża, tel. 180-131.

G 04724

SPRZEDAM Skodę FAVORIT /rocznik
1992/. Tel. 71-32-38 Zambrow.

G 04725

SPRZEDAM lub zamienię Volkswagena
Passata /rocznik 1990/ Łomża, tel. 189-
669.

G 04734

WARTBURG 1.3S, 614-764.

G 04771

AUTOBUSY Jelcz Berliet 110 wersji
miejskiej - 2 sztuki /1984/ stan dobry
sprzedam lub zamienię na osobowy. Su-
wałki, 66-78-23.

G 04745

SPRZEDAM nadwozie Fiata 126p po wy-
padku (1991), 196-051 po 17-tej.

G 04761

POLONEZ (rocznik 1988) sprzedam. Łom-
ża, tel. 18-24-71.

G 04758

SPRZEDAM 126p (1991). Wysokie Ma-
wieckie, tel. 30-23.

G 04772

AUDI 100 (1984) TD 2,0 - sprzedam, 185-
391 po 16-tej.

G 04781

"SPOŁEM" ŁSH

zaprasza zainteresowanych
kupnem magazynów na
spotkanie - przetarg w
dniu 24.01.94r. godz. 11.00,
które odbędzie się w biu-
rze Spółdzielni w Łomży,
ul. Nowogrodzka 151a.

G 04808

RSPO i R "Tulipan" w likwidacji Wasilków ul. Stawowa 1, tel. 185-427.

Ogłasza przetarg nieograniczony w formie ofert na sprzedaż
budynku administracyjno-gospodarczego, chłodni i warsztatu.
Wartość 800.000.000 zł. Działka o pow. 400 m kw.

Oferty w zamkniętych kopertach i propozycję ceny należy składać w
terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia. Rozpatrzenie ofert nastąpi
w dniu 10.02.94r. o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 04790

Komornik IV Rewiru Sądu Rejonowego w Białymstoku
informuje, że w dniu 27 stycznia 1994r. o godz. 11.00 we wsi Fasty-budowa do-
mków jednorodzinnych "Piasopeksu" odbędzie się

**I licytacja dachówki szarej cementowej
w ilości 30.000 sztuk.**

Wartość szacunkowa zł. 2.600,- za 1 szt. Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny
szacunkowej tj. zł. 1.950,- za 1 sztukę.

G 04764

PAWILONY HANDLOWE o pow. 16 m kw.

na terenie "Centrum Handlowego" przy Targowicy Miejskiej
w Elku oferuje do sprzedaży P R i B O Sp. z o.o. w Suwał-
kach Zakład w Elku

Szczegółowych informacji udzielamy w siedzibie przedsięw-
zięcia przy ul. Łukasiewicza 6 lub pod nr. tel. 10-21-98, 10-26-23.

P 00792

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Kowalach Oleckich
woj. suwalskie

wydzierżawi restaurację z pełnym wyposażeniem w Świątynie,
oraz sprzedaje używane następujące:

1. Skrzynia typu szafa do samochodu "Robur" szt.1
2. Magiel elektryczny szt.1
3. Glebogryzarka szt.1
4. Transportery - plastyki do butelek o poj. 0,33l szt 5000.
5. Urządzenia meble sklepowe.

Warunki do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni.

G 04750

**Komornik Sądu Rejonowego
rewir II w Suwałkach**

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15
lutego 1994r. o godz. 10.00 - w Sądzie Rejono-
wym w Suwałkach odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z gospodarstwa rolnego o pow. 20,59 ha,
budynku mieszkalnego, budynku inwentarskiego i stodoły,
położonej we wsi POTOPY, gm. Rutka Tartak, mającej urzą-
dzoną księgę wieczystą nr KW 13757 w Sądzie Rejonowym
w Suwałkach stanowiącej własność Mieczysława - Stanisła-
wa Olszewskiego zam. Potopy, gm. Rutka Tartak.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł
360.729.000,- Cena wywołania wynosi 270.546.750,- zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękoj-
mię w wysokości 36.072.900,- zł w gotówce.

G 04751



ZAKŁADY ALEX DAN
16-100 SUWAŁKI UL. BAKALARZEWSKA 19
tel./fax (087) 66-70-16; 66-54-56

PRODUCENT OFERUJE:

PRO FIX - zaprawy klejące na komponentach zachodnich, w/g technologii szwedzkiej;
C1 - do glazury i terakoty; klei płytkę na płytkę;
S1 - do paneli styropianowych;

PRO GRUNT FARB - farba podkładowa do gruntowania, podkład do renowacji
starych murów /również kamiennych/ wodoodporna;
MULTI PURPOSE - stosowany w systemie lekkim THERMOWALL ocieplania ścian,
do naprawiania podłóg w pomieszczeniach o dużej wilgotności,
do klejenia glazury, terakoty, styroplanu.
Wodoodporny. Zastosowanie - zewnętrzne i wewnętrzne.

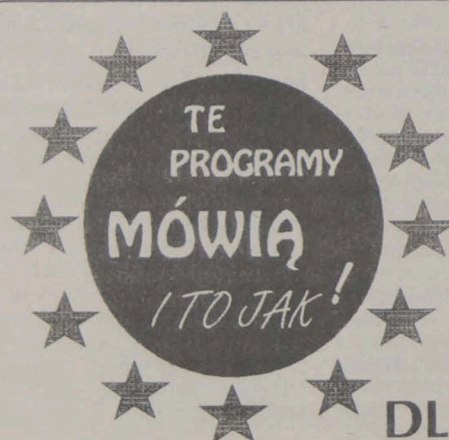
- Dla rzemieślników i hurtowników ceny producenta.
- Rabaty i upusty promocyjne.

W/w produkty posiadają atesty PZH; są konkurencyjne cenowo i jakościowo w porównaniu
z innymi klejami znajdującymi się na naszym rynku. Dziesięcioletnie badania
w Szwecji i Anglii wykazały wysoką jakość wszystkich odmian PRO FIX.

Dystrybutorzy: MITAR Białystok, ul. Składowa 10, tel. 22-466
AKCESS Białystok, ul. Hetmańska 40, tel. 510-216
BUDOMEX Sp. z o.o. Góral, ul. Gumbińska 1, tel. 151-142
fax 150204, tlx 522170

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY DYSTRYBUTORÓW I KLIENTÓW.

g 4796



REWELACYJNE ZESTAWY DO NAUKI

**JĘZYKÓW
OBcych**

Z KARTĄ DŹWIĘKOWĄ

DLA TWOJEGO KOMPUTERA

ZAPRASZAMY na PREZENTACJĘ

25-28 STYCZNIA g. 9.00 lub 16.00 do siedziby ZETO S.A.



ul. Skorupska 9
15-048 Białystok
tel. 416-858 w. 272,262

ZARZĄD GMINY POZEZDRZE

oferuje do sprzedaży w drodze bezprzetargowej niżej wymienione nieruchomości przeznaczone
w planie zagospodarowania przestrzennego na usługi turystyczne:

- Terren o pow. 22,24 ha położ. w Przerwankach nad jeziorem Pozezdrze,
- Terren o pow. 15,01 ha położ. w Pozezdrzu nad rzeką Sapiną;
- Terren o pow. 11,46 ha położ. w Nowym Harszu nad jeziorem Dargin;
- Terren o pow. 3,6 ha położ. w Kolonii Harszu nad jeziorem Harsz.
- Terren o pow. 3,29 ha położ. w Harszu - Okowiznie nad jeziorem Harsz.
- oraz teren o pow. 0,58 ha przeznaczony pod budowę stacji paliw położ. w Pozezdrzu
na trasie Giżycko - Węgorzewo.

Oferty z proponowaną ceną i sposobem zagospodarowania nieruchomości prosimy składać w zamknię-
tych kopertach z dopiskiem OFERTARR pod adresem Urzędu Gminy Pozezdrze, 11-610 Pozezdrze,
woj. suwalskie. Termin składania ofert - do dnia 1994.02.04.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru najkorzystniejszej oferty lub nieprzyjęcia żadnej z ofert.
Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Pozezdrze, tel. Pozezdrze 6.

G 04798

Jeżeli masz gitarę (nie musi mieć...), wzmacniacz (minimum 11000...), i choć jedno sprawne ucho — za-
kładaj punkową kapelę. O słowa do
piosenek możesz się nie mar-
wić. Pomożemy. Punkowa piosenka
winna zaczynać się od mocnego
wzrostu, np.:

Ja pieprzę
Pierwszy dylemat. Nie masz rymu do
„pieprzę”. Nic nie szkodzi. W tym
okładku możesz zmienić szyk wyra-
żeń na „pieprzę ja” i dodać „tra la la”
nawet „tra la la la”. Napisany tekst
powtarzasz 7 razy i masz pierwszą
kropkę. Następnie zastanawiasz się
nad zwrotką drugą. Pamiętaj o mocnym
rozbieganiu typu:

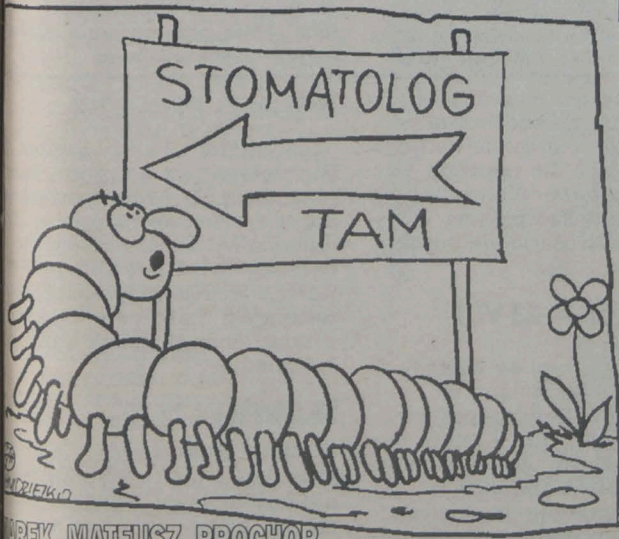
Ja chromolę
Chcesz dodać „ciocię Tolę”, ale ci nie
pada. No bo skąd wiesz, czy ciocia
przyszedł na twoje 15 urodziny.
Mógłby ci być, bo przecież ciocia za-
wsze coś daje. Ostatnio ofiarowała ci
ciocię, na którym jeszcze nie umiesz
stać, nie mówiąc już o czesaniu lysej
głowy. Musisz zmienić słowa na:

Gdzieś mam
Żeby się rymowało dodajesz: „tram,
tam”. Całość powtarzasz 8 razy. Z
tym pójdziesz znacznie lepiej. Może

Budny świat
G...no wart

A teraz masz już wszystko do osiągnię-
cia pełnego sukcesu w Jarocinie. Nie
wierz na gładzie. I dobra rada. Jeśli
nieś struny nie strój gitary. Gdy się
zastanawiasz do rad, publika będzie sza-
lać w rytmie „pogo”. Niezapomniane
zakończycie.

ARKADIUSZ GMITRZAK



MAREK MATEUSZ PROCHOR

PREZES)
I SPIEWA (podobno nieźle)
Możesz zobaczyć go w „HERKULESACH”
jego robota jako menago)
w NOT-cie (na zdjęciu obok)

Redagując (jak nie są w pracy):
Jarosław Hnidziejko (znany rysownik)
Artur Jan Szczepny (podobno znany poeta)
Kaczką dziennikarską



Dla wtajemniczonych PREZES
to MAREK MATEUSZ ((>x<))

ODJAZDOWA
TRZYNASTKA



Strzeż się drania!

POCZET WIROŚÓW
WŚCIEKŁYCH

Tytułem wstępu
należy stwierdzić, iż znane
i nieznane wirusy dzielą się zwykle
na wściekle i mniej wściekle a nawet komputerowe.
Niniejsza rubryka stanowi dowód na ich niemałe
powodzenie, ale i nic w tym dziwnego, skoro radości
i zmartwień mogą dostarczyć jednakowoż.

Powyżej prezentujemy wirusa znanego jako KROPKOJAD (Dot Killer),
który choć rodzimego chowu w TRZYNASTCE nieustannie nam
zamieszanie czyni żrąc kropki jak świeże spaghetti i w dodatku
zwiększa pliki *.com o dodatkowe 944 bajty, co nie ma sensu
(zresztą popatrz na ten potworny pysk!). Drań rad zaraża wszystko,
co nieprawidłowemu funkcjonowaniu zagraża, czyli - w skrócie -
psuje paskudnie. Najchętniej teksty, którym zabiera
wszystkie kropki i warczy przy tym jak szatan z siódmej klasy.

nie słucha disco polo!

(art)

■ Fraszki

Bilans miesięczny

Autor: PERKI

Suma summarum,
nie starcza na rum



- Co to jest miłość?
- Światło życia.
- A małżeństwo?
- Rachunek za światło...

■ Fotomoto: J. HNIDZIEJKO

UWAGA.

Na wszystkich czterech okolicznych fotkach
znajduje się PREZES



PREZES dokonał wiele
to tym w najbliższym czasie)
i ma zamiary!

Więc.....

Czekaj na sygnał

OTO Prezesa...



ZA TYDZIEŃ ŚWIŃSKI KAWAL...

SKANDALE
PODLASKIE

■ Skandale podlaskie

Nowy
Fred Asteir!

Atrakcją turystyczną w B. jest restauracja
„Murena”, w której od poniedziałku do soboty
występuje niezwykle artysta. Jest nim ślimak
winniczek, który tańczy i stepuje niczym Fred
Asteir w czasach swojej świetności. Robi to co
prawda pięć razy wolniej niż słynny Fred. Ale
efekt i tak zdumiewa widza. Właściciel lokalu,
pan Jerzy Dzimuszko, opowiada jak stał się wła-
ścicielem „tancerza w muszelce”. Będąc kiedyś
na grzybach w brzoźowym lasku, nagle zobaczył
jak na jednej z większych olszówek tańczy śli-
mak. Był to jeden z tych nowoczesnych tańców
— dodaje pan Jerzy — chyba break dance, bo
tak śmiesznie ruszał rogami. Tu trzeba wyjaś-
nić, że to co potocznie nazywamy „rogami” u śli-
maka jest w rzeczywistości jego oczami (przyp.
aut.). Dlatego należałoby powiedzieć — tak
śmiesznie ruszał oczami. Jak zwał, tak zwał. Fak-
tem jest, że ślimak robi karierę. Jest to bardzo
zdolne zwierzę. Potrafi już tańczyć około 37 tań-
ców, w tym lambadę, Zorbę i kilka figur z baletu
klasycznego. Fenomenalne jest to, że sam do-
szedł do wszystkiego. Nie potrzebuje żadnych
specjalnych warunków takich jak sala, sauna
itd. Poza tym nie zadaje zbędnych i kłopotli-
wych pytań. Jest w każdym calu artysta, choć
sam mierzy pół cala (przyp. aut.). Mało tego, je-
go mózg jest wielkości łebka od szpilki, a poczu-
cie rytmu większe od niejednego naczelnego. W
blasku jupiterów z małym melonikiem i laseczką
prezentuje się naprawdę wspaniale. Jeśli
będziecie kiedyś w B. koniecznie wstąpcie do
„Mureny”. Czekają was niesamowite atrakcje.

Z ostatniej chwili:

Jak dowiedzieliśmy się od pana Dzimuszko, słynna
Katrina Vit zaproponowała naszemu miłośnikowi wy-
stępy w znanej i lubianej rewii „Holiday on Ice”. Być
może już od przyszłego sezonu ślimak z „Mureny” wło-
ży tyżwy i zademonstruje się publiczności na całym
świecie. Wszyscy trzymamy za niego kciuki.

ARKADIUSZ GMITRZAK

■ W poniedziałek złe branie

PREKURSORY

Za datę narodzin pierwszej organizacji wędkarskiej w Polsce, przyjęto 24 sierpnia 1879 roku. Wiąże się ona z założeniem Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia rzekomo Małopolski groziła klęska bezrybia. Działo się tak za sprawą gwałtownego rozwoju miast, przemysłu.

Zdecydowanie inaczej toczyły się sprawy na Podlasiu, Bug, Narę, Biebrza obfitowały we wszystkie gatunki ryb nizinnych. Jeziora augustowskie, suwalskie były nie do przebrania w rybach.

Statut Krajowego Towarzystwa Rybackiego głosił m.in. „Celem Towarzystwa jest przyczynić się do rozwoju, podnoszenia i obrony rybactwa w kraju. Towarzystwo w szczególności będzie łączyło swe czynności z właściwym działaniem władz i właścicieli wód, zarybiało wody krajowe bałtyckie i czarnomorskie, pobudzało do tego innych, podejmowało wszelkie usiłowania, które mogą potrzebować rybactwa pomódz, oraz rybę takim pokarmem mięsnym uczynić...”.

Powstawał nowy typ wędkarza — opiekun wód w pierwszej kolejności, w drugiej łowca. Towarzystwo po raz pierwszy wydzierżawiło w latach dwudziestych część Dunajca, na którym władze wybudowały zapórę w Roznowie.

Bugiem i Narwią spławiano wówczas duże ilości drewna, toteż pożywieniem flisaków (zwani byli orylami) „w znacznej mierze było świeże mięso sumów, jesiotrów, brzan poławianych wprost z trawem...”.

20 marca 1926 roku powstaje Społeczna Organizacja Rybacko-Wędkarska w RP a jej członkiem jest Wileński Towarzystwo Rybackie, w imieniu którego występowali: poseł E. Taurogiński i inż. Aleksander Kozłowski. Inspektorem do spraw rybacko-wędkarskich na województwo białostockie był p. J. Mackiewicz zaś,

na województwo wileńskie, inż. A. Kozłowski.

W Augustowie inicjatorami wędkarstwa amatorskiego w II RP, byli p.p. W. Paciukanis z zawodu szewc i A. Krzywicki, właściciel księgarni przy ul. 3 Maja.

Pan Krzywicki jako pierwszy w Augustowie posiadał wędkę z drzewa pochodzenia egzotycznego, odznaczającego się niezwykle sprężystością. Sprowadził ją z Indii a kosztowała 50 zł (kilogram siławy kosztował 4 zł, węgorka 1 zł). Krzywicki używał kupnych haczyków, sprowadzonych z Anglii. Idąc na rybaczanie ubierał się schludnie i czysto, „budząc podziw wśród miejscowej gawiedzi”.

Paciukanis miał taki dryg do wędkarstwa, że został zaangażowany jako doradca wędkarski prezydenta Mościckiego, gdy ten ostatni w 1936 przebywał w Augustowie. Łowienie wędką zorganizowane było na parowcu, podstawionym przy Yacht Clubie. Mościcki w towarzystwie kilku oficerów, miał łowić szczupaki na żywcę (metoda spinningowa nie była jeszcze znana), porad udzielał Paciukanis.

Szczupaki omijały wędkę prezydenta. Aby nie sprawić zawodu prezydentowi, szczupak był przygotowany i... przetrzymywany w drewnianym antaku (wśród innych z piwem). W odpowiednim momencie, zgodnie ze scenariuszem, odwrócono uwagę Mościckiego od wędkarstwa i szczupak z antaka, za sprawą Paciukanis... uczepił się na wędkę Mościckiego. Prekursor wędkarski z Augustowa obdarowany został 1-złotową srebrną monetą z pugilem, własnoręcznie wyjętą przez prezydenta.

Pierwsze pismo w znacznej części poświęcone tematyce wędkarskiej „WIADOMOŚCI WĘDKARSKIE” rodu się 1 stycznia 1938 roku.

W 67 lat po założeniu w Krakowie KTR, a dokładnie 29 kwietnia 1946 roku została powołana do życia organizacja wędkarska na Białos-

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

21-27 stycznia 1994r

Pt	S	N	Pn	W	S	C
☾	☾	☾	☾	☾	☾	☾

☾ -Zdecydowane biory

☾ -Chimeryczne biory

☾ -Sporadyczne biory

W tym tygodniu pod ochroną m. in.: sieja,

szczupak, pstrąg potokowy

toczyźnie. Prezesem Sportowego Towarzystwa Wędkarskiego w Białymstoku zostaje p. Stanisław Tryburski. W skład zarządu weszli: p.p. Stanisław Dybko, Henryk Sobolewski, Stanisław Lange, Edward Zolotucho, Andrzej Stankiewicz, Wacław Malinowski, Michał Szymczuk. Siedziba STW mieściła się pod nr. 196 przy ul. Stalina (obecnie ul. Sienkiewicza). Na koniec roku 1946 zarejestrowanych było 460 wędkarzy, w tym 7 płci żeńskiej.

REMIESZ



ZIELE PRZEZNACZENIA

Od imienia Atropos — jednej z trzech greckich bogiń Losu tej, która przecina nić życia człowieka, pochodzi nazwa pewnej niebezpiecznej rośliny. ATROPA BELLADONNA jest silnie trująca; właściwości zawdzięcza alkaloidom tropanowym (między innymi atropinie), które w dużych dawkach porażają układ nerwowy. Człowiek umiera w czasie snu z halucynacjami. Dawki lecznicze — hamują wydzielanie potu, śluzów, soku żołądkowego, zmniejszają napięcie mięśni gładkich (zwłaszcza zwieraczy). Atropinę stosuje się w okulistyce w celu rozszerzenia źrenicy oka; Rzymianki wykorzystywały wyciąg z jagód Atropy, aby nadać spojrzeniu wyjątkowego blasku. Stąd też druga część nazwy: belladonna, czyli piękna pani.

Polska nazwa: Pokrzyk wilcza jagoda nawiązuje do starej legendy, jakoby korzenie tej rośliny krzyczały przy wyrwaniu. A wyrwano ją masowo, aby sokiem z owoców zatruć mięso wrzucane potem do dołów-pułapek na wilki.

Rejonami naturalnego wystę-

powania wilczej jagody jest północna Afryka, Azja Mniejsza i Półwysep Bałkański. W środkowej Europie zajmuje pojedyncze stanowiska. W Polsce spotkać ją można w Sudetach, Tatrach i w Beskidzie Śląskim. Na niżu rośnie rzadko. Lubi słoneczne poręby i obrzeża lasów, w których występują buki. W sprzyjających warunkach osiąga 2 metry wysokości. Z początkiem czerwca wydaje kwiaty wielkiej urody: ciemnofioletowe, żółkowana korona zrastająca się na kształt dzbanuszka otoczona jest przez mięsisty, szafirowo-zielony kielich przypominający gwiazdę. Jesienią pojawiają się owoce: fioletowo-czarne jagody wielkości wiśni.

Wyciąg z liści pokrzyki wchodzi w skład wielu leków przeciwastmatycznych i preparatu UROSTOP zalecanego przy częstomoczu i nietrzymaniu moczu, jako następstw zakażeń bakteryjnych i atonii pęcherza moczowego. Poza pokrzykiem w skład Urostopu wchodzi wyciągi z mącznicy lekarskiej i sumaka.

(Leng.)

HOROSKOP EMOCJONALNY

■ 22-29 Stycznia 1994 r.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Zazwyczaj lubisz być aktywny, i właśnie przed tobą różne odpowiedzialne zadania. Dzięki dobrej kondycji, tak fizycznej, jak i psychicznej bez większych problemów poddasz obowiązkowi. Otoczenie doceni twoje trafne decyzje i niezależność myślenia. Bądź cierpliwy w kontaktach z Lwem, ale nie nadopiekuńczy. Niejasne chwile wkrótce pójdą w zapomnienie.

WODNIK 21 I — 20 II

W tym tygodniu towarzyszyć ci będzie dobry nastrój. Raczej na tyle nie wypoczniesz, żeby nie czuć zmęczenia, ale sprawy zawodowe i osobiste dadzą powód do zadowolenia, a nawet radości. Przede wszystkim — długie i bardzo przyjemne spotkanie z Panną.

Jeszcze nie przypuszczasz, jak wiele macie wspólnego. Do tego dojdą jakieś pieniądze i to zapewne dużo większe niż zazwyczaj.

RYBY 21 II — 20 III

Koniec z przejmowaniem się jakimiś niemądrymi znajomymi. Teraz myśl tylko o sobie i zacznij dbać we własne życie. W pracy kilka zmian i to korzystnych, łatwo wejdiesz w swoje nowe obowiązki. Tylko nie pozwól nadmiernie przeciągać się obowiązkami, zresztą życie towarzyskie nie będzie temu sprzyjało.

BARAN 21 III — 20 IV

Na pewno uda się zacieśnić więzi rodzinne. A wszystko to dzięki twoim umiejętnościom pertraktacji. Zupełnie realna szansa na poprawienie sytuacji finansowej. Będziesz mógł zmienić niektóre plany i zrobić bliskim male niespodzianki. Tydzień najprawdopodobniej zakończy się huczną zabawą w miłym gronie przyjaciół.

BYK 21 IV — 21 V

Nie forsuj się zbyt. Nowa praca daje ci dużo satysfakcji, ale jesteś jeszcze bardzo osłabiony. W ciągu tygodnia, dwóch powinien dostać konkretną odpowiedź. Lepiej się czymś zajmij, takie nerwowe oczekiwanie, to tylko niepotrzebny stres. W związku partnerskim pełne zaufanie i harmonia.

BŁIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Dość ważne sprawy zostaną rozwiązane. Odetchniesz z ulgą i znajdziesz więcej wolnego czasu. W interesach możliwy mały zastój, nie ma co się przejmować, to tylko chwilowe. Przyda się trochę opamiętania, zwłaszcza pod koniec tygodnia. Weekend udany, w miłym towarzystwie i zapewniając prawdziwy odpoczynek.

RAK 22 VI — 22 VII

Tylko nie dzisiaj pośpiesznie, możesz żałować zbyt pochopnej

Kuchnia zodiakalna

Faszerowane selery dla Koziorożca

Trzy średniej wielkości kuliste selery, puszkę wołowiny (ok. 400 g), 0,5 puszki kukurydzy, 2 łyżki drobno posiekanej natki pietruszki, 3 łyżki keczupu, 100 g żółtego startego sera, łyżka masła, 2 łyżki soku z cytryny, sól, pieprz.

Wyszorowane selery wkładamy do wrzącej, osolonej wody i gotujemy pod przykryciem aż widać będzie łatwo w nie wchodził. Wyjmujemy, obieramy ze skórki i kroimy na

pół. Ostрым nożykiem albo specjalną okrągłą łyżeczką drażymy połówki, pozostawiając brzeg grubości ok. 1 cm. Brzegi powstałych w ten sposób miseczek skrapiamy sokiem cytrynowym żeby nie ściemniały.

Z puszek wołowiny odrzucamy stężony tłuszcz, samo zaś mięso kroimy w drobne kawałki, mieszamy z wydrążonymi środkami selera pokrojonymi w niedużą kostkę, odsączoną kukurydzą, natką pietruszki i

keczupem, doprawiamy solą i pieprzem. Faszer powinien być pikantny.

Miseczki selerowe napelniamy farszem „z górka” i posypujemy startym serem. Wstawiamy miseczki do dużego płaskiego rondla, dodajemy masło i podlewamy kilkoma łyżkami wody, dusimy pod przykryciem, uzupełniając wodę w miarę wyparowywania. Można też selery zapiec w piekarniku, wtedy masło nie jest potrzebne. Podajemy gorące, posypane natką pietruszki z zieloną sałatą, przyprawioną cytryną i olejem słonecznikowym.

zmiany decyzji. Sporo pracy w związku z jakimś rodzinnym przyjęciem. Skoncentruj się nad tym, będzie okazja do zawarcia ważnych przymierzy. Niewielka wymiana zdań ze Skorpionem. W krytycznej chwili staraj się powściągać emocje.

LEW 23 VII — 22 VIII

Wygląda na to, że względy finansowe nie pozwolą ci na realizację planów dotyczących zimowych wakacji. Cóż, niestety niekiedy tak bywa. Zamęt w uczuciach. Poważnie zastanów się, pochopna decyzja nie przyniesie nic dobrego. Czwartkowe popołudnie może mieć znaczenie dla twojego życia zawodowego.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Dobrze, że nie należysz do osób, które uwielbiają się nad sobą rozżalać. Ciekawa propozycja najbliższych dni (może tygodni) pozwoli na snuć dalekosiężnych planów. Jakaś przygoda, na początku lub w środku tygodnia, nie pozwoli sobie na stracenie dużych pieniędzy. Chyba spotkasz taką osobę, przy której zapomnisz o kłopotach.

WAGA 23 IX — 22 X

Rozmowa i to szczerza z Bliźniętami jest po prostu konieczna, dłużej lawirować już tak się nie da. Wieczór wtorkowy lub czwartkowy, bardzo udany. To, co chcesz powiedzieć, zupełnie wystarczy. Szansa na poznanie interesujących ludzi, nie odmawiaj przyjaciółom. W piątek ważny list lub telefon.

SKORPION 23 X — 22 XI

Małe zamieszanie, możliwe, że w domu, ale to nieporozumienie szybko minie. Niezbyt spokojnie w pracy. Inna sprawa, że wszystkim przyda się trochę ożywczego zamętu. Prawdopodobnie pod koniec tygodnia spotkasz swoją dawną sympatię. Jak miło wspominać dawne, młode czasy!

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Jakaś niepewność i trochę napięcia, ale od wtorku będzie pogodniej. Dobra kondycja fizyczna, wyjdiesz z uciążliwych przebiegów. Ten tydzień zapowiada się raczej spokojnie. Mniej pracy i dobre wiadomości w domu. Szczęśliwa cyfra — 5.

BOHATEROWIE ŚNIEŻNYCH OLIMPIAD

*O Sporcie, tyś jest Radością! Na zew twój ciało rozkwita weselem,
oczy się śmieją i krew szybciej krąży.*

Myśli się stają czystsze i jaśniejsze.

Pierzchają troski udręczonych smutkiem, a pełni życia kosztują szczęśliwi.

„Oda do sportu”

Prawie każde ważniejsze zawody sportowe mają swych bohaterów. Wybija się oni ponad przeciętność. Swoimi osiągnięciami przyciągają rywali, są na „ustach” kibiców całego świata. Jednak są bohaterzy w dobrym ale i również w złym znaczeniu. Kiedy np. wygrywają w nieuczciwej walce, stosując niedozwolone środki farmakologiczne. Na szczęście takich sytuacji jest coraz mniej.

Już niedługo w norweskiej miejscowości Lillehammer rozegrane zostaną XVII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Mają one stać pod znakiem powrotu do tradycji, do szlachetnej rywalizacji fair play. Przypomnijmy więc tych wszystkich zawodników, którzy swoimi rezultatami zadziwili sportowy świat, zastanówmy się jednocześnie kto zostanie wykreowany na gwiazdę najbliższej Śnieżnej Olimpiady.

Pchelka na lodzie

Podczas Tygodnia Sportów Zimowych w Chamonix w 1924 roku znanego później za I Igrzyska Olimpijskie 11-letnia wówczas Norweżka **Sonja Henie** podbiła serca kibiców. Figurową łyżwiarką opiekował się Hugo Quist, menedżer, który wykreował inną skandynawską gwiazdę Paavo Nurmię. „Pchelka na lodzie”, jak mawiano na szczupłą Sonję Henie w II ZIO w Sankt Moritz wywalczyła pierwsze olimpijskie złoto. O 29 punktów wyprzedziła wówczas Fritz Burger z Austrii. Od tego momentu była niepodważalną mistrzynią do 1936 roku. Jazdę figurową wygrywała jeszcze w 1932 (Lake Placid), 1936 (Garmisch-Partenkirchen). Sonja Henie zrewolucjonizowała tę olimpijską konkurencję. Zadziwiała oryginalnością swych kompozycji i poziomem artystycznym.

Była również pierwszą łyżwiarką figurową, która zmieniła kobiecy strój w tej dyscyplinie. I to również zadecydowało o jej szalonej popularności.

Sonja Henie występowała także w filmie, grając m.in. rolę w „Serenadzie w Dolinie Słońca”. Zorganizowała też pierwszą rewie na lodzie, w której występowała. Na rewii i filmie zarobiła majątek oceniony w 1952 roku na 1,5 mln dolarów. Norweski naród wdzięczny za zasługi „pchelki” zbudował muzeum jej imienia.

„Król skoczków”

Dwukrotnie na najwyższym podium ZIO stawał norweski skoczek **Birger Ruud**. Po raz pierwszy swój złoty krążek wywalczył na skoczni w Lake Placid w 1932 ro-

ku. Walka była bardzo zacięta. Po pierwszej serii skoków wygrywał rodak Ruuda, Han Beck, który skoczył na rekordową wówczas odległość 71,50 m. Zadowolony z tego wyniku w drugiej serii uzyskał tylko 63,50 m. Wykorzystał to B. Ruud, który w ostatnim skoku zaryzykował i wylądował na 69 metrze tym samym wyprzedzając Becka o 1,1 pkt. Konkurs skoków w 1932 r. był wewnętrzną sprawą Norwegów, trzeci był Koaare Wahlberg.

W Igrzyskach 1936 roku rozegranych w Garmisch-Partenkirchen Norweg nie skakał najdalej, ale za to pięknie stylowo. Birger Ruud uzyskał 75 i 74,5 m, gdy drugi — Szwed Sven Eriksson poszybował dwukrotnie na odległość 76 metrów. Jednak to „Król skoczków” Norwegii stanął na najwyższym pudle.

Birger Ruud odwiedził 11-19 lutego Zakopane, gdzie rozegrano Narciarskie Mistrzostwa Świata. Norweg przegrał w konkursie skoków z Austriakiem reprezentującym Niemcy Josephem Bradlem, który jako pierwszy człowiek przekroczył granicę 100 metrów.

Ostatni swój olimpijski medal (srebrny) Birger Ruud zdobył w



Sonja Henie od 1928 roku przez trzy kolejne Olimpiady była królową łyżwiarstwa figurowego.

1948 roku w Szwajcarii. W konkursie skoków wówczas 36-letni „Król skoczków” przegrał z rodakiem Peterem Hugstedem, a konkurencja odbyła się w śnieżnej zawieli.

Wesołek z Francji

Olimpiada Zimowa w 1948 roku, która po raz drugi rozegrana została w Sankt Moritz miała francuskich bohaterów. Po raz pierwszy rozegrane zostały konkurencje w biegu zjazdowym, slalomie i kombinacji alpejskiej. Trasa biegu zjazdowego była wyjątkowo trudna. Jeszcze na treningu Jean

Blanc (Francja) złamał nogę, a podczas zjazdu, również Włoch, Zeno Colo złamał nogę. Jokerem, który rozdawał karty okazał się 22-letni Henri Oreiller — „wesołek” jak mawiali na niego koledzy z reprezentacji. To dzięki jego grze na harmonii panował świetny nastrój w ekipie Francji. Po ryzykownym przejeździe zwyciężył w biegu zjazdowym. Również w kombinacji alpejskiej stanął on na najwyższym podium, a w slalomie wywalczył brązowy medal.

Drugą pasją życia Henri Oreillera były samochody. Był on wyścigowym kierowcą. Niestety, 7 października 1962 r. zginął w wypadku na torze wyścigowym.

Trzy razy złoto

„Hjallis”, „Hjallis” — skandowała norweska publiczność zgromadzona przy torze lodowym VI ZIO w Oslo (1952 r.). „Hjallis” — Hjalmar Andersen trzykrotnie stawał na najwyższym podium na 1500, 5000 i 10000 metrów. Gdy H. Andersen podzielił po medale stadion Bissett pękał w szwach. Nie wszyscy mogli ujrzyć swego bohatera na własne oczy. Tych, którzy nie zdołali wejść na stadion przy głośnikach informowano co dzieje się na torze. Ponadto norweski łyżwiarz był 11-krotnym medalistą mistrzostw świata i 22-krotnym mistrzem Europy.

Błyskawica z Kitz

Trzy złote medale w slalomie, slalomie gigancie i biegu zjazdowym stawia Austriaka Toni Sailer a w pierwszym rzędzie bohaterów VII ZIO rozegranych w 1956 roku w Cortina d'Ampezzo. „Ale żeby mnie zrobić na sześć sekund!” krzychał Andreas Molterer po slalomie gigancie, który przegrał z 20-letnim Tonim Sailerem — błyskawicą z Kitz. Dwa dni później w biegu zjazdowym Austriak znowu był pierwszy stając się sensacją włoskiej olimpiady. W 1958 roku Toni Sailer przeszedł na zawodowstwo i poświęcił się karierze filmowo-telewizyjnej.

Bracia i siostry

Igrzyska rozegrane w Dolinie Indianki w Squaw Valley w 1960 r. nie miały wybijającego się zawodnika. Może poza Niemcem Georgem Thomą, który był sensacją wygrywając kombinację norweską i pokonując narciarzy ze Skandynawii.

Amerykanie jednak wielbili braci Billa i Boba Cleary oraz Williama i Rogera Christiana, którzy zdobyli trzy bramki w finałowym meczu turnieju hokejowego (USA — ZSRR 3:2).

Natomiast siostry Christine i Marielle Goitschel z Francji były bohaterkami ZIO w 1964 r. w Innsbrucku. „Zazie” Marielle w slalomie była druga. Natomiast Christine wywalczyła złoto. W slalomie gigancie sytuacja się odwróciła.

„Zazie” wywalczyła złoto, a Christine srebro. W 1968 r. w Grenoble Marielle Goitschel w slalomie stanęła na najwyższym podium.

Ludmiła i Oleg

W Innsbrucku w 1964 r. stanęli na podium po raz pierwszy i to od razu na najwyższym. Rosyjska para Ludmiła Bielousowa i Oleg Pro-

zawadiacko uśmiechał się „Vuc-ko” — maskotka Igrzysk. Po raz pierwszy zapłonął wówczas ogień olimpijski na Bałkanach. Na tych samych Bałkanach, na których teraz wojenny ogień niszczy uśmiech, zabija ludzi, a domy i całe miasta zamieniane są w zgłiszcz.

Olimpiada w Sarajewie miała wielu bohaterów. Nie sposób wyróżnić ktoregokolwiek. Wymieńmy tylko: Marię Lisę Hamalainen (Finlandia) — złotą medalistkę we



Eric Heiden na Olimpiadzie w Lake Placid w 1980 roku wywalczył pięć złotych medali.

topopow zwyciężyła w zawodach par w łyżwiarstwie figurowym. Cztery lata później znowu złoto. Tym razem w Grenoble już jako Ludmiła Bielousowa-Protopopow razem ze swym mężem Olegiem. Protopopowie zwyciężyli otrzymując 10 „szóstek”.

Łowca medali

Po raz pierwszy w zjeździe, po raz drugi w slalomie gigancie, po raz trzeci w slalomie Jean-Claude Killy stanął na najwyższym podium X jubileuszowych ZIO rozegranych w 1968 r. w Grenoble. Wszystkie biegi odbywały się w gestej mgle, lecz gdy jechał Francuz na moment pojawiała się słońce. Po swym sukcesie Jean-Claude Killy przeszedł na zawodowstwo, a w 1973 r. został mistrzem świata profesjonalistów.

Fortuna

Polska miała tylko jednego swego bohatera ZIO. Był nim w 1972 r. w Sapporo **Wojciech Fortuna**. W pierwszej kolejce konkursu skoków na dużej skoczni młody zakopiańczyk skoczył na odległość 111 metrów zadziwiając wszystkich rywali. W drugiej próbie było już gorzej, lecz mimo tego Wojciech Fortuna zdobył złoty medal, który był jednocześnie setnym olimpijskim krążkiem dla naszego kraju.

Robot

zebrał wszystko

Eric Heiden jest największym zwycięzcą olimpijskich wszechzawców. W olimpiadzie w Lake Placid rozegranej w 1980 roku amerykański łyżwiarz wywalczył pięć złotych medali. Jest jedynym zawodnikiem w historii, który zwyciężył we wszystkich biegach podczas jednego ZIO. Zarzucano mu jednak, iż w ogóle nie cieszył się ze swych zwycięstw, a przypomina dobrze wyćwiczonego robota.

Była radość, dziś są tzy

XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie były piękną Olimpiadą. Na każdym obiekcie

wszystkich trzech indywidualnych konkurencjach w biegach i brąz w sztafecie, Gunde Svana (Szwecja) — zdobywcę złotego medalu na 15 km, w sztafecie 4 x 10 km, srebrnego na 50 km i brązowego na 30 km, Matti Nykanena (Finlandia) i Niemca Jensa Weissfloga — zwycięzców w konkursie skoków, Petera Angerera (RFN) — złoto w biathlonie na 20 km, srebro na 10 km i brąz w sztafecie 4 x 7,5 km, Karin Enke (NRD) — dwa razy złoto i dwa srebra w łyżwiarstwie szybkim, Gaetana Bouchera (Kanada) — złoto na 1000 i 1500 m, brąz na 500 m w łyżwiarstwie szybkim.

Bolero i Carmen

Jayne Torvill i Christopher Dean wystartują w ZIO w Lillehammer. W Sarajewie swoim wykonaniem Bolera — Maurica Ravela porwali widzów. Czy dziś powtórzą sukces? W Sarajewie wygrała również **Katarina Witt**. Cztery lata później w Calgary stanęła ponownie na najwyższym podium. I ona też zapowiada swój wielki comeback.

Raisa i Toni

Biegaczka z Rosji **Raisa Smietanina** zalicza się do najwybitniejszych biegaczek narciarskich świata. Po raz pierwszy na Olimpiadzie wystartowała w 1976 roku. Wywalczyła wówczas złoto na 10 km i w sztafecie 4 x 5 km oraz srebro na 5 km. W Lake Placid była najlepsza na 5 km i druga w sztafecie. W 1984 roku w Sarajewie wywalczyła dwa srebrne krążki na 10 i 20 km. W kanadyjskim Calgary przybiegła jako druga na 10 km i trzecia na 20 km. Dziesiąty medal — złoto — Raisa Smietanina zdobyła w Albertville razem ze sztafetą 4 x 5 km.

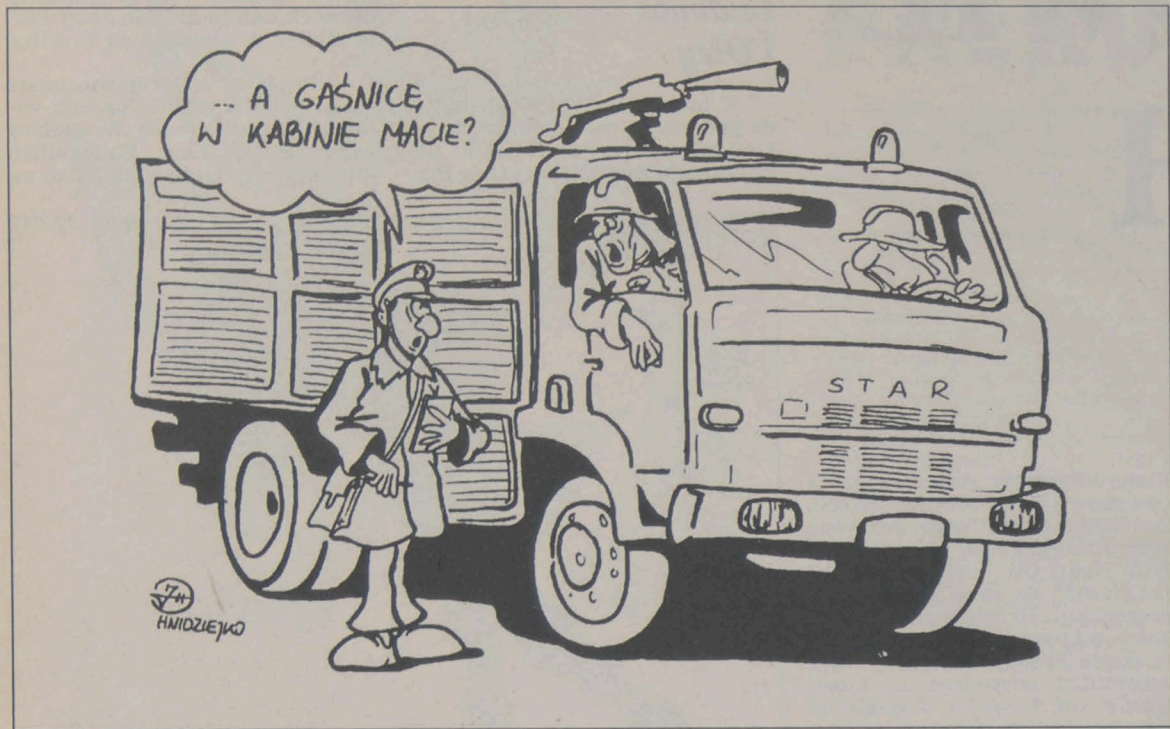
16-letni Toni Nieminen do perfekcji opanował styl „V”. Złoty medal na dużej skoczni oraz w konkurencji drużynowej. Ponadto Fin wywalczył brąz na średniej skoczni.

I on razem z Raisą Smietaniną zamyka naszą galerię bohaterów Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

PROBLEMY LOKALNE

Rysuje J. Hnidziejko



Polska Szopka Całoroczna (3)

WYBORY AD 93

przed
A wybory to jest gratka
Politycy są wspaniali
Prawie jak rodzona matka
Tak też naród przytulali
Zresztą okres to jedyny
Kiedy słyszysz to co chcesz
— Że staniesz wnet cytryny
— Szynka i parówki też
Polska w rozpęd wpadnie taki
Że Japonia nie wytrzyma
Samuraj wypruje flaki
Nawet to nas nie powstrzyma
Emeryci i renciści
Słodki czas dla was nadchodzi
Marzenia lewica ziści
Wkrótce życie wam osłodzi
po
I wybory się skończyły
Znowu elita jest i ludzie
Hasła?! — nierealne były

Więc zapomnieć czas o cudzie
Nagle świnie nam zdrożały
A jak świnie to i szynka
W sklepach ceny poleciały
Dla nas nie jest to nowinka
Mamy w kraju wszak inflację
Ceny skaczą nam od lat
W cenach mamy demokrację
A w podatkach nowy — VAT
AFERY, AFERY ...
Na brak afer nie narzekaj
Na afery teraz moda
Więc nie zwlekaj no bo przecież
Jest dla afer tu pogoda
Ożywienie na granicy
W końcu po to one są
Pocą się żli przemysłowcy
Czy przemycą to co chcą?
— Co sprzedajesz? Co kupujesz?
Karabiny zbyt dziś mają
Na kontener je pakujesz
Kupią tam gdzie się strzelają

Gdy cię złapią — strugasz głupa
Wzrok masz przecież bardzo słaby
Miała być to w proszku zupa
A nie jakiś — tam karabin
Bohaterów na tym polu
Mnóstwo jest — spokojna głowa
Ale znamy ich niewielu
— To piątka karabinowa
POSŁOWIE DO SZOPKI AD 94
Nowy rząd, nowy parlament
W przyszłym roku — szopka nowa
Może będzie znów remanent?
Czy ktoś zechce poprobować?
EPILOG
Czy w tym roku będzie lepiej?
No, reformy przecież w toku
Lecz z zachwyty jeszcze nie piej
Życzę więc: Lepszego roku!

KONIEC

ARKADIUSZ GMITRZAK

■ Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Życie Warszawy”: — Poznam Panią bez uprzedzeń — do takiego poznawania?

MÓWIĄ POLITYCY

Koalicji potrzebny jest drugi Jerzy Urban, który potrafiłby zadbać o upiększenie wizerunku rządu i stworzyłby lewicową politykę informacyjną — Leszek Miller, minister pracy.

Mam jeszcze dwa lata. Napiszę książkę o tym, co zrobiłem (...) I możecie mnie nie wybrać, ale tę książkę każdy dostanie — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Wszystkie budżety w ciągu ostatnich czterech lat robił minister Miśiąg i to, co mieści się w granicach jego wyobraźni, określa granice wyobraźni rządu — Ryszard Bugaj, przewodniczący Unii Pracy.

URZĘDNICY URZĘDUJĄ

Mam już dosyć — Marek Markiewicz, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w trakcie przesłuchań chętnych do koncesji na nadawanie ogólnopolskiego programu telewizyjnego.

Jestem protestem premiera — Ewa Wachowicz, sekretarz prasowy premiera Pawlaka.

W GAZETACH PISZĄ

Na upadku imperium sowieckiego najgorzej wyszły jego ofiary. Poprzednio byliśmy państwem podbitym, którego wszyscy się bali. Wielkim wysiłkiem zdobyliśmy więc nie-

podległość — po to, aby nikt się z nami nie liczył — Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Scenę polityczną wypełniają partie, które poza sprawą własnego ugrupowania, układów personalnych i szukania dostępu do władzy nie widzą pola dla siebie, choćby to miało być pole, na którym wszyscy możemy paść — Władysław Tybura, „Przegląd Tygodniowy”.

Gdybyśmy słuchali Parysa, już dawno byłibyśmy w NATO (...) W liście do „Życia Warszawy” posiadacz kuloodpornego beretu stwierdził: „W 1992 r. były realne szanse na sformalizowanie współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim” (...) To lewicy zawdzięczamy fakt, że Polska zmarnowała tę szansę i jest teraz militarnie izolowana”. Czy były minister wierzy w te bajeczki? Jeśli wierzy — musi mieć niezły bałagan pod beretkiem. — Ryszard Marek Groński, „Polityka”.

Przez pory w gumie wirus HIV przelatuje swobodnie jak tornado (...) Niestety, każda próba przekazania prawdy opinii publicznej spotyka się błyskawicznie z odporem fanatycznych prezerwatywistów. I po ciąga za sobą więcej akcji misyjnych kapłanów prezerwatywy, więcej presji, by kondomiarstwo wyparło ze szkół publicznych naukę religii — Stanisław Michalkiewicz, „Życie Warszawy”.

Od kilku dni każdy samochód jeździ z gaśnicą. Jeśli jest ona proskowa — to w razie użycia zniszczy mu silnik i samochód. Jeśli jest halonowa — zniszczy środowisko naturalne. Jeśli wcale nie ma jednej i drugiej — zniszczy kieszeń kierowcy, bo mandaty są wysokie. O co więc w gruncie rzeczy chodzi, do jasnej Anielki? O to, by głupota była agresywna pod szyldem postępu i hasła dbałości o człowieka — Andrzej Zięba, „Najwyższy Czas”.

Cukrownia w Przeworsku odbiera od rolników buraki, ale pod warunkiem, że jedną trzecią należnej zapłaty przyjmą w postaci gotowego cukru. Przejeżdż tego oczywiście nie sposób, a sprzedaż indywidualna nie wchodzi w rachubę ze względu choćby na VAT. Pozostaje pędzić bimber, rozprowadzać po rynku smakoszy, a zarobione pieniądze — przepić — „Przegląd Tygodniowy”.

ZDANIEM ARTYSTÓW

Było mi ich (cenzorów — red.) zawsze żal. Bardzo się wstydzili swojej roli. Kiedy musieli mi coś zdjąć, to potem po sto razy przepraszali. Nie był to więc związek kata z ofiarą, ale obopólnie zażenowanych ludzi — Andrzej Mleczko, rysownik.

Przywykłem, że moralni są ludzie, o których prawie nikt nie wie — Aleksander Bardini, aktor, reżyser.

(waj)

■ Chora sprawa

Czysty interes

Rozmowa z Czeskim TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słysząc, panie Czesiu?

— Bardzo ja się ciesze, że Bryczkoski niejaki Żerynoskiego do Polski sprowadza.

— Co pan mówi, panie Czesławie!?

— Niech nic nie gada, to czysty interes dla nas. Lepiej być nie może, nie ma gadania.

Chyba pan bredzi, przecież to brunatny...

— Spokojnie, zarez wszystko wyjaśnię. Gazete Wyborcze czyta?

— Czytam.

— No ja od czasu do czasu, bo nie ma u mnie na jo działków. Ale ostatnio Lilka do chałupy przytaskała agzemplarza, co jego ktoś na straganie u jej zostawił. Wziół sie ja do czytania, czytam, patrze — amerykański menderzec sie jakiś wypowiada. Nażwiskiem Litwok, co ja zapamiętał, bo zapamiętać łatwo. I wie, co ten Litwok tam sie wypowiada?

— Nooo...

— Musi nie zwrócił uwagi. A on sie wypowiada w sprawie dla Polski nadzwyczajnie ważnej. Mówi, że odpokond tylko pamięć historii sienga, kto sie zadał z Polakami, zawsze źle sie dla jego konczyło to zadawanie. Głównie o sojuszy wojskowe sie rozchodzi, no ale o inne kontaktowanie sie też tak samo. Ja nawet wziół wyciół z Gazety ten kawałek i terez dla jego przeczytałem, żep nie mówił, że ja kłamie... O! ... Niech słucha uważnie” — „Historia wykazuje, że każdy sojusz, do którego należała Polska, zmierza bardzo szybko ku katastrofie”. Dobrze słyszał?

— Noooo, słyszałem.

— Tak mówi nasz przyjaciel, to chyba prawda?

— Bo ja wiem...

— Amerykański kapitalista zawsze mówi szczerze prawdę. Żep on był postnykomuch, to by druga

była sprawa. Ale nie jest, to trzeba wierzyć dla jego i basta.

— Nie bardzo rozumiem, do czego pan zmierza, panie Czesławie.

— Żep troszku pomyślał, to by sam na to wpadł. Jak skoro nie mozem mieć żadnej tak zwanej gwarancji bezpieczeństwa, to trzeba wszystko zrobić, żep naszego wroga przygwoździć do ściany. A jak? Trzeba sojusz z nim zawrzeć. Taki Żerynoski straszy rozbiorem Polski, co na własne uszy ja słyszał i oczy widział, bo w telewizorze jego jak to mówił pokazywali. No to Bryczkoskiego trzeba całować w zadek. Zaprosił jego do nas, może jake umowe sojusznicze z im podpisze i zaodraz kalepitis sie robi dla ruskich brunatnych. W drugi sposób my ich nie rozwalim. Tylko wie, co mnie martwi?

— Nie wiem.

— Że umowa z Bryczkoskim mało jest ważna. Co to wogle za jeden, kurcza jego, że tak powiem, w te i nazad? Może on dzie z jakiego szpitala nawiał? Podobnie partje ma jakoś, tylko nikt dotond o jej nie słyszał bynajmniej. Z karabinem latał podobnie kiedyś po zebraniach, co o rozumie za bardzo dobrze nie świadczy. No, ale trzeba mieć nadzieje, że i taki do kalepity Żerynoskiego starczy. Terez rozumie, o co sie rozchodziło dla mnie?

— Rozumiem, ale to chyba nie jest takie proste.

— Trzeba mieć wewnentrzne wiare w swoje sprawe, bo inaczej co nam zostanie? Jeszcze ja dla jego przeczytałem kawałek, co Litwok powiedział, znaczy ten Amerykaniec: — „Dawanie Polsce gwarancji, których nie można dotrzymać, byłoby provokowaniem Rosjan, bez zyskania czegokolwiek w zamian”. ... Tak nasze przyjaciele mówio, co my sie do ich wpraszaemy w łaskę! Dla nas jedne słowo musi terez tylko zostaje — amen.

■ Poli—pstryk

Chłopy siłom!

Dawno przeszła już jesień, pora ważna dla chłopów, a po wsiach ciagle się niesie: co by jeszcze wykopać! Żeby nie było szkody, jak z Pawlakową miedzą — wykopmy wojewodów, tych co po miastach siedzą! Siedzą sobie nie wiedząc tej prawdy oczywistej, że chłopi dziś się biedzą nad jednym litrem czystej. Jeden litr na co dzień, toż to po prostu kpina, to przecież jeszcze gorzej

niż było za Stalina. Dlatego teraz, kiedy, nam chłopski premier nastał, nie może być już biedy, wieś górą jest nad miastem. Gdzie som chłopy siłom, tam wojewoda — chłopem, oj, znów się będzie piło, niech czort weźmie Europę! Przydziały i nawozy popłyną niczym rzeka ... i tylko na kołchozy przyjdzie trochę poczekać.

S.WOJAK

Tragedią naszych czasów jest oflagowanie miernoty.

Zbigniew Waydyk